NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 395. SOBOTA, DNIA 29-GO GRUDNIA, (SATURDAY, DECEMBER 29), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

MILJARDY NA NOWE MASZYNY

WIELKI PROGRAM BUDOWLANY W POLSCE.

Rząd Polski Udziela 47 Miljonów Złotych Kredytów Na Rozbudowę Miast.

Warszawa, 29 grudnia. — (PABIP.) — Celem należytego i sprawnego przeprowadzenia akcji kredytowania budownictwa mieszkaniowego z funduszów państwowych — Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił plan tej akcji na rok 1935. W tych dniach Bank Gospodarstwa Krajowego na akcję kredytowo - budowlaną w r. 1935 wyniesie 47 miljonów złotych. Wobec roku bieżącego, kiedy te kredyty wyniosły 41 miljony złotych, będzie to zwyżka o blisko 6 milj. złotych.

Ogólna suma kredytów, uruchomionych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na akcję kredytowo - budowlaną 1935 roku wyniesie 47 miljonów złotych i będzie dotyczyła budownictwa dużych domów blokowych, drobnego budownictwa mieszkaniowego i remontu większych domów o małych mieszkaniach.

Z ogólnej sumy na akcję terenową, t. zn. na przygotowanie terenów państwowych pod zabudowę przypadnie 4 miljony złotych, na budownictwo robotnicze, finansowanie za pośrednictwem Towarzystwa Osiedli Robotniczych — 7 miljonów złotych oraz na bezpośrednią akcję kredytową - budowlaną B. G. K. — 36 miljonów złotych.

Z tych 35 miljonów złotych, przeznaczonych na udzielenie przez Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczek budowlanych w r. 1935 — przypadnie na budowę dużych domów blokowych 15,875,000 zł., na budownictwo drobne — 18,625,000 zł., oraz 1,500,000 zł. na remonty. Przy podziale kontygentów uwzględniono 214 miast z których 53 uzyskały kontygenty zarówno na budownictwo blokowe jak i drobne. Z kontygentów kredytowych pozycja największa w sumie 8,800,000 zł. przypada na Warszawę, na drugiem miejscu stoi Gdynia — 3,500,000 zł., dalej Lwów — 1,550,000 zł., Łódź — 1,465,000 zł., Poznań — 1,420,000 zł., Kraków — 1,300,000 zł., Lublin — 520,000 zł., Bydgoszcz — 500,000 zł., Toruń — 490,000 zł., Częstochowa — 420,000 zł., Sosnowiec — 400,000 zł., Radom — 380,000 zł., Stainsławów — 375,000 zł., Kielce — 330,000 zł., Równe — 300,000 zł., Wilno — 285,000 zł. i Grudziądz — 200,000 zł.

Mussolini i Hitler Walczą o Wpływy w Europie.

Naziści Liczą Na Poparcie Japonji i Polski w Genewie.

Bukareszt, Rumunja, 29. grudnia. — Dwaj najsilniejsi dyktatorzy europejscy, Adolf Hitler i Benito Mussolini, choć dla oka zagranicy żyją w przykładnej zgodzie, to jednak między Niemcami i Włochami na arenie politycznej Europy toczy się zacięta walka.

Obaj dyktatorzy pragną zdobyć sobie jak najwięcej zwolenników, kiedy przedstawiciele państw europejskich zjadą się ponownie do Genewy.

Niemcy liczą na pomoc Japonji, z którymi, jak twierdzą obserwatorzy, kanclerz Hitler zawarł nietylko pakt nieagresji, lecz podpisał również pakt militarny.

Włochy liczą na współpracę Austrji. Austrja jest wprawdzie mała, lecz plany Mussoliniego opierają się na stworzenie we wschodnio - środkowej Europie silnego bloku państw katolickich. Mussolini uśmiecha się obecnie do Węgier, mając nadzieję, że i Węgry skierują się na linję polityki włoskiej.

Czechosłowacja, nienawidzona przez Niemcy, Polskę, Węgry i Austrję, znajduje się w najgorszem położeniu ze wszystkich państw Europy. Czechosłowacja opiera się jednak o politykę Francji, której jest zagorzałą sojuszniczką, mając nadzieję, że w razie kłopotu otrzyma pomoc nietylko Francji lecz i Rosji sowieckiej, z którą Francja podpisała ostatnio pakt nieagresji i pakt militarny.

ŚNIEG I MRÓZ W ZAKOPANEM — RAJ DLA NARCIARZY.

Warszawa, 29 grudnia. (PAT.) — Po wspaniałej pogodzie i umiarkowanej temperaturze, spadł wczoraj w Zakopanem wielki śnieg, pokrywając ku wielkiej radości sportowców Tatry. Sportowców zimowych przybyło do Zakopanego w tym roku więcej, aniżeli w latach poprzednich. Na okolicznych wzgórzach roi się od narciarzy. Mróz powitany był również z radością przez łyżwiarzy.

MINISTER JÓZEF BECK ZŁOŻY WIZYTĘ W PARYŻU.

Paryż, 29 grudnia. (Havas.) — Polski minister spraw zagranicznych, pułk. Józef Beck, po wakacjach w Kopenhadze, zamierza udać się z wizytą do Paryża. Taką wiadomość podało wczoraj tutejsze pismo „Le Figaro." Nie wiadomo tylko, czy wizyta ta będzie oficjalną, czy też prywatną. Od pewnego czasu niektóre grupy polityczne w Polsce domagały się od min. Becka wyjaśnienia stanowiska Polski do Francji w nowym programie zagranicznym Polski, jak również stanowiska Polski odnośnie do Niemiec. Jest możliwem, że kiedy min. Beck przybędzie do Paryża i gdy się spotka z francuskim min. spraw zagranicznych, Lavalem, sprawy te będą poruszone.

ZGON NAJSTARSZEGO AKTORA W POLSCE.

Warszawa, 29 grudnia. (PAT.) — Najstarszy w Polsce aktor, Władysław Krogulski, zmarł wczoraj w Warszawie mając lat 91. Zmarły występował na scenie do 1931 roku.

Życie Małego i Wielkiego Świata

W pismach w Polsce ukazała się wiadomość zatytułowana: „Ameryka znów uzbraja Europę". Wiadomość donosi, że ze Stanów Zjednoczonych do Europy wyszły ostatnio wielkie transporty stali, przeznaczone na budowę wielkich krążkowników wojennych.

* * *

Wobec układu politycznego w łonie partji demokratycznej, jakiego dokonano wczoraj, liderzy demokratyczni mogą być pewni, że przyszłe wybory nie przyniosą im tak łatwo zwycięstwa, jak wybory poprzednie. Polacy nie pozwolą się im dłużej wystawiać na dudków.

* * *

Polska, według wiadomości otrzymanych za pośrednictwem Polsko - Amerykańskiego Biura Prasowego, przeznaczyła na rok 1935 — 47 miljonów złotych na budowę nowych domów w różnych miastach Polski. Za 47,000,000 złotych można bardzo dużo domów postawić w Polsce.

* * *

Uczniowie gimnazjum im. Zamoyskiego z Lublina utrzymują bardzo ożywiony kontakt z rówieśnikami swojemi za Oceanem. Pragnąc przesłać najmilszą pamiątkę, postanowili podarować dzieciom polskim w Kanadzie uczęszczającym do szkoły przy parafji św. Ducha w Winnipegu — model chaty lubelskiej. Model ten będzie zrobiony przez ofiarodawców, którzy z inicjatywy Sekcji Szkolnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy podjęły gorąco akcję współżycia narodowego i kulturalnego z młodzieżą polską przebywającą zagranicą.

* * *

W roku 1934 zanotowano w Ameryce 15 wypadków samosądu, czyli o 13 mniej niż w 1933. Ofiarami byli sami Murzyni. Urzędnicy prawa przeszkodzili lynczowi w 51 wypadkach ratując 14 białych i 30 Murzynów z rąk motłochu.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 29-go grudnia: — Św. Tomasza b. m.

*

Jutro, niedziela, 30-go grudnia: — Św. Eugenjusza, b.

Niedziela po Bożem Narodzeniu.

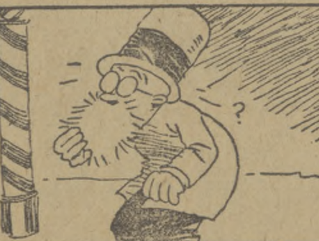
Ewangelja: — „O proroctwie Symeona i Anny".

*

Pojutrze, poniedziałek, 31go grudnia: — Św. Sylwestra, I. Pap. Zakończenie Starego Roku.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:18.
Zachód słońca o godz. 4:27.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pochmurno i zimniej, zrana deszcz lub śnieg. W niedzielę pochmurno, prawdopodobnie śnieg. Umiarkowany wiatr przeważnie północno-zachodni w sobotę.

Bondy HOLC.

4-procentowe	$101.10
3-procentowe	99.24
2 ¾-procentowe	96.24

SPOKÓJ W SAARZE.



W dniu 13-go stycznia w zagłębiu Saary odbędzie się plebiscyt, który zadecyduje, czy bogaty ten skrawek ziemi należeć będzie do Niemiec, do Francji, czy też pozostanie nadal pod protekcją Ligi Narodów. Do plebiscytu robione są wielkie przygotowania tak ze strony Niemiec jak i ze strony Francji. Między mieszkańcami panuje silne napięcie i obawa wybuchu zaburzeń nie daje spokoju obu stronom. Tylko dzieci zagłębia Saary mają spokojną głowę o wynik głosowania. Oto widzimy dzieci francuskie, bawiące się z małymi Niemcami przy kamieniu, graniczącym zagłębie Saary z Francją.

Demokraci Nie Znaleźli Dla Polaka Miejsca Na Tykiecie.

Kelly, Brady i Brand Nominowani.

Na mayora — Edward J. Kelly.

Na skarbnika miejskiego — Gustaw A. Brand.

Na klerka miejskiego — Peter J. Brady.

Demokratyczny komitet miejski i liderzy partji zebrani w hotelu Morrison indorsowali wczoraj formalnie powyższy tykiet otwierając prawyborczą kampanję burmistrzowską. Na półgodzinnej sesji, demokratyczna organizacja zdeklarowała się jednomyślnie za nominacją mayora Kelly'ego i klerka miejskiego Brady'ego, i wybrała Branda, który był prezesem chicagoskiej komisji sztuk pięknych, do wypełnienia tykietu.

„Wyprasowali" trudności.

Przed otwarciem sesji, członkowie komitetu wygładzili trudności w odniesieniu do skompletowania tykietu. Po zdecydowaniu się na Branda, artystę-malarza, jako kandydata na skarbnika miejskiego, przyszło do krótkiej rekonsyderacji z powodu sprzeciwów pewnych grup rasowych. Te sprzeciwy jednak szybko załatwiono na korzyść zatrzymania Branda.

Podobnie, kampanję o umieszczenie jakiegoś wybitnego Polaka na tykiecie zablokowano, kiedy prokurator stanowy Courtney opowiedział się za Brady'm i w ten sposób zapewnił jego ponowną nominację na klerka miejskiego. Dawał się wprawdzie wyczuwać sentyment, że „powinno się wybrać jakiegoś popularnego Polaka", ale Brady, prócz czynnego poparcia Courtney'a, posiadał również aprobatę mayora Kelly'ego.

Panowie Kelly i Brady nie potrzebują oczywiście przedstawienia ich wyborcom chicagoskim. Brand, z pochodzenia Niemiec, jest zupełnie świeżym człowiekiem w polityce.

Nominacyjna petycja mayora Kelly'ego będzie wniesiona w środę rano razem z ogólną petycją zawierającą blisko 500,000 podpisów. Petycje aldermańskie wnieśli wczoraj aldermani R. J. Kiley (37-ma warda), John J. Coughlin (1-sza) i W. J. Baker (25-ta).

Republikanie czekają na Thompsona.

Liderzy republikańscy, którzy zebrali się w kilka godzin później, nie zdecydowali się jeszcze na nikogo jako na kandydata na mayora. Jednakowoż, adw. Emil C. Wetten, jedyny zdeklarowany kandydat w szeregach republikańskich, był powołany do przemówienia do komitymanów wardowych.

Jego oznajmienie, że jest przygotowany sfinansować czynności organizacji i kampanję, wywołało duży entuzjazm i większość komitymanów wardowych odeszła z jego petycjami nominacyjnemi. Petycje będą puszczone w obieg i wniesione w środę.

Milczące stanowisko byłego mayora Williama Hale Thompsona powoduje komitymanów do wstrzymywania się od pospiesznego łączenia się z jakimś kandydatem na mayora. Niektórzy chcą mieć swobodę działania na wypadek, gdyby p. Thompson zgłosił swoją kandydaturę.

"Dama z Towarzystwa" Zdefraudowała $72,000

Buchalterka, znakomita skarbniczka i sumienna pracowniczka firmy realnościowej Quinlan and Tyson w Evanston, pani Berta Burnham, uchodząca w ostatnich ośmiu latach za jedną z najzdolniejszych kierowniczek biura realnościowego, siedzi dzisiaj w więzieniu za defraudację w sumie $72,297.

Defraudantka zaprzeczyła używania pieniędzy do gry na giełdzie. Twierdzi, że uzyskane podstępnie pieniądze firmy oddawała na ratowanie zdrowia swego ciężko chorego brata w Climax, Mich.

— Jestem gotowa przyznać się do całej winy — mówiła policji defraudantka. — Nie chcę adwokata, bo na taki zbytek nie mogę sobie pozwolić.

Do sierżanta Wm. Drury, który przyszedł ją aresztować, Burnhamowa powiedziała: — Gdybym wiedziała, że pan przyjdziesz po mnie, nigdybym nie opuściła Evanston.

Znaczenia tych słów nie chciała bliżej wytłumaczyć. — Sierżant polecił strażom więzienia pilne strzeżenie aresztowanej, którą podejrzewa o chęć popełnienia samobójstwa.

Berta Burnham zaczęła pracować w firmie Quinlan i Tysen jedenaście lat temu, jako sekretarka, buchalterka i zarządczyni biura oraz kasjerka firmy. Z pracy jej właściciele firmy byli wielce zadowoleni, gdyż praca jej i zachowanie się w biurze przynosiły dobre rezultaty. Burnhamowa umiała się w elegancki sposób obchodzić z klijentami i załatwiała wszystkie ich sprawy bardzo szybko i sprawnie. Zarządcy nie wiedzieli jednak, że Burnhamowa miała dwa komplety książek kasowych, które tak prowadziła umiejętnie, że nikt nie mógł nawet przypuszczać istniejących defraudacyj. Dopiero przed dwoma tygodniami szczegółowa rewizja książek wykazała brak $72,297. Aresztowana mieszka pnr. 1513 i pół Hinman ave., w Evanston.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $87.00; bondy 7-proc. $115.50. Giełda warszawska notuje dziś dolar kablem na Chicago złotych 5.28. Akcje Banku Polskiego złotych 95.25.

WIELKI PRZEMYSŁ MOŻE ZŁAMAĆ BEZROBOCIE

I Zatrudnić Na Nowo 4,500,000 Ludzi.

Washington, 29 stycznia. — Podstawowe gałęzie przemysłu zakupią nową maszynerję „za dziesiątki miljardów dolarów" i na nowo zatrudnią 4,500,000 ludzi, jeżeli powróci zaufanie i kredyt w byznesie.

Z tą interesującą przepowiednią wystąpił wczoraj w specjalnym wywiadzie John J. O'Leary, prezes organizacji Machinery and Allied Products Institute, a były prezes Amerykańskiej Izby Handlowej.

O'Leary oparł swoje twierdzenie na ogólnokrajowej turze inwestygacyjnej i poufnem wysondowaniu sentymentu fabryk i warsztatów należących do instytutu. Powiedział on, że conajmniej 95 procent z tych zakładów przemysłowych potrzebują nowych maszyn.

Potencjonalne zapotrzebowanie nowej maszynerji, O'Leary mówił, jest wystarczające do „złamania stosu pacierzowego bezrobocia" i postawienia ludzi z powrotem przy pracy „całemi dywizjami".

Dodał on, że do otwarcia tego zbiornika nowego byznesu są potrzebne tylko dwa następujące czynniki:

1. — Zaufanie i kredyt muszą być przywrócone.

2. — Właściciele fabryk muszą otrzymać zapewnienie, że ciężary podatkowe nie doprowadzą ich do ruiny.

O'Leary powiedział, że badania poufne przeprowadzone przez instytut wykazały, iż większość firm potrzebuje nowych maszyn, których koszt waha się pomiędzy paru tysiącami a miljonami dolarów. I dodał:

„Można śmiało przyjąć, że zapotrzebowanie na nową maszynerję, które się nagromadziło w pięciu latach depresji, musi się mierzyć w dziesiątkach miljardów dolarów. Wydaje się ono tak ogromnem, że waham się ująć je w jakieś cyfry."

Prezydent Rozważa Plan Powiększenia Armji Leśnej.

Obozy C. C. C. Mogą Zatrudnić 1,000,000 Ludzi.

Washington, 29 grudnia. — Prezydent Roosevelt wziął pod rozwagę plan potrojenia wielkości Cywilnego Korpusu Konserwacyjnego jako część szerokiego programu robót zapomogowych tej zimy.

Mówiono, że nie zdecydowano jeszcze całkowicie, o ile ludzi korpus ma być powiększony, jednak najczęściej wymienianą cyfrą był 1,000,000. Obecnie, w C. C. C. pracuje ponad 350,000 ludzi.

Wymienia się również kilka innych zmian jako prawdopodobne w korpusie konserwacyjnym, jak naprzykład rozszerzenie granicy wieku rekrutów. Przy obecnem prawie, korpus byłby rozwiązany z dn. 1. marca.

Pod rozwagę bierze się również ściślejsze związanie wszystkich rządowych agencyj dających pracę przez centralną agencję zatrudnienia, któraby prowadziła ścisły rachunek rozdanych posad.

W zakresie robót zapomogowych i robót publicznych, jednym z typów pracy, na który prawie że się zadecydowano, jest znoszenie krzyżówek kolejowych. Wydział zasobów krajowych wymienił to jako pożądaną fazę robót publicznych i zaproponował wydanie $500,000,000 na ten cel.

W planach ratunkowych, przedstawionych Prezydentowi znajdują się jeszcze inne, różnorodne projekty robót zapomogowych. Ściśle związanym z temu projektami jest program zabezpieczenia ekonomicznego obejmujący ubezpieczenia od bezrobocia i przynajmniej rozważenie systemu pensyj na starość.

Prezydent Roosevelt powiedział wczoraj na konferencji prasowej, że badania pokazały, iż federalna administracja zapomogowa opiekuje się wielką liczbą osób starych i niedołężnych, któremi właściwie powinny się zająć stany.

KRAJ DŹWIGA SIĘ Z DEPRESJI — MÓWI SENATOR FLETCHER.

Aprobuje Nowe Fundusze Dla H. O. L. C.

Washington, 29 grudnia. — Senator Fletcher, przewodniczący senackiej komisji bankowej i pieniężnej, wyraził przekonanie, że Nowy Rok zastaje Amerykę dźwigającą się z depresji. Nadchodzące do niego raporty wskazują, że najgorszy okres kryzysu Stany Zjednoczone mają już za sobą. — Sposób, w jaki ludzie wydawali pieniądze na prezenty gwiazdkowe uważa się powszechnie za nieomylny znak lepszych czasów.

Polepszenie w byznesie jest widoczne z powiększenia się sum pieniędzy w obiegu i z większego obrotu pieniędzy w rękach publiczności. Zdaniem senatora, powinno się teraz czynić starania o przekonanie ludzi, że muszą polegać więcej na siebie, a nie na rządzie i skarbie federalnym.

Sen. Fletcher nie sądzi, aby na zbliżającej się sesji kongresu przyszło do jakiegoś „radykalnego" ustawodawstwa pieniężnego, a już nie wierzy kompletnie w jakąś „dziką" inflację. Zgadza się on w zupełności ze stanowiskiem byznesu, który przedewszystkiem chce teraz zapewnienia, że nie będzie żadnego radykalnego ustawodawstwa. Tego jednak byznesmani nie potrzebują się obawiać.

P. Fletcher nie widzi również potrzeby ustawodawstwa tworzącego centralny bank rządowy do przejęcia prywatnych interesów bankowych. Rząd ma już taki bank centralny w wydziale Rezerwy Federalnej i departamencie skarbu.

Senator aprobuje w zupełności podnoszące się żądania o nowe fundusze dla H. O. L. C. na pożyczki dla właścicieli domów.

Z MARJANOWA

Nie jutro, ale już dzisiaj wieczorem, odbędzie się zabawa towarzyska „Pre - New Year Party and Dance," urządzona staraniem Klubu Młodzieńców św. Józefa, z naszej parafji. — Jak przepowiadaliśmy, zabawa będzie największym sukcesem tygodnia karnawałowego. Pominąć jej nie można. — Będą wprawdzie bale na Sylwestra, ale któż tam będzie czekał aż do poniedziałku! Dzisiaj cała Polonja i miłośnicy tańca z naszej i sąsiednich parafij, przybędą na Marjanowo. A gdy przybędą, świetnie się zabawią. Niema mowy, żeby inaczej być miało. Klub Młodzieńców zawsze słynął z tego, że potrafi publiczność ubawić.

*

Nowa nasza sala efektownie oświetlona malowniczemi barwami światła elektrycznego,— doskonała podłoga, a serdeczna i miła atmosfera i gościnność i sezon świąteczny, wszystko to przemawia za tem, że zabawy pominąć nie można.— Kto jeszcze niema biletów, może je nabyć przy wejściu na salę. Ekstra! — Dana będzie „door prize" przez Rubin Cloak Store. Szczęśliwa posiadaczka numeru, otrzyma suknię w składzie Rubin's, Chicagos Oldest Cloak Store, mieszczącym się pn. 1324 Milwaukee ave. Wybrać będzie sobie mogła jakąkolwiek suknię w tym składzie. Czyż się nie opłaci przybyć?

*

Idźmy więc na tę zabawę i nie pożałujemy tego. Cena biletów jest bardzo przystępna. Po co udawać się do innych miejsc. U nas o wiele lepiej.— Przy dźwiękach popularnej orkiestry radjowej p. Sturtevanta, z Medinah Country Club, mile spędzimy wieczór dzisiejszy, a przytem wzniesiemy też toast na nowy rok, 1935. Niech nikogo nie zabraknie na zabawie. Zapraszamy wszystkich, przyjaciół i sympatyków. Tymczasem, do miłego zobaczenia się na sali.

*

We wtorek przypada pierwszy dzień nowego roku. Msze św. tego dnia odprawione będą w tym samym porządku, jak w niedziele, tj. pierwsza Msza św. o godz. 6-ej, inne o 7:30, 9, 9:45, 10:30 i ostatnia o 12-ej w południe. O godz. 2:30 po południu, będą nieszpory i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

*

W poniedziałek wieczorem, o godz. 7:30, na zakończenie roku, odśpiewane będze Te Deum i wygłoszone będzie kazanie.

*

Bractwo Niewiast Różańca św. urządza bal pączkowy, w niedzielę, 2-go stycznia, na korzyść parafji.

*

Zarząd Tow. Serca Pana Jezusa, gr. 49, Z. P. R. K., podaje członkom do wiadomości, że regularne posiedzenie, z powodu Nowego Roku, odłożone jest do środy, 2 stycznia. Posiedzenie odbędzie się punktualnie o godzinie 7 wieczorem, w sali zwykłej. F. Nurczyk, prez.; B. Pasierbski, sekr.

*

Tow. Korony Polskiej, odbędzie regularne posiedzenie w piątek, 4, zamiast 1 stycznia, z powodu Nowego Roku.

*

Tow. św. Jadwigi, gr. 2, Wolnych Polek, odbędzie instalację nowych urzędniczek w środę, 2 stycznia, wieczorem, w sali bunco, pod kościołem. Po instalacji odbędzie się zabawa kostkowa dla członkiń.

*

Następujące towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: w środę, Tow. Serca Pana Jezusa i Tow. Polek św. Jadwigi; w czwartek, Dwór Niewiast św. Antoniego i Tow. Polek św. Anny; w piątek, Tow. Korony Polskiej i Oddział św. Florjana, M. P.

*

Dnia 26go grudnia Stow. Alumnów szkoły M. B. Anielskiej urządziło doroczną zabawę gwiazdkową. Wszyscy którzy wzięli udział a była porządna liczba jeszcze wspominają „good time" a to dzięki komitetowi, który niezmordowanie pracował, aby mile zakończyć tę ostatnią aferę tegoż roku. Przy tej sposobności nowa administracja złożyła przysięgę co znaczy, że większe rzeczy nadal urządzane zostaną za jej staraniem. Stanisław Kasiewicz został wybranym nowym prezesem, a do pomocy służyć mu będą p. Marciszewska, jako wice-prezeska, C. Such, wiceprezes; p. L. Santowska, sekr. finansowa; p. N. Żak, sekr. protokółowa; p. Helena Wydra, kasjerka, p. G. Lendzion, marszałkinią i J. Dzień marszałek. Odbył się króciutki programik podczas którego przemawiali X. T. Wróblewski C. R., X. kapelan H. Klingsporn, C. R., proboszcz E. Brzeziński, oraz nowo obrana administracja. Gwiazdor także przemówił do zebranych, wręczając przy tej sposobności miłe upominki.

*

Wszyscy już uszy nastawiają aby dowiedzieć się co Alumni urządzą następnie. Wszelkie plany już zostały zformowane co do następnej zabawy tanecznej, która się odbędzie dnia 3go lutego. Sławna orkiestra radjowa C. Straight'a została zaangażowana i nie dziw, że członkowie pracują aby ten taniec im jak najlepiej się udał. Bilety można nabyć od członków, w sali klubowej lub też w biurze parafjalnem. — Śpieszcie się bo jutro biletów może zabraknąć. Nie zapomnijcie zarezerwować datę dnia 3go lutego na taniec który urządza Stow. Alumnów w odnowionej sali parafjalnej.

*

W czwartek wieczorem Oddział Panien z Apostolstwa Modlitwy urządził doroczną „Christmas Party". Członkinie jak i goście mile wieczór spędzili, a rozmaitości nie zabrakło. Mistrzem toastów podczas programu był X. T. Wróblewski, C. R. Nowa administracja złożyła przysięgę, przy tej sposobności. Zarząd tworzą: p. K. Ciężadło, prezeska; p. S. Szymańska, wice-prezeska; p. F. Szyma!ska, sekr. finansowa; p. M. Gadacz, sekr. protokółowa; p. W. Iwaniec, kasjerka; p. A. Szczepińska odźwierna; kapelanem jest ks. K. Klingsporn, C. R.

*

Oddział Młodszy z Apostolstwa Modlitwy rozpoczyna Nowy Rok z całą energją bo już dnia 27-go stycznia urządza przedstawienie p. t. „Nie chcę Cię Znać". Będzie to dramat w 3ch aktach, połączony ze śpiewami. Oparty jest na 4tym przykazaniu a więc całe Marjanowo powinno wypełnić salę po brzegi. Nie tylko zobaczymy niewierność córki względem matki. Usłyszymy śpiewy polskie, jak i ujrzymy nasze wiejskie dziewczęta, ślicznie ustrojone w wiejskich kostjumach. W głównych rolach występują p. A. Nikulska, S. Szyma!ska, D. Komatowska i M. Sztuczko. Cały dochód przeznaczony na korzyść parafji.

Ostatni Dzień Roku, Św. Sylwestra.

Dotąd widzieliśmy u kołyski Zbawiciela tylko męczenników: św. Szczepana, który oddał życie pod gradem kamieni, św. Jana, męczennika pragnienia, który przeszedł zwycięsko przez ogień prześladowań, niewinne dzieci, ginące pod mieczem kata, i św. Tomasza, którego siepacze króla angielskiego zamordowali w jego własnej katedrze. To są prawdziwi szermierze, stojący na straży nowego Króla. Lubo wielka jest liczba męczenników, to jednak nie wszyscy są powołani, aby należeć do tych wybranych szeregów. Zastępy niebieskie mają wśród siebie także wyznawców, którzy w niekrwawem zwycięstwie pokonali świat. Chociaż nie dzielą zaszczytów męczenników, nie są pozbawieni przywileju, by mogli służyć swemu Królowi. Nie dzierżą w swem ręku palmy, ale skronie ich zdobi wieniec sprawiedliwości, a Ten, który go na nich włożył, chce dla swej chwały mieć ich przy swym boku.

Jest zatem rzeczą słuszną, że Kościół, chcąc złączyć w tej chwalebnej oktawie wszelką wspaniałość nieba i ziemi, poświęcił w niej jeden dzień czci wyznawcy, jako przedstawiciela niezliczonych ich hufców.

Tym wyznawcą jest Sylwester, pasterz świętego rzymskiego Kościoła, papież, który długo i spokojnie rządził Kościołem, prawdziwy, wszystkiemi cnotami przyozdobiony sługa Chrystusa Pana. Zasiadł na stolicy Piotrowej bezpośrednio po krwawej walce, trwającej trzy wieki, w której Kościół okupił krwią tysięcy męczenników walne zwycięstwo nad pogaństwem.

Sylwester I., następca papieża Melchiadesa, urodził się w Rzymie, a po wczesnej śmierci ojca kierował starannie jego wychowaniem pewien kapłan. Wierne spełnianie obowiązków, mężne wytrwanie wśród niebezpieczeństw i burz prześladowania, miłość i współczująca uprzejmość wobec uciśnionych braci, zapał modlitwy i nieskazitelność obyczajów zjednały mu wielkie poszanowanie wśród wiernych. W roku 304 wstąpił na tron papieski. W tym samym roku zamianował czterech legatów, którzy mieli go zastąpić na synodze w Arles. Potępiono tam herezję donatystów. Obecni biskupi przesłali mu godny uwagi list i przedłożyli powzięte uchwały do zawierdzenia.

Wielka musiała być radość Sylwestra, kiedy ujrzał triumf, jaki krzyż odniósł nad nikczemnością pogaństwa, kiedy cesarz Konstanty Wielki w dniu 28 marca r. 312 pokonał Maksencjusza i pozwolił na swobodne wykonywanie religji. Służby Bożej nie trzeba było już odprawiać po ciemnych katakumbach, znalazła w kościołach godniejsze siebie miejsce. Ustały wprawdzie krwawe prześladowania przez tyranów pogańskiej władzy państwowej; lecz liczne groźne niebezpieczeństwo zawisło w tym czasie nad Kościołem; poczęła się szerzyć straszna herezja Arjusza, który zaprzeczał Bóstwa Chrystusa Pana. Cesarz Konstanty zwołał za zgodą papieża w roku 325 powszechne zgromadzenie przedstawicieli Kościoła do Nicei. Wezwania jego usłuchało 318 biskupów. Było to naprawdę czcigodne zebranie. Wśród uczestników było wielu takich, którzy mieli jeszcze na swem ciele blizny ran, zadanych podczas ostatniego prześladowania z Dioklecjana. Nawet sam cesarz przybył na sobór. Podobny do anioła, odziany w purpurowe szaty, stanął wśród biskupów." Kiedy odrzucono fałszywą naukę Arjusza, oświadczyli biskupi jednomyślnie: Chrystus jest prawdziwym, jednorodzonym Synem Bożym, a nie tylko stworzeniem Boga. Jest Bogiem z Boga, światłością z światłości, nie stworzony, lecz współistotny z Bogiem.

Święty papież przyczynił się wiele do rozszerzenia chrześcijaństwa przez gorliwe spełnianie wszystkich swych obowiązków arcypasterskich. Umarł dnia 31 grudnia 324 r., rządząc niemal dwadzieścia dwa lata Kościołem Chrystusowym.

Już za czasów Grzegorza Wielkiego istniał w Rzymie kościół pod wezwaniem św. Sylwestra; papież Sergjusz II przeniół zwłoki świętego do tej świątyni i pochował je pod wielkim ołtarzem.

Na obrazach i statuach przedstawia się św. Sylwester z oznakami godności papieskiej. Gdzie niegdzie ma obok siebie jako symbol wołu. Legenda bowiem mówi o nim: Pewien poganin, który zaprzeczał Bóstwa Chrystusa Pana, zażądał, aby święty przywrócił życie wołu, którego czarownik zabił. Sylwester zdziałał wymagany cud i nawrócił owego człowieka. Rafał przedstawia na pewnym obrazku, znajdującym się w jednej ze sal watykańskich, chwilę, kiedy św. Sylwester przyjmuje do Kościoła Konstantego Wielkiego. Malatury ścienne kaplicy, poświęconej świętemu papieżowi w kościele rzymskim pod wezwaniem Czterech Ukoronowanych Męczenników, przedstawiają sceny z jego życia.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The state flower of Illinois is the wild rose......			
2. The Virgin islands have an area of approximately 10,000 square miles..........			
3. Milk, liver, kidney, heart, and egg yolk are good sources of vitamin B..........			
4. The Andes is the only lofty range in South America			
5. "Log." is the abbreviation for logarithm..........			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 5.

Z JEFFERSON PARK.

Klub Pań urządza bal sylwestrowy w ostatni wieczór tego roku, w poniedziałek, 31 grudnia, w sali parafjalnej. Dużo niespodzianek. Całkowity dochód z zabawy przeznaczony na korzyść parafji.

*

W poniedziałek po południu i wieczorem, księża będą słuchali spowiedzi tych, którzy w dzień Nowego Roku pragną przystąpić do Komunji św.

*

Na podziękowanie Bogu za łaski, odbędą się w poniedziałek w kościele św. Konstancji, o godzinie 7:45 wieczorem, nieszpory, kazanie i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

*

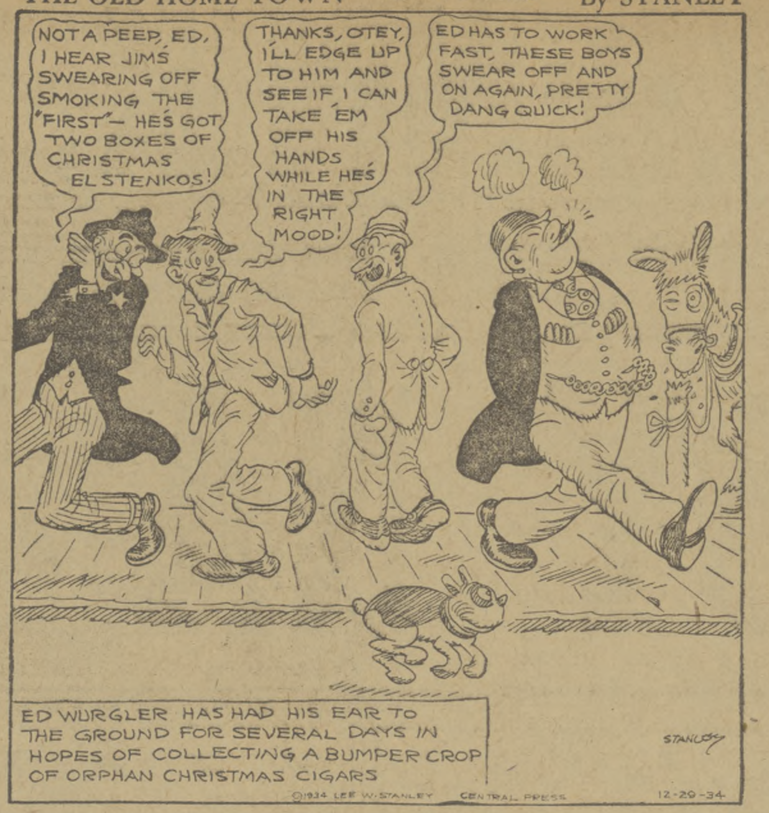
Nabożeństwa w dzień Nowego, odbędą się według porządku niedzielnego, mianowicie: o godz. 6:45, 7, 8, 9, 10, 11, a ostatnia o 12-ej w południe.

*

Ferje świąteczne dla dzieci szkolnych skończą się w przyszłym tygodniu. Dzieci wrócą do szkoły w czwartek, dnia 3 stycznia.

Sprawozdanie roczne z wykazem ofiar złożonych przez parafjan, oddane będzie wkrótce do druku. Kto jeszcze nie złożył swej ofiary, niech to stanowczo uczyni w przyszłym tygodniu.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



Zobaczymy Jutro Na Jadwigowie Misterjum Religijne p. t. "W Noc Betlejemską".

Kółko Dramatyczne z Jadwigowa wystawi jutro, w niedzielę, dnia 30go grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem, na scenie parafjalnej sztukę zakrojoną na niebywałe dotąd rozmiary. Nazwa sztuki „W noc Betlejemską". Jest to mysterjum religijne, którego treść zaczerpnięto z tajemnicy naszej świętej wiary, mianowicie z Narodzenia Zbawiciela. Autor wychodzi jednak z tego założenia, iż do żłóbka zdążają wszystkie narody ziemi, a więc i Polacy, z tą tylko różnicą, iż Żydzi przybyli pierwsi w dniu narodzenia Zbawcy, a Polacy n.p. 1000 lat później. Wprowadza więc autor tej sztuki ks. Stanisław Świerczek, C. R. do stajenki Betlejemskiej pastuszków polskich, z różnych okolic naszej starej Ojczyzny, a więc Krakusów, Łowiczan, Górali, Ślązaków i to tych z przed tysiąca lat i dzisiejszych, każe im przyjąć tego nowo narodzonego Chrystusa, jako jedynego Boga. — Weń uwierzyć, przywitać Go prostotą swych serc, a więc piosenkami, ludowemi tańcami i kolędami. Przywodzi też do Zbawcy i naszych królów polskich, którzy albo przyjęli wiarę katolicką, jak Mieszko I, albo jej bronili, jak Jan III Sobieski albo podnosili naród oświatą Chrześcijańską i liczne Bogu stawiali świątynie jak Kazimierz Wielki, lub wreszcie ościenne narody Jezusowi zyskiwali, jak Jadwiga, Jagiełłowa żona, co przez ofiarne wyrzeczenie się wielkiego szczęścia Litwę nawróciła, a dziś sobie w aureoli świętości, a w wielkiem umiłowaniu narodu, w Wawelskiej katedrze spoczywa. Przybiegają do żłóbka nasi kosynierzy, co za katolicką Polskę krew przelewali, śpiewając:

„Niech Ciebie Dzieciątko,
Skrzywdzić kto się skusi,
Z naszymi kosami,
Rozprawić się musi".

Przed oczyma widzów przesuwają się i widma poległych bohaterów z pod Warszawy — (rok 1920), którzy jeszcze raz udowodnili światu, iż Polska jest „Przedmurzem Chrześcijaństwa". A podług autora sztuki nie sami Polacy, tam w Polsce zamieszkali, głoszą sławę Dzieciątka, ale także i Polacy, rozprószeni po całej kuli ziemskiej.

Gdzie Polacy przybyli, zaraz budowali Chrystusowi świątynie i stawali się lojalnymi obywatelami danego kraju; stąd też zespół naszej młodzieży sceny jadwigowskiej śpiewa:

Lulajże Jezuniu w tej tu krainie,
Ochroń Prezydenta w każdej godzinie,

a przy zakończeniu Sztandary polski i gwiaździsty, chylą się przed żłóbkiem.

Trudno wszystko wyliczyć i opisywać. Aby odnieść wrażenie, trzeba na tem przedstawieniu być. Na scenie ukaże się mozaika osób w różnych strojach, w liczbie około 90. Koszta tego przedstawienia będą znaczne. Stąd uprasza się szanownych rodaków z Jadwigowa o poparcie. Jeśli przedstawienie finansowo się załamie, to będzie wskazówką, na przyszłość, aby przedstawień wogóle nie urządzać. Bilety nabyć można od członków Kółka, lub przy kasie w sali parafjalnej na Jadwigowie, przy Lyndale ave. i Hamilton ul.

Tajemnicza Stacja Radjowa „Hunke-Punke"

Królewiec. — Cała prasa królewiecka donosi że od kilku dni na fali kowieńskiej, niewiadoma stacja nadawcza podaje w godzinach wieczornych alfabetem Morse'a następujący tekst:

„Tu stacja Hunke-Punke. — Ponieważ na skutek przeszkadzania niewiadomej stacji litewskiej w porcie kłajpedzkim nie możemy odbierać stacji radjowych, będziemy nadawać obecnie na fali kowieńskiej."

Potem następują różne znaki telegraficzne i nałasy, uniemożliwiające odbiór stacji kowieńskiej.

SCENA OKROPNEJ TRAGEDJI.



Paciąg ratunkowy oczyszcza tory w Dundas, Ont., ze szczątków zdruzgotanych wagonów po zderzeniu ekspresu Detroit-Toronto z pociągiem wycieczkowym London-Toronto. Piętnaście osób straciło życie w katastrofie, a kilkanaście innych odniosło ciężkie obrażenia. (Klisza Int. News).

Z Romanowa.

Dziewice Różańcowe zapowiadają przedstawienie sztuki w języku angielskim pod tytułem „Spooky Tavern," które odbędzie się dnia 13 stycznia, w sali parafjalnej. Przygotowania w toku.

*

Posiedzenie towarzystw: — jutro, o godz. 2 po poł., Tow. Apostolstwa Modlitwy; w poniedziałek wieczorem, Chór Mężatek, a we środę, Kółko Mazowieckie.

*

Wczoraj z kościoła św. Romana, odbył się pogrzeb ś. p. Ludwika Gottfrieda, zam. pn. 2624 W. 24-ty Place. Dzisiaj odbył się pogrzeb śp. Jakóba, Mellona, zam. pn. 2815 W. 22 Place. Zwłoki zmarłych, po odprawionych ceremonjach liturgicznych, złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

W poniedziałek, 31 grudnia, odbędzie się w kościele św. Romana, o godzine 9 rano, Msza św. za zmarłych członków Tow. Najśw. Imienia Jezus.

*

Msze św. w dzień Nowego Roku, odbędą się w kościele św. Romana, w tym samym porządku, jak w niedzielę.

Ofiara Mszy Świętej

Msza święta jest niezgłębioną przepaścią różnych cudów, gdyż w świętej Eucharystji, a zwłaszcza w Ofierze Mszy świętej, odnawia się, a względnie powtarza wcielenie Chrystusa, Jego narodziny, dziecięctwo, życie i mękę, Jego krwawą ofiarę krzyżową, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. W żywotach miljonów Świętych Pańskich, Męczenników i Wyznawców, uczestniczących w ofierze Eucharystycznej od pierwszych Zielonych Świąt, t. j. Zesłanie Ducha świętego i posilających się Eucharystycznem Ciałem i Krwią, znajdziemy całą ilość wydarzeń nadnaturalnych, widzeń, zachwytów, proroctw, mocy tajemnych i uzdrowień cudownych, lecz z drugiej strony także i kar doraźnych i strasznych, a doświadczali tych cudów zarówno chrześcijanie, jak poganie i Żydzi.

Postaraj się o książkę p. t. „Ofiara Mszy Świętej". Jest piękną, pouczającą i pożyteczną, w eleganckiej oprawie. Jest teraz na sprzedaż w biurze Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, Chicago, Illinois, po bajecznie niskiej cenie, $1.00 za egzemplarz. Zwykła cena wynosiła aż $3.00. Format książki, 11x8½ cali. Przeszło 500 stron druku, ilustrowanych. Poza Chicago, pocztą, 50 centów na opłacenie przesyłki. (P.R.M.)

Tragiczna choinka.

Sedalia, Mo. — Zapalenie się choinki spowodowało w domu niejakich Millerów pożar, w którym spaliła się żywcem matka i troje małych dzieci.

Jutro "Halka" w Milwaukee.

Już jutro, w Milwaukee, Wis. oddalonem zaledwie 90 mil od Chicago, będzie wystawiona opera Stanisława Moniuszki „Halka" w miejskiem Audytorjum.

W kołach śpiewaczych powiadają, że opera „Halka" w Milwaukee, wypadnie lepiej, niż na scenie opery chicagoskiej, a to choćby z tego względu, że cały zespół śpiewaczy, po pierwszym występie w Chicago nabrał większej jeszcze rutyny, niektóre braki zostały wygładzone, chóry harmonizują się znakomicie, dowodem czego była wczorajsza próba generalna, która wypadła świetnie, wykazując wysoki poziom artystyczny całego zespołu.

Kto więc nie był na Halce w Chicago, — komu nie udało się być na tem przedstawieniu w tutejszej operze, ten może jeszcze zainteresowanie swe zadowolnić i pojechać jutro do Milwaukee. Komitet podaje do wiadomości, że specjalny pociąg kolei North Shore odejdzie o godz. 7ej rano ze stacji na Wabash i Adams, a o godzinie 7:10 ze stacji Wilson ave.

Utrzymanie policji w Chicago kosztuje rocznie około $15,000,000.

Wieczorek Sylwestrowy Okręgu 2-go.

Członkowie Wydziału Okręgu 2go Sokolstwa Polskiego, chcąc sami się zabawić w gronie towarzyskiem, jako druhny i druhowie, i zarazem dać sposobność zarządom i członkom gniazd Okręgu 2go wziąć wspólny udział w zabawie, w pożegnaniu starego roku i powitania nowego, urządzają zatem wieczorek w Noc Sylwestrową, 31 grudnia, br., w sali gn. 9go, przy ulicach 23ej i Whipple.

Wydział Okręgu 2go w tym wypadku nie urządza tej zabawy bynajmniej na zarobek; chce jedynie pokryć koszta przyjemnego spędzenia Sylwestra. Dlatego też cena biletu ustanowiona jest minimalna, a wstępu nie ma szersza publiczność. Będzie to zabawa tylko dla swoich, druhów i druhen gniazd Okręgu 2go, z wyjątkiem kilku gości, którzy możliwie przybędą w towarzystwie członków.

Komitet postara się aby wszyscy mieli pod dostatkiem jedzenia i napoi, a orkietsra żeby grała jak tylko długo kto będzie chciał się bawić. Początek o godzinie 8:30 wieczorem.

*

WAŻNE ZAWIADOMIENIE DLA GNIAZD OKRĘGU 2GO.

Niniejszem, chociaż jest jeszcze kilka miesięcy czasu, daje się do wiadomości wszystkim gniazdom w Okręgu 2gim, że gniazdo 37 na Town of Lake, obchodzić będzie swoją 40tą rocznicę w przyszłym roku, to jest dnia 28go kwietnia. Dlatego też gniazda w Okręgu 2gim, a zwłaszcza gniazda znajdujące się na południowej stronie miasta, są proszone jak najuprzejmiej o wstrzymanie się od urządzania jakichkolwiek zabaw, uroczystości itp. imprez. Gniazdo 37 wierzy, że gniazda inne choć w ten sposób dopomogą, aby uroczystość czterdziestolecia gn. 37 wypadła wspaniale.

POŁĄCZONA GWIAZDKA

*

GNIAZD 37 I 100.

Gniazdo męskie 37 i gniazdo żeńskie 100 urządzają dorocznym zwyczajem Gwiazdkę dla dziatwy i młodzieży ćwiczącej, w środę, dnia 9go stycznia, w sali Juljusza Słowackiego, przy ul. 47-ej i Paulina. — Gniazda Okręgu 2go i szersza publiczność jest proszona na doborowy program, który będzie wystawiony staraniem tych dwóch gniazd. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Z Kazimierzowa.

W poniedziałek, dnia 31-go grudnia, odbędzie się w kościele św. Kazimierza, o godzinie 9 rano, ślub p. Jana Brozek z panną Walerją Patla.

*

Przedroczne posiedzenie Tow. Duch Wolności p. o. św. Jana Kantego, gr. 175, Unji Polskiej, odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 30 bm., sali parafjalnej, o godz. 2 po poł.

*

W poniedziałek, 31 bm., odbędzie się w kościele św. Kazimierza, o godz. 7:30 wieczorem, nabożeństwo dziękczynne z kazaniem. Księża w dniu tym słuchać będą spowiedzi po południu i wieczorem.

*

W poniedziałek, z kościoła św. Kazimierza, odbył się pogrzeb śp. Ewy Wójcik, zam. pn. 2345 S. Sacramento ave. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Znany klub polskich kupców i przemysłowców pn. South-West Business Mens Assn., odbył w środę minioną przedroczne posiedzenie, na którem wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą: Jan Kornak, prezes; Tomasz Rataj, wiceprez.; Edward Slata, sekr. prot. Orłowski, sekr. fin.; Franciszek Perz, kasjer; pp. Patula i Fronczak, marszałkowie.

*

W czwartek, odbył się z kościoła św. Kazimierza pogrzeb śp. Katarzyny Jarosz, członkini Oddziału św. Barbary, Macierzy Polskiej, matki przed przeszło rokiem zabitego pilota aeroplanowego. Zwłoki zmarłej po odprawionych ceremonjach liturgicznych, złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajął się p. K. Zarzycki.

*

Nabożeństwa w dzień Nowego Roku, w przyszły wtorek, odbędą się według zwykłego porządku dziennego, mianowicie o godz. 6, 7, 8, 9, 10 i 11.

*

Klub polskich kupców i przemysłowców pn. South - West Business Mens Ass., urządza bankiet na cześć członka, Edwarda Łuczaka, dnia 3 lutego, w sali Sokół-Jedność, przy 23 i S. Whipple ul. a to z okazji objęcia stanowiska sędziego spadkowego.

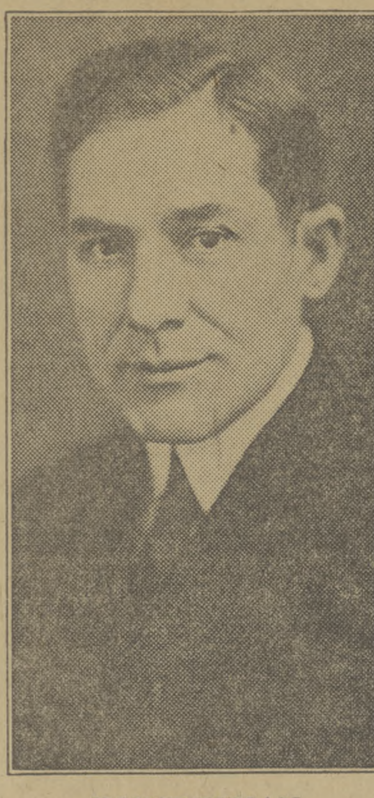
*

Odbył się z kościoła św. Kazimierza pogrzeb śp. Władysława Józefowicza, którego zwłoki po odprawionych ceremonjach liturgicznych, złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

Roosevelt na pierwszem miejscu.

New York. — Zdaniem 240 pism amerykańskich, Prezydent Roosevelt jest najwybitniejszą figurą w świecie pod względem ważności dla prasy. Dostał on 234 głosy, Hitler 210, Mussolini 187, a pięcioraczki Dionne, 168. Chodziło o to, o kim się najwięcej pisze i pan Roosevelt znalazł się na pierwszem miejscu.

Odjechał Do Washingtonu.



KONGRESMAN LEON KOCIAŁKOWSKI

Wczoraj wieczorem odbyło się masowe zebranie Regularnej Demokratycznej Organizacji 32ej wardy, na którem pożegnano kongresmana Leona Kociałkowskiego, odjeżdżającego, jak wiadomo, jutro do Washingtonu, aby wziąć udział w obradach 73-go Kongresu, otwarcie którego nastąpi niebawem po ferjach świątecznych.

Cała plejada mówców stanowiących najbliższych współpracowników wardowych kongresmana, — wychwalała swego „bosa" pod niebiosa.

Na tem licznem zebraniu przemawiali następujący: Karol Kruse, Edward Warakomski, reprezentanci stanowi Edward J. Petlak i Stanisław A. Halick, prokurator stanowy p. Harry Posner, sędzia E Scheffler, zarządca szpitala dla umysłowo chorych Dr. E. Dombrowski, p. Tomasz Gordon, sekretarz wyżej wspomnianej organizacji p. Józef Grudowski, alderman Józef P. Rostenkowski. Ostatnim, jak to zwykle dzieje się na tego rodzaju zebraniach, przemawiał sam kongresman Kociałkowski, dziękując zebranym konstentuentom za tak wielkie przywiązanie się do jego osoby i polecił uwadze wyborców swego adherenta politycznego w osobie aldermana Józefa P. Rostenkowskiego, ubiegającego się o ponowny wybór na ten sam urząd, podkreślając, iż alderman Rostenkowski jak i cała jego warda stoi 100 procent przy burmistrzu Kelly'm.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Francuzi Wypijają Najwięcej Wina.

Francja jest krajem, który nietylko produkuje, ale konsumuje największą ilość wina.— Statystyki wykazują, że każdy Francuz wypija przeciętnie 145 kwart wina rocznie, podczas gdy Włoch wypija tylko 92 kw., Hiszpan 88 kw., Szwajcar 45, Grek 35, Rumun 20 i Austrjak 15 kwartów.

Zorganizowano Nową Ligę Przemysłowców Na Północno-Zachodniej Stronie Miasta.

W celu zawiązania ściślejszego kontaktu między liderami politycznymi a przemysłowcami na północno-zachodniej stronie miasta, w celu wspólnego omawiania ulepszeń w dzielnicy, zorganizowano nową ligę przemysłowców p. n. Business Men's Civic League.

Liga ta, według podania prezesa, Filipa Smitha, obsługiwać będzie dzielnicę w granicach Western, Fullerton, Ashland i Chicago avenues i składać się będzie z członków głównie z tej dzielnicy, z których już kilka set zapisało się na członków czarterowych.

Głównie w programie nowej ligi jest wystaranie się o przedłużenie linji tramwajowej, względnie jej połączenie na ulicy Division poprzez Humboldt Park, oraz zbudowanie miejsca do parkowania maszyn w trójkącie przy Milwaukee i Ashland avenues i ulicy Division.

Ulepszenia w parkach i miejscach zabawowych, zbudowanie zbrojowni w Wicker Park, oraz zaprowadzenie nowego systemu parkowania na Milwaukee avenue, mającego na celu przyspieszenie ruchu kołowego, także należą do wytycznych celów wyżej wspomnianej ligi.

Przedłużenie linji tramwajowej na ulicy Division potrzebne jest już od kilkunastu lat. Tramwaje na tej ulicy stają przy narożniku California avenue, a pasażerowie zmuszeni są do długich okrężnych objazdów jeśli chcą się dostać na zachodnią stronę tej ulicy.

Budowa ulicy poprzez park musi być zatwierdzona przez Legislaturę stanową i dlatego bil w tej sprawie przedstawiony będzie na następnej sesji w miesiącu styczniu. Gdy do połączenia tej linji tramwajowej dojdzie, tramwaje z California avenue, łączyć się będą z tramwajami przy Grand avenue.

Aby miasto nabyło na własność trójkąt przy Milwaukee, Ashland avenues i ulicy Division projekt przedstawił Radzie miejskiej alderman Józef P. Rostenkowski. W tem miejscu proponują budowę parku ku czci Woodrow Wilsona. Dawniej znajdował się tam skład ubrań męskich firmy Klee Bros. Propozycja parkowa pochodzi od Związku Polek w Ameryce.

Zebrania ligi odbywają się dwa razy w tygodniu w kwaterach Legjonu, p. nr. 1558 North Hoyne avenue. Nowowybrany zarząd stanowią: Filip Smith, Jr., prezes; Ludwik Rossett, sekretarz; Franciszek Archibald, kasjer i Albert Flynn, dyrektor publicystyki.

Dyrektorami są: Benjamin Retchin, Robert Albrecht, Edward Ginger, Walter Meister, Dr. Franciszek Dombrowski, Aleksander Dombrowski, Dawid Salarvitch, Lewis Rotschild i Franciszek Bodack.

Dodać należy, że Business Men's League na walnem zebraniu indorsowała jednogłośnie kandydaturę aldermana Józefa P. Rostenkowskiego, z 32ej wardy, ubiegającego się o ponowny wybór, tym razem na cztery lata. Aldermanowi Rostenkowskiemu członkowie tej ligi obiecali pomoc czynną w obecnej jego kampanji uznając go za człowieka odpowiedniego na urząd aldermana wardy 32; poparli go w dowód uznania jego pracy dla obywatelstwa tejże wardy.



JÓZEF P. ROSTENKOWSKI, Alderman 32giej wardy.

Gwiazdka w Pralni "Three Star".

Jak w latach poprzednich, tak i w tym roku, w sobotę dnia 22 grudnia, obchodzono uroczyście Gwiazdkę w „Three Star Wet Wash" pralni, której właścicielem jest znany każdemu Polakowi w Chicago, pan Stefan Szeklucki.

Przy stołach przybranych, zastawionych wigilijnemi smakołykami i napitkami, zasiedli wszyscy pracownicy z Three Star" pralni i goście w liczbie około 150 osób, aby staropol- Rostenkowski, który dzieląc się opłatkiem i złożyć sobie życzenia. Miejsce gospodarza, podczas wieczerzy wigilijnej, z powodu choroby pana Stefana Szekluckiego, zajmował stary wiarus i długoletni przyjaciel pana Szekluckiego, pan Piotr Rostenkowski, który działąc się opłatkiem ze wszystkimi, życzył pralni „Three Star" jak najlepszego rozwoju, a jej właścicielowi jak najprędszego powrotu do zdrowia. Zachęcał wszystkich pracowników do szczerej współpracy. Dobrobyt Three Star pralni jest waszym dobrobytem, mówił pan Rostenkowski, poczem wyręczył Gwiazdora, wręczając wszystkim pracownikom piękne podarki świąteczne od pana Szekluckiego. Z kolei przemawiali: ald. Józef Rostenkowski, Sten Myers (Majewski) dyrygent orkiestry w Terrace Gardens w Morrison hotelu, Walter Winners, główny klerk z departamentu bondowego prokuratora stanowego i podszeryf Czechowicz.

Przy miłej pogawędce i śpiewaniu kolend, zabawa przeciągnęła się do późnej nocy. Szkoda tylko, że pomiędzy gośćmi brak było jednej osoby, a to pana Stefana Szekluckiego, który niestety, mimo najszczerszych chęci, nie mógł przybyć, bo po paru miesięcznej chorobie jeszcze czuje się za słaby, aby z domu wychodzić.

Bal Sylwestrowy Tow. Reymonta.

Najweselej spędzi każdy noc Sylwestrową na wielkim balu, jaki urządza Tow. Wład. Stan. Reymonta, gr. 119 Z. N. P., d. 31-go grudnia, w wielkiej i specjalnie na tę uroczystość udekorowanej sali ob. Ignacego Stankiewicza, przy Noble i Emma ul. Bale urządzane przez ten dzielny zespół cieszyły się zawsze wielkiem powodzeniem tak, że w tym roku komitet postarał się o dwie sale, ażeby tylko wszystkich zadowolić i ażeby każdy mógł się swobodnie do syta zabawić.

Każdego czeka mnóstwo niespodzianek i wiele wesołych atrakcji, jakie specjalnie na ten ostatni wieczór w roku przygotowano. Znany kuchmistrz ob. Kuklewicz przygotowuje smaczne potrawy oraz wyśmienite przekąski, a do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra prof. Przybylskiego.

Jutro "Show Boat" Na Stanisławowie.

Dzisiaj rano nad brzegiem rzeki Chicago, przy ulicy Division i Elston przybył wielce opowiadany statek zw. „Show Boat", na Stanisławowo. Było to wspaniałe widowisko zobaczenia tylu śpiewaków, śpiewaczek i tancerek. Przybyli także murzyni i murzynki polscy, jak i też wspaniała orkiestra, która przygrywać będzie po przedstawieniu dla uciechy młodych i starszych. Niektórzy amatorzy i amatorki przybyli z miasta Kentucky, inni z dalekiej wyspy Haiti. A więc Stanisławowianie, przyjaciele z bliska i z daleka widzicie z jakim gustem i wielkiem staraniem przygotowali się, ażeby was zabawić w ostatnich dniach starego roku. Chociaż śpiewem przez cały rok upiększają nabożeństwa kościelne, jeszcze chcą nam sprawić śmiechu i przyjemności ażebyśmy nieco zapomnieli nasze smutki i troski starego roku. Chcą napewno przedstawić nam ten Nowy Rok jako rok zdrowia, szczęścia i obfitości. Przyjdźcie i zobaczcie co nieustanna praca organisty p. St. Skibińskiego i syna Irwina Sbikińskiego, jak też panny Violet Gąsiorowskiej, dyrektorki tańca, uczyniła do upiększenia wspaniałego wieczorku. — Przedstawienie będzie połączone ze śpiewem, tańcem, w którym biorą udział śpiewaczki, monologiści z dowcipami i żartami, i wiele innych zachwycających nowości. Potem nastąpi zabawa taneczna. Przygrywać będzie doborowa orkiestra.

Ażeby zakończyć stary rok w godziwy sposób udajmy się na zabawę zw. „Show Boat and Dance", urządzony staraniem chórów parafjalnych, jutro w niedzielę, dnia 30go grudnia, w audytorjum parafjalnem. Przedstawienie dla starszych o godzinie 8ej wieczorem, dla dzieci o godz. 3ej po południu. Bilety można jeszcze nabyć od drużyn śpiewaczych stanisławowskich i przy wejściu.

Pewnemu dygnitarzowi w dniu święta Niepodległości składa kolega gratulacje:

— Winszuję ci tego medalu za ratowanie tonących!

— Podobne żarty są nie na miejscu — nie obrażaj mnie, otrzymałem złoty krzyż zasługi, rozumiesz!

— Ach tak, już wiem za co — nie umiesz pływać!

Bundesen Ostrzega Wszystkich Przed Influenzą.

„Przeziębienie należy leczyć natychmiast; zanotowaliśmy trzy razy więcej wypądków influenzy w mieście aniżeli było jej rok temu, o tej samej porze".

Takie ostrzeżenie daje nam do opubikowania Dr. Herman N. Bundesen, prezes Wydziału Zdrowia, który dalej radzi:

„Trzymajcie się zdala od członków waszej rodziny jeśli Pozostańcie w łóżku najmniej z dwa dni. Pijcie dużo płynów, wody, soku pomarańczowego, lemonjady i soku winogronowego. Jeśli należy bardzo mało jesteście przeziębieni. Wezwijcie lekarza natychmiast jeśli okaże się, że macie gorączkę. i tylko lekkie potrawy. W pokoju miejcie zawsze dużo świeżego powietrza, ale pokój należy także trzymać dobrze ogrzany". Oto rady Dr. Bundesena.

Aby nie nabawić się influenzy należy: mieć dużo świeżego powietrza w pokoju ogrzanym podczas nocy. Trzymać się zdala od gromad wielkich, wśród których znajdować się mogą chorzy.

W ostatnich 48 godzinach Dr. Bundesen raportuje, iż zanotowano w Wydziale Zdrowia 84 wypadki zapalenia płuc i 27 wypadków śmierci. Influenza, zapalenie płuc i przeziębienie rosną z dniem każdym, zatem miejcie się na baczności.

Konsul Gawroński Będzie Jutro Gościem w Domu Starców.

Wielebne Siostry Franciszkanki, które od całego szeregu lat pieczołowitą opieką otaczają starców i staruszki w przytułku jedynym tego rodzaju w Chicago, p. w. św. Józefa w Avondale, przy Schubert i N. Ridgeway ave., zaprosiły na jutro, konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, dra Wacława Gawrońskiego, który obiecał przybyć. Rano o godz. 10-ej odprawiona zostanie Msza św. w kaplicy zakładowej na której będzie przedstawiciel Ojczyzny Polski. Po Mszy św. członkowie i członkinie Tow. Matki Boskiej Zwycięskiej zajmą się przyjęciem konsula i gości śniadaniem, po którym ma nastąpić krótki program. Zwiedzenie zakładu będzie finałem jutrzejszego przyjęcia.

Borah Gani Plan Obcięcia List Zapomogowych.

Maluje Cierpienia Miljonów Zdanych Na Łaskę Stanów.

Washington, 29 grudnia. — Podczas gdy Prezydent Roosevelt nie chciał wyjawić swojego stanowiska, sen. W. E. Borah, republikanin z Idaho, ostro zganił propozycję zdjęcia 3,800,000 osób „fizycznie niezdolnych do pracy" z federalnych list zapomogowych. Borah podział, że cierpienia starych i niedołężnych będą „poprostu okropne", jeżeli się im nie zapewni dostatecznej opieki tej zimy. Dodał on, że położenie finansowe wielu stanów nie pozwoli im wziąć tego ciężaru na swoje barki.

Administrator zapomogowy Hopkins powiedział onegdaj, że, począwszy od 1. lutego, stany będą musiały zaopiekować się jedną-piątą niezdolnych do pracy osób z ogólnej liczby bezrobotnych na federalnych listach zapomogowych.

Borah zaatakował propozycję jako zmuszającą kongres do rozważenia ustawodawstwa o pensjach na starość w rodzaju planu Townsenda, któryby dał każdemu obywatelowi w wieku ponad 60 lat $200 dochodu miesięcznego. Oświadczył on, że już teraz jest dużo cierpienia pomiędzy starymi i że propozycja Hopkinsa powiększy te cierpienia o tyle, iż sprawa pensyj na starość stanie się pierwszą troską kongresu.

Wystąpienie Borah'a przyjęto jako pierwszy strzał w przewidywanej ostrej walce kongresowej o nowy federalny program ratunkowy.

W międzyczasie, Prezydent Roosevelt, na konferencji prasowej, która trwała dwie i pół minuty, powiedział korespondentom, że o jego planach dowiedzą się z orędzia do kongresu, które prawdopodobnie będzie opóźnione o jeden dzień z powodu reorganizacji Izby posłów, to znaczy 4-go, nie 3-go stycznia. Orędzie budżetowe byłoby w takim wypadku odczytane 5-go stycznia. Orędzie to nie jest jeszcze skompletowane.

Coś „krajowego".

W tramwaju siedzi jakiś ponury typ i pełnym niechęci wzrokiem studjuje przylepione na szybach wagonu reklamy.

Nagle przy plakacie Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, głoszącej hasło:

„Kupujce Wyroby Krajowe".

Ponury typ uśmiecha się złowieszczo, wyjmuje ołówek i dopisuje pod hasłem:

„Za co?"

Usłużny.

Pan Marchewka w zamyśleniu, dyktując testament:

— I chciałbym, aby na moim pogrzebie zagrano chorał...

— A jaki szanowny pan chciałby usłyszeć?

Obrońcy i Oskarżyciele.



Na górnej ilustracji czwórka adwokatów, którzy będą bronili Brunona Hauptmanna, oskarżonego o zamordowanie synka pp. Lindberghów. U dołu, sztab prokuratorji na ostatniej konferencji przed otwarciem procesu Hauptmanna w dniu 3-go stycznia we Flemington, N. J. Obydwie strony sposobią się do zaciętej walki i proces zapowiada się sensacyjnie.

(Klisza Int. News).

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Za Dużo Katolików.

Tak mieli powiedzieć mędrcy demokratyczni w Morrison hotelu, gdy im zwrócono uwagę na potrzebę postawienia obywatela polskiego pochodzenia na wiosennym „tykiecie" burmistrzowskim, kiedy to oprócz burmistrza będziemy wybierali skarbnika miejskiego i klerka.

Demokratycznym kandydatem na burmistrza jest obecny Burmistrz Kelly, obywatel irlandzkiego pochodzenie i katolik. Kandydatem na klerka miejskiego ma być P. J. Brady, obecny klerk miejski, obywatel także irlandzkiego pochodzenia i także katolik. Gdyby więc miał być Polak kandydatem, powiedzmy na skarbnika, wówczas byłoby aż trzech katolików, co mędrcy demokratyczni uważają za niewłaściwe. Dlatego sięgają po niemiecką kandydaturę luterana.

Nie będziemy dowodzili strategom demokratycznym, że się mylą. Przypominamy tylko, że kwestje wyznaniowe nie powinny tu wchodzić w rachubę. Wszak podczas każdej kampanji politycznej podkreśla się ten moment bardzo silnie i gani się ludzi, którzy dla polityki wykorzystywują kwestje wyznaniowe.

Ale jeżeli sanhedryn demokratyczny uważa za stosowne przerwać „monotonność katolicką" na swoim tykiecie, to czemu nie zastąpi p. P. J. Brady jakimś „niedowiarkiem"? Czemu przerywanie tej monotonności ma się dokonywać naszym kosztem? Dlaczego na trzech kandydatów na tykiecie ma koniecznie być aż dwóch jednego pochodzenia? Dlaczego obywatele niemieckiego pochodzenia muszą mieć podwójne uznanie ze strony partji demokratycznej: jedno w daniu im urzędu rekordera powiatowego a drugie teraz, w stawianiu na „tykiecie" tak samo obywatela niemieckiego pochodzenia na skarbnika miejskiego?

W naszem przekonaniu centralny komitet partji demokratycznej nie postępuje rzetelnie. Wie, że obywatele polskiego pochodzenia w mieście stanowią pod względem liczebnym największą grupę, a jednak w danym razie traktuje się ich jak ostatnich, i ma się potem żal, że ci obywatele okazują niezadowolenie. Jakżeż mogą czuć się zadowoleni, skoro się im wciąż figi pokazuje?

Był czas, kiedyśmy się zadawalali skromniusieńkiemi „dziabami", a i dzisiaj także niemi nie gardzimy, przeciwnie, chętnie na nie patrzymy, boć przecież nie wszyscy mogą dostać „dziaby" wielkie. Ale dawne czasy już minęły, minęły bezpowrotnie. Dziś sięgamy po stanowiska kierownicze, ponieważ posiadamy należycie ukwalifikowanych. Pozatem chcemy przyjąć pełną odpowiedzialność za kierowanie sprawami publicznemi, uważamy się za należycie przygotowanych do spełniania tego zadania. Powtarzamy jeszcze raz, że nie pogardzamy małem, ale to nie przeszkadza nam sięgać po większe stanowiska i po nie sięgamy.

Pochlebiamy sobie, że w polityce staliśmy się w ostatnich latach najruchliwszym elementem, bo gdy współobywatele innego pochodzenia już niejako przeżyli swoją chwałę w polityce, my stanęliśmy jako element zupełnie świeży, politycznie młody i dlatego bardzo agresywny i ambitny. A wiadomo, że ambicja jest w stanie dokonywać cudów, więc pewni jesteśmy, że w czasie stosunkowo krótkim te cuda dokonają się w tutejszej polityce. Nie będziemy prosili o uznanie, o danie nam uznania; my to uznanie sami sobie weźmiemy i jeszcze postawimy się w takiej pozycji, że innych będziemy uznawali.

Nie każdy młody wiekiem jest sercem młody, są biedne ludziska zepsute wychowaniem tak, że odrazu z pieluch starymi wychodzą; nasz wiek szczególnej, któremu pilno zawsze, cnota oszczędza czasu i rusza spiesznie naprzód, jak gdyby najpotężniejszy cel miał przed sobą, uwziął się, żeby młodość wymazać z życia.
Boża Czeladka. T. II.

Polska Zmieniła Oblicze Europy w 1934 Roku.

Odchodzący od nas rok 1934 nie dał światu tego, czego się po nim spodziewano. Przypuszczano ogólnie, że wobec wielkich wysiłków rządów wszystkich państw świata, sytuacja ekonomiczna znacznie się poprawi i ludzkość zacznie wreszcie oddychać swobodniej. Wprawdzie tu i tam można zanotować poprawę, lecz radykalnej zmiany w gnębiącej ludzkość depresji nie da się stwierdzić nigdzie. Ludzie cierpią nadal niedostatek i trapiąca wszystkich obawa o jutro jeszcze nie minęła. Może Nowy Rok wprowadzi nas w okres nowego rozwoju, który da nam początek normalnych stosunków ekonomicznych. Wierzmy, że tak będzie, bo brak wiary w przyszłość mógłby nas zepchnąć w otchłań prawdziwej beznadziejności.

Rok 1934 był również rokiem próby w utrzymaniu pokoju. Byliśmy świadkami całego szeregu wydarzeń, które groziły wybuchem nowej wojny światowej. Tu i tam zapalono już lonty, już czerwone łuny zbierały się na horyzontach, lecz do wojny, do nowego rozlewu krwi niedoszło i może nie dojdzie, jeżeli ludzie zrozumią, że wojna się nie opłaca, że każda wojna, to tylko czysty „byznes" dla handlarzy broni i amunicji, a dla ludzkości wogóle to straszna klęska, której następstwem jest zawsze nędza, głód i plaga wysokich podatków. Ludzie najpierw walczą na frontach, przelewając bez potrzeby krew, a później muszą znosić ciężary, aby zapłacić za wojnę.

W dyplomacji światowej, która przez cały niemal rok nie narzekała na zastój, Polska grała pierwsze skrzypce.

Rozpoczęło się projektem stworzenia paktu czterech mocarstw, który opracowano w Rzymie na konferencji sir Simona, angielskiego ministra spraw zagranicznych, z premjerem włoskim Mussolinim. Postanowiono stworzyć coś w rodzaju najwyższej rady, która miałaby prawo kontrolować nawet Ligę Narodów. Do rady tej wejść miały: Francja, Włochy, Anglja i Niemcy. Polskę pominięto, bo uważano, że Polska jest jeszcze krajem młodym, a jeżeli Francja zasiadać będzie przy stole mocarstw w pakcie czterech, to interesy Polski będą godnie reprezentowane.

Polsce cały ten spisek Mussoliniego i Simona wcale się nie podobał, o czem natychmiast powiedziała swym sąsiadom. Powstała konsternacja. Radzono, debatowano i namyślano się, co wobec stanowiska Polski uczynić. Próbowano nawet zlekceważyć sprzeciw Polski, lecz po głębszem zastanowieniu się, sprawę paktu czterech zawieszono na kołku, gdzie do dzisiaj spokojnie wisi.

Był to faktycznie pierwszy mocarstwowy występ Polski, która nie pozwoli się już dłużej lekceważyć w rodzinie narodów.

Polska od tej chwili przestała się oglądać na swoją sojuszniczkę Francję i nakreśliła własny program zagraniczny.

Ponieważ z paktu czterech było fiasko, Francja, względnie nieżyjący już jej minister, Louis Barthou, wystąpił z projektem stworzenia Lokarna Wschodniego, zachowując dla Francji stanowisko superarbitra wobec Polski, państw bałtyckich, państw Małej Ententy i Rosji. I ten projekt spalił na panewce i, o ile Polska nie będzie sobie tego życzyć, nie wejdzie w życie. Polska powiedziała Francji, że nie Paryż i nie Moskwa, ani też Praga, czy Berlin, lecz Warszawa decyduje o polityce na wschodzie Europy.

Nawiązanie kontaktu z Niemcami i podpisanie z Berlinem paktu nieagresji na 10 lat, oraz odnowienie paktu nieagresji na następne 10 lat z Rosją sowiecką, to już późniejsze rezultaty własnego programu zagranicznego Polski, której, w porozumieniu z Niemcami i Rosją, ani Francja, ani Anglja przeszkodzić nie mogły. Polska pokazała drogę do zgody i zaniechania ustawicznych tarć międzynarodowych przez zbliżenie się do swego „największego wroga," któremu podała rękę na znak zgody. Francja obecnie prowadzi, za pośrednictwem Rzymu, pertraktacje z Berlinem, aby podobną do polskiej zawrzeć zgodę z Niemcami. Przyjaźń Rosji sowieckiej jest dla Francji za kosztowna, a na swą sojuszniczkę Polskę nie może się bardzo oglądać, dlatego nie pozostaje nic innego, jak tylko przystąpić do bezpośrednich rokowań ze swymi wrogami ,aby się z nimi pogodzić.

W ostatnim swym artykule w prasie czeskiej w Pradze, czeski minister spraw zagranicznych, Edward Benesz, uchodzący w Genewie za pierwszorzędnego dyplomatę, powiedział, że posunięcia dyplomatyczne Polski zmieniły zupełnie układ sił w Europie, a tem samem i dotychczasowe polityczne oblicze Europy.

Aczkolwiek są ludzie, którzy twierdzą, że Polska nie może sobie pozwolić na samodzielną politykę światową, to jednak rok 1934 wykazał, że Polska, z którą się nie chciano liczyć na konferencjach wielkich mocarstw Europy, pokazała, że bez niej nie można mówić o niej.

Najlepszym tego dowodem, to dwa wielkie plany mocarstw: pakt czterech i plan paktu Lokarna Wschodniego, które spoczywają w archiwach genewskich, bo tak chciała Polska.

1935.

Rok Nowy! Witajmy rok nowy!
Choć włos nam siwizna przyprószy,
Choć cierniem opasze nam głowy,
Rok Nowy! Witajmy rok nowy!

Choć prawda się zaćmi na chwilę,
Choć fałszu nas wrzawa zagłuszy,
Choć prawo da złamać się sile,
My wiarą tą krzepmy się w duszy:

Że każda łza w krzywdach przelana,
To lepszej przyszłości jest ziarno,
Że wszystko zliczone u Pana
I żadna nie pójdzie na marno.

Więc chodź nas smagają katusze,
Choć dalszą burzą grozi nam rok nowy,
My w górę serca i dusze
Podnośmy i oczy i głowy,
Witajmy, witajmy Rok Nowy!

J. I. KRASZEWSKI.

Niezbadane Są Drogi Myślenia Ludzi.

Obszerne biura poborcy podatkowego w gmachu powiatowym przepełnione były wczoraj płacącymi podatek. Scisk był tak wielki, że trzeba było znacznego wysiłku fizycznego, żeby się przez tłum przecisnąć. Matki gubiły dzieci, portmonetki z pieniędzmi, wołając na pomoc policji czy to w odszukaniu dzieci, czy w przekonaniu, że ktoś portmonetkę ukradł. Powiadają, że conajmniej 500 osób chciało naraz płacić podatek.

Patrząc na ten tłum, przyglądając się temu ściskowi i słysząc ten pisk, lub narzekania, że ktoś komuś na odcisk nadepnął, dwie myśli naraz rodziły się w mózgu jedna zachwycała się zapałem, z jakim przybyli podatek płacić obywatele, którzy do niedawna unikali płacenia podatków, zaś teraz gotowi są tratować się w drodze do okienka poborcy podatkowego. I ta strona tłumu i ścisku była piękna. A druga myśl pytała natarczywie, czy trzeba aż po odciskach sobie chodzić, czy trzeba dzieci gubić i pieniądze, czy trzeba ścisk taki wielki robić, żeby podatek zapłacić? Dlaczego ci ludzie nie idą do banku i nie kupią czeku bankowego, żeby wysłać go pocztą? Prawo pozwala płacić podatek takim czekiem, czemu więc z tego nie skorzystać? Ile czasu zaoszczędziliby sobie ludzie, ile przykrościby uniknęli, płacąc podatek czekiem! Nawet taniejby to ich kosztowało. Za czek bowiem zapłaciliby najwyżej jakieś dziesięć centów, koperta ze znaczkiem pocztowym trzy, więc razem trzynaście centów najwyżej. Gdy zaś sami, osobiście jadą do miasta, przejazd tramwajem kosztuje ich czternaście centów. A ile czasu stracą? Jak się umęczą tem czekaniem na kolejkę swoją wtedy, gdy setki innych ludzi czeka

Cały ten ścisk jest szczególnie dziwny tutaj, w naszym kraju, w którym się mówi, że czas to pieniądz. Dlaczego więc nie oszczędzać tego czasu? Dlaczego nie cenić go należycie?

Drogi myślenia ludzi są naprawdę niezbadane.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

WIADOMOŚCI CODZIENNE W CLEVELAND, 17.-XIII.—

Federal Deposit Insurance Corporation ogłasza ciekawe cyfry o pieniądzach w bankach. Otóż w bankach znajduje się 36 miljardów dolarów należy do drobnych depozytorów, których jest 49,900,000. Każdy z nich ma w banku przeciętnie $240.

800,000 depozytorów ma w bankach 24 miljardy dolarów.

Miljony są takich, którzy nie posiadają żadnych oszczędności, a 18 miljonów takich, których rząd musi utrzymywać.

Z tego widzimy jak nierówny jest podział dóbr doczesnych w Ameryce.

Laissez Faire, Laissez Passer!

(Gwiazda Polarna w Stevens Point. Wis.)

Zebranie autorytatywnych zastępców świata przemysłowego, a więc fabrykantów, bankierów i kupców, po trzydniowej naradzie powiedziało rządowi, że świat przemysłowy podejmuje się przywrócić krajowi dobrobyt, byle tylko rząd powrócił do swojej tradycyjnej roli, a rycerzom przemysłu pozwolił działać bez przeszkód. Stare hasło liberalnej ekonomji zawarte w słowach: „laissez faire, laissez passer" — dajcie nam robić, co się nam podoba, — ma odżyć w nowym blasku.

Jaka jest ta tradycyjna działalność, bez przeszkód ze strony rządu, to doskonale przedstawia w niedawno wydanej epokowej książce Josephson. Opisując czyny i złoczyny Vanderbiltów, Morganów, Rockefellerów i inych, tę historję rozwoju Ameryki nazwał autor — „The Robber Barons" — raubritterzy. Sposoby, w jaki ten świat, żądający napowrót wolności działania, sprawiał swoje funkcje, coraz jaśniej stają przed oczyma szerokich mas. Dawniej wiedziano tylko z doświadczenia na własnej skórze, że to działanie połączone jest z uciemiężeniem olbrzymiej większości narodu. Lecz nie wiedziano, że ci rycerze przemysłu utrzymują się przy władzy przekupstwem, że mają na swoim żołdzie rząd.

Kilka dni temu wydało się na przesłuchach senackich, że naczelna figura w komitecie republikańskim zwracała się do kompanji gazowej, zawisłej od prawodawstwa kongresowego, o „sowity czek" — jak opiewa list samego Macy'ego. Rzecz oczywista, że partja polityczna uważa za swój obowiązek spłacić taki „sowity czek" nie gotówką, a wygodnemi ustawami. Podczas śledztwa senackiego w sprawie wyborów w Chicago, bezsprzecznie stwierdzono, że Samuel Insull dał na fundusz wyborczy republikański $50,000, a równocześnie na fundusz wyborczy demokratyczny $15,000. Co to znaczy? Że czy ten czy ów wyjdzie, to wszystko jedno, bo w każdym razie wyjdzie — senator przekupiony.

Czy rząd zgodzi się na powrót tej tradycji przekupstwa, jest więcej niż wątpliwe. Dotychczasowa działalność Roosevelta wykazuje, że to człowiek czystych zasad, dążący do przewietrzenia atmosfery publicznego życia. Ale nawet, gdyby rząd zgodził się na jakoweś ustępstwa, duch narodu już zanadto jest obudzony przez nędzę, w jaką zapędzili kraj ci rycerze, gdy im nikt nie przeszkadzał za Coolidge'a i Hoovera, by dopuścił do powrotu ich „tradycyj."

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

To i Owo.

Litewski mędrzec znakomity, stworzył monety zwane lity, licząc na zapas ich obfity. Jednakże, jak się okazało, litów na Litwie jest zamało, jakby mocarstwu się przydało. Litwini pracowali głową i wymyślili — daję słowo — inną monetę obiegową — moneta to jest osobliwa, nietylko biega, ale pływa, a jest nią gęś siodłata żywa. Monety tej o każdej porze, w wiejskiej zagrodzie i we dworze, wiele się pasie na ugorze, a lepsza ona tem od lita, że w smalec bardzo jest obfita i przez to właśnie smakowita. Więc rząd litewski — mądre głowy — na pomysł sprytny wpadł takowy, by obieg tej monety nowej stał się na Litwie przymusowy. „Dalchodu" — że się tak wyrażę — i urzędnikom swoim każe częściowo w gęsiach płacić gaże i kiedy pensje się wypłaca, urzędnik, gdy skończona praca, z gęsią pod pachą do dom wraca. Wyżsi, co większe płace biorą, dostają odpowiednią porę, przy pensji gęsi po kilkoro, a pan prezydent, ministrowie, dyrektorowie, prezesowie, dostają stada po połowie. I niech się znajdzie, kto nie wierzy, że Litwa, mając tyle pierzy, do wielkich mocarstw nie należy.

SYN TRACZA.

— Czy ojciec Prezydenta Litwy, p. Smetony, który jak pijany twierdzi, że Polsce Wilno odbierze, nie był przypadkiem traczem?

— Dlaczego?

— Bo szanowny Pan Prezydent ma stanowczo trociny w głowie.

ISKIERKA.

Lekki jest każdy ciężar, trzeba się tylko zgrabnie zabrać do niego.

Poradnik Dobrego Zdrowia

KĄPIELE.

Dokończenie.

Kąpiele zimne wywołują nagły skurcz naczyń włoskowatych obwodowych, wskutek czego następuje przypływ krwi do narządów wewnętrznych poczem naczynia włoskowate rozszerzają się i krew odpływa. To działanie wody zimnej wzmacniamy, poruszając się i pływając. Kąpiel taka powinna trwać krótko, należy po niej ciało obetrzeć i użyć przechadzki, lub innego ćwiczenia dla przyśpieszenia krążenia krwi. Kąpiele te bywają używane w celach leczniczych. Przed rozpoczęciem ich należy zasięgnąć porady lekarskiej (zbadać stan serca). Kąpiele chłodne morskie są również doskonałym środkiem hartującym. Użycie ich jednak powinno być uzależnione od wskazań lekarskich.

Kąpiele ciepłe są właściwie kąpielami oczyszczającemi. W wannie takiej skutkiem równoczesnego ciśnienia na wszystkie punkty ciała doznajemy prawdziwego odpoczynku.

W usuwaniu brudu, zawierającego tłuszcz, oddaje nam doskonałe usługi mydło. W kąpieli nie należy siedzieć zbyt długo (15-30) minut.

Kąpiel taka wpływa dodatnio na przemianę materji, sprawność mięśni i układ nerwowy.

Kąpiele gorące dla ludzi zdrowych są zbyteczne. W pierwszej chwili uczuwamy przyjemne uczucie, gdyż woda ma prawie ciepłotą krwi. Potem krew zaczyna krążyć szybciej serce bije też nieco prędzej. Kąpiel taka wpływa kojąco na układ nerwowy — sprowadza sen.

Kąpiele gorące powyżej 98.6 stopni F., wywierają wpływ podniecający na układ nerwowy i krążenie krwi. Po wyjściu z wody doznajemy uczucia ciepła. Krew zaczyna krążyć prędzej, serce bije gwałtowniej, skóra czerwienieje, naczynia włoskowate rozszerzają się i napełniają krwią. Przypływ krwi do naczyń włoskowatych wywołuje jej ubytek w narządach wewnętrznych, wskutek tego następuje po pewnej chwili uczucie zimna, osłabienie tętna oraz energji serca i oddychanie, zmęczenie.

Kąpiele ponad 98.6 stopni F., mogą być brane tylko z polecenia lekarza i tylko w celach leczniczych, trwać mogą ilość czasu także ściśle określonego przez lekarza.

Są także kąpiele słoneczno-powietrzne. Działanie powietrza — będąc w ciągłym ruchu w przyrodzie, stykając się ze skórą ciała, nietylko powoduje równomierne mięsienie, ale wywołuje równomierne kurczenie się i rozszerzanie naczyń krwionośnych, przypływ i odpływ krwi. Hartuje to równie dobrze jak woda, tylko w delikatniejszy sposób. Zawartość, acz nieznaczna, wody w powietrzu również nie jest bez znaczenia dla naszego ustroju. Niezmiernie ważnym czynnikiem jest słońce, które, jak to wykazał szereg badań, działa bardzo dodatnio na komórki nerwowe, oraz na ciałka czerwone krwi. Nie należy wszakże zbytnio wystawiać skóry na działanie słońca, tym sposobem bowiem można wywołać oparzenia.

Nie bez wpływu na ciało ludzkie są też promienie elektryczne i magnetyczne, znajdujące się w słońcu. Działają one zarówno na krew, jak na jej obieg i ogólną przemianę materji. Powietrze wreszcie działa wzmacniająco na ustrój, oraz, że tak powiem, odwaniająco, często bowiem ludzie którzy się bardzo pocą, wydają nieprzyjemną woń, powietrze zaś, które pomaga pracy gruczołów, przyczynia się niewątpliwie do oczyszczenia ustroju z gazów złowonnych.

Marja Rodziewiczówna — KĄDZIEL — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Chodźże do szpitala.

Powstał rumor w całym dworze. Pani Taida pierwsza przybiegła i zastała już Stasię przy robocie.

Kazio, blady z bólu, milczał, nie patrząc na swą rękę, ale na Stasię, która z wielką delikatnością dobywała ziarna śrutu, oblepione krwią.

— Mój Boże, jeszcze rękę straci! Trzeba obudzić Włodzia! — wołała w desperacji.

— Niech śpi! — zaprotestował Kazio. — Stasia to tak dobrze reperuje, że mnie nie boli. A mam rękę stracić, to i Włodzio nie pomoże.

— Ręka zostanie, tylko szwy będą na pamiątkę — odparła Stasia. — Nie słabo panu? Tam eter stoi.

— Oho, panu! — pomyślał — jak jej to łatwo przychodzi.

Matka objęła go ramieniem za szyję i pocałowała w czoło, zroszone potem. A wtem i Włodzio nadszedł, zaalarmowany przez służbę, zaniepokojony.

Chciał pomóc Stasi, ale brat nie dopuścił.

— Nie rusz mnie. Masz łapy ciężkie! — wołał.

— Patrzcie go, jaki wybredny. Doskonale, panno Stanisławo, teraz lodu i położyć sowizdrzała. Nic mu nie będzie, ale miesiąc się pocacka z tą kukiełką. Próbowała pani kości?

— Całe... tylko piąty palec będzie sztywny...

— No, mniejsza z tem. Idź do łóżka.

— Ani myślę. Dziękuję pani, już mi lżej.

Założyła mu temblak, a on, pomimo bólu, rad był na myśl codziennych opatrunków.

Nie położył się, ale się ulokował na werandzie, gdzie wszyscy go otoczyli, służąc i dogadzając. Wobec tego trudno było Stasi wspomnieć o wyjeździe, zresztą coraz mniej pamiętała o tych niespodziewanych oświadczynach, a Kazio, wierny przyrzeczeniu, ani wspomniał o tem, ani się zdradził słowem lub spojrzeniem.

Tymczasem już nie z samej Rudy, ale ze wsi okolicznych poczęli chorzy ściągać. Była to istna procesja do „panienki", co to jest prawdziwy doktór." Zapracowana po dniach całych, była w swym żywiole.

— Tylko proszę mnie objaśnić, jak ten stary wasz Fijolski daje rady tak olbrzymiej praktyce? — spytała raz Kazia, zmieniając opatrunek.

— On! Alboż onby chciał takiej praktyki!—rzekł Włodzio. — Ładne utrzymanie! Chłop wymaga bezpłatnej porady, bezpłatnego lekarstwa, a że doktór żaden na to się nie zgodzi, więc oni do doktora nie chodzą. Fijolski obsługuje dwory, miasteczko, Żydów, urzędników, tych, co mu chleb dają, a resztę czasu gra w karty. Ładnieby wyszedł, gdyby zechciał leczyć chłopów.

— Opowiedział mi raz, — rzekł Kazio — że chłop za poradę dał mu rubla i prosił o resztę. Ile? — pyta. — Sześć złotych — odrzekł chłop. — Parę razy, gdy wyszedł na chwilę z gabinetu, zostawiwszy pocjenta chłopa, ten mu ściągnął jaki drobiazg z biurka. Tak go to zniechęciło, że teraz na próg nie wpuszcza.

— Więc któż ich leczy? — spytała Stasia.

— Trochę dwory, trochę felczery Żydzi, najwięcej znachory i baby. Zmierają też gęsto! — odparła pani Taida, wzdychając — Nie można rady dać!

— Ot, pole do pracy. Nie dbać o sławę i chleb i temu się poświęcić! — pomyślała Stasia.

Kazio patrzył na nią badawczo, ciekawy, dlaczego nagle umilkła, a pani Taida rzekła:

— Trudno od ludzi żądać nadzwyczajnych cnót. Fijolski jest jak każdy. Żyje ze swego fachu jak i nasz proboszcz. Bierze jeden pieniądze za lekarstwo, drugi za modlitwę. Zapewne że w idealnem pojęciu tak jedno, jak drugie jest strasznym dysonansem, ale harmonji niema na świecie i walka o byt zabiła w nas nawet poczucie ideału i ofiary. Sławy jeszcze pożądają, ale chwały prawie nikt...

I na to Stasia nic nie odparła. Spuściła głowę i myślała, myślała. Wreszcie zerwała się i poszła do siebie kuć egzamin.

Po paru tygodniach prawie zgoiła się ręka Kazia i opatrując go, Stasia rzekła:

— No, jutro już wyjeżdżamy.

Pobladł mocno na tę wiadomość.

— Już! — powtórzył żałośnie.

— Zadłużyłam się względem was bez miary. Postaram się odpłacić, ile sił! — mówiła zamyślona. — Dziś się jeszcze z pana matką rozmówię.

— O czem? — spytał niespokojnie.

— O wszystkiem! — odparła ogólnikowo.

Rad był dalej ją badać, ale weszła Ozierska i zawołała ją, by zebrała książki do kuferka, więc się Kazio nic nie dowiedział.

Wieczorem pani Taida, już napół rozebraną, pisała w swej szarej księdze, gdy zapukano do drzwi i weszła Stasia.

Była, jak już od pewnego czasu, zamyślona i poważna i rzekła, siadając na stołeczku, u nóg staruszki:

— Przyszłam do pani z gotowym planem przyszłości, po sankcję.

— A jeśli zamiast sankcji trafisz na krytykę?

— Nie. Jestem spokojna.

Podparła brodę pięściami i zaczęła:

— Czy pani mnie pamięta, gdym tu po raz pierwszy przyjechała z matką, okrzyczana, i słusznie, za istotę bez czci i wiary, za najgorszą córkę i materjał na awanturnicę? A wie pani, że prawie pewno skończyłabym w kozie lub w domu warjatów, gdyby nie pani!

Pani nie pamięta, co wtedy mówiła, a ja to mam w uszach jakby dzisiaj. Każdy starszy był w mojem pojęciu kretynem i wrogiem, każdy morał i perswazja przedmiotem do drwin bezczelnych, a pani słowo jedno trafiło mi do duszy. Co tam był za chaos i pożar! Zastanowiłam się i ujrzałam przed sobą cel. A potem ukradkiem przeczytałam tę księgę szarą pani i postanowiłam być bohaterem.

— Szalona głowa! Tobie i teraz jeszcze w niej się pali — wtrąciła pani Taida.

— Pali się, ale już nie pożoga, ale pochodnia. Wtedy pierwszy zwrot nastał we mnie, dzięki pani.

— Ładny zwrot, żeś z domu uciekła. Może i to dzięki mnie?

— A tak. Musiałam iść przebojem do celu, jak pani w życiu nieraz szła. Potem przyszły na mnie złe terminy, straciłam wiarę w Boga, szacunek dla ludzi, byłam w biedzie okropnej, o pół kroku od samobójstwa. Nie mówiłam tego pani; wtedy, gdy ciocia Dysia do mnie przyszła, nie uczyłam się, ale miałam przed sobą szklankę z trucizną i patrzałam w dogorywającą lampkę, czekając, aż zgaśnie, aby wtedy ze sobą skończyć! No, i ona przyszła, a nazajutrz poszłam do kościoła, wieczorem dostałam korespondencję i byłam znowu uratowana, dzięki wam. A potem te sto rubli, był to jeszcze jeden szczebel do triumfu. Dzięki pani tylko jestem tem, czem jestem!

— Mogę ci zaręczyć, że mi wcale nie sympatyczna wasza emancypacja i tylko twoja szalona głowa może wysnuwać z moich czynów takie wnioski. Zawszem była nierada z twego kierunku...

— Ale mi pani zmarnieć nie dała. A wreszcie zeszłego roku w Warszawie kto mnie zrozumiał i dał możność skończenia nauk?

— To już, doprawdy, nie moja zasługa, ale Kazio mnie namówił. No, boć też tyleś lat się męczyła, że aż żal było zmarnowanego czasu. Ja bo nie znoszę niedokończonej roboty.

Z Życia Religijnego w Archidiecezji Chicagoskiej.

Z główniejszych wydarzeń w roku 1934 były następujące: W dniu 6go stycznia nadeszła z Rzymu wiadomość o wywyższeniu dwóch chicagoskich prałatów do godności biskupiej. — Nimi byli ks. biskup O'Brien i ks. biskup Kiley.

Dnia 18go marca, Gen. Haller był na nabożeństwie w kościele Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy na Bridgeporcie, po przyjeździe do Chicago. Podejmowany obiadem na plebanji przez proboszcza ks. prałata Tomasza P. Bonę.

W dniu 20go marca, Generał Haller zwiedził dorobek kulturalno-oświatowy Księży Zmartwychwstańców. Zaś w dniu 21go marca, Gen. Haller złożył wizytę Jego Eminencji Ks. Kardynałowi Jerzemu Mundeleinowi, od którego otrzymał $100 na Inwalidów.

W niedzielę, dnia 8go kwietnia, ks. Jan Drzewiecki, C. R., proboszcz parafji św. Stanisława Kostki obchodził srebrny jubileusz kapłaństwa. Uroczystość jubileuszowa była uwieńczona nabożeństwem dziękczynnem w kościele św. Stanisława Kostki i bankietem w auditorjum stanisławowskiem.

Dnia 25go kwietnia odbyła się w katedrze Najśw. Imienia konsekracja nowego biskupa - sufragana J. E. ks. Williama O'Briena.

Dnia 29go kwietnia, Biskup-sufragan Bernard J. Sheil, D. D. obchodził szóstą rocznicę biskupstwa.

Dnia 6go maja, ks. Teodor Langfort, proboszcz parafji Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, w West Pullman, obchodził srebrny jubileusz swego kapłaństwa uroczystem nabożeństwem dziękczynnem.

W dniu 6go maja, biskup W. O'Brien po raz pierwszy jako biskup bierzmował dzieci i starszych.

Dnia 20go maja, odbyła się uroczystość odsłonięcia armat wojennych w dzielnicy Brighton Park, w parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

W niedzielę, dnia 27go maja, parafja śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park, święciła srebrny jubileusz założenia. Na nabożeństwie był obecny Kardynał Mundelein i biskup Stanisław Bona, z Grand Island, Neb.

W niedzielę, dnia 27go maja, odbyła się uroczystość poświęcenia parceli, na której złożono 17 trumien ze zwłokami żołnierzy i marynarzy polskich, którzy polegli w wojnie światowej. Poświęcenia grobów dokonał Biskup Stanisław Bona, Ordynarjusz diecezji Grand Island, Neb.

W święto krajowe Wieńczenia Grobów, dnia 30go maja, parafja św. Józafata, przy której proboszczem jest ks. prałat Franciszek G. Ostrowski, uroczyście święciła złoty jubileusz czyli 50-lecie założenia. Nabożeństwo pontyfikalne odprawił Biskup Bona.

Dnia 24go czerwca, ks. Aleksander Knitter, proboszcz parafji św. Konstancji, w Jefferson Parku obchodził srebrny jubileusz kapłaństwa uroczystem nabożeństwem, w którem wziął udział J. E. Biskup Stanisław Bona, D. D. z Grand Island, Neb.

Dnia 30go czerwca, Jego Eminencja Kardynał Mundelein, obchodził 62 rocznicę swoich urodzin.

Dnia 4go sierpnia, nastąpił pierwszy zapis członków do Legjonu Przyzwoitości, zwalczającego nieczyste i niemoralne obrazy ruchome.

Dnia 4go sierpnia, ks. Jakób J. Organiściak, obchodził trzydziestolecie kapłaństwa i z tej okazji odbył się bankiet na Trójcowie. W dwa tygodnie potem wyjechał do Polski w charakterze delegata Krajowego Stowarzyszenia Aeronautycznego na międzynarodowe wyścigi balonowe.

Dnia 20go sierpnia, rozpoczął się w Chicago Sejm Unji Polskiej w Ameryce, z siedzibą w Buffalo, N. Y., nabożeństwem w kościele św. Kazimierza. Obrady delegatów odbyły się w hotelu Stevens.

Dnia 23go sierpnia, odbył się z kościoła św. Stanisława Kostki pogrzeb ś. p. dra Bolesława Klarkowskiego, pioniera, jednego z dawniejszych nauczycieli i organizatora kółek i zrzeszeń młodzieży.

Dnia 2go września, Jego Eminencja Kardynał Jerzy Mundelein wyjechał do Rzymu, ażeby złożyć wizytę ad limina Ojcu św.

Dnia 5go września, za staraniem Komitetu Obywatelskiego złożonego z kleru i obywateli świeckich, na czele którego stali ks. prałat Tomasz P. Bona i poborca cła, p. Antoni Czarnecki, zaczęły się wiece w parafjach polskich, w celu upamiątkowania sławnej dziś łodzi żaglowej „Dal", w której dwaj marynarze Bohomolec i Świechowski przepłynęli Ocean Atlantycki z portu polskiego Gdyni do Chicago na wystawę wszechświatową. Łódź ta niedawno temu przeszła na własność Polonji Chicagoskiej i umieszczona będzie na wieczne czasy pamiątkę w jednym z parków chicagoskich.

Dnia 10go września, rozpoczął się Sejm Zjednoczenia P. R. K. w Springfield, Mass., na którym p. Józef Kania, wybranym został prezesem.

Dnia 21go września, przypadł srebrny jubileusz biskupstwa J. E. ks. Kardynała Jerzego Mundeleina. Kardynał wtenczas bawił w Rzymie, gdzie w obecności Papieża Piusa XI-go, odprawił Mszę św. dziękczynną na grobie św. Piotra, przy tym samym ołtarzu przy którym odprawił swe prymicje.

Dnia 30go września, porucznik Świechowski wyjechał do Polski, zostawiając p. Bohomolca samego, który do dnia dzisiejszego znajduje się w Stanach Zjednoczonych.

Dnia 11go października, p. Paweł Drzymalski, prezes Polonia Coal Co. i członek Rady Szkolnej, otrzymał wiadomość o zaszczytnem odznaczeniu go honorem papieskim Rycerza Orderu św. Grzegorza.

Dnia 12go października, J. E. Kardynał Mundelein wrócił z Rzymu do Chicago.

Dnia 20go października, ks. Jakób J. Strzycki, proboszcz parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, w Brighton Park, otrzymał wiadomość o wywyższeniu go do godności szambelana papieskiego z tytułem prałata.

Dnia 7go listopada, Biskup Paweł P. Rhode, D. D. Ordynarjusz diecezji Green Bay, Wis., w towarzystwie ks. S. Bubacza, proboszcza parafji św. Szczepana jako swego sekretarza i kapelana, wyjechał do Rzymu, ażeby złożyć wizytę ad limina Ojcu św.

Dnia 11go listopada, odbyła się w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników inwestytura nowego prałata Ks. Jakóba J. Strzyckiego, a dnia następnego, odbył się bankiet parafjalny na cześć ks. prałata na którym był obecny Biskup Bona.

Dnia 15go listopada, otrzymaliśmy smutną wieść z Polski, iż ks. Jakób Organiściak z Chicago, znany pod przydomkiem „Ksiądz Awiator" umarł i tam został pochowany.

Dnia 20go listopada, Archidiecezja Chicagoska złożyła hołd J. E. Kardynałowi Jerzemu Mundeleinowi z okazji 25-ciolecia biskupstwa.

Dnia 21go listopada, Alumni Kolegjum św. Stanisława Kostki podejmowali swego kapelana Ks. Jakóba J. Strzyckiego, wywyższonego do godności prałata wspaniałym wieczorkiem, w sali gimnastycznej im. ks. Gordona, przy Haddon ave.

Dnia 25go listopada, J. E. Kardynał Jerzy Mundelein udekorował p. Drzymalskiego nowego rycerza Orderem św. Grzegorza Wielkiego. W tym samym dniu Koło Katolickie (Catholic Circle) podejmowało rycerza p. Drzymalskiego bankietem w Palmer House.

Dnia 28go listopada, parafjanie parafji św. Wojciecha, uczcili swego proboszcza ks. Kazimierza Gronkowskiego wspaniałym bankietem, w sali Pułaskiego, z okazji trzydziestolecia proboszczowania w tejże parafji.

Dnia 13go grudnia, mayor Edward Kelly, był gościem Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki i Koła Katolickiego, w sali gimnastycznej im. ks. Gordona, gdzie wygłosił bnamienną mowę.

Dnia 16go grudnia, parafja Najśw. Marji Panny Anielskiej, przy której proboszczem jest ks. Edward Brzeziński, C. R., uroczyście święciła 35-ciolecie swego założenia. W dniu tym nabożeństwo pantyfikował Biskup O'Brien, D. D. a wieczorem odbył się bankiet parafjalny, w nowo odrestaurowanej sali parafjalnej, przy licznym udziale gości.

Dnia 26go grudnia, ks. Tadeusz Ligman, C. R., wyjechał do Rzymu, ażeby objąć rektorat scholastyczny w Domu Głównym Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców.

Dnia 27go grudnia, ogłosiliśmy w naszem Piśmie nowego delegata Księży Zmartwychwstańców, ks. Szczepana Kowalczyka, C. R. i nowego zarządcę Dziennika Chicagoskiego, ks. rektora Mieczysława N. Starzyńskiego, C. R.

Na kolejce.

— Panie, panie, dokąd pan tak pędzi?

— Pociąg jest przepełniony, nie mogę znaleźć miejsca.

— Na to co?

— Biegnę więc do następnej stacji, tam wysiada jeden z moich znajomych.

SEZ YOU Answers

1. False. Wood violet. 2. False: 132 square miles. 3. True. 4. True. 5. True.

THE FLIGHT THAT HAS NO ENDING



SANDOMIERZ.

Grodzie stary, pełen chwały,
Gdzie królował Leszek Biały,
Gdzie Gaworek, mentor jego
Uczył pilnie pana swego.
Wytrzymałeś wieków kawał,
— Tatarskich zagonów nawał;
Gdy wyrznięto zakonników,
Świętej Wiary męczenników.
Wytrzymałeś najazd Szweda,
Kiedy w Polsce była bieda;
Zamek ci wówczas zburzono,
Szczątki tylko zostawiono,
Który przewyższał wawelski
Lecz zniszczył go wróg djabelski.
I twój ratusz postarzały,
Co go zdobił orzeł biały,
Zdjęty na rozkaz moskala,
Ręką podłego mękala.
Koło ciebie Wisła płynie,
Na wzgórzach liczne świątynie,
Dotąd sześć ich jeszcze stoją,
Wieku, czasu, się nie boją.
Zaś twoja baszta wjazdowa,
Każda przed nią niech się schowa;
Niema równej w Polsce całej,
Tak wysokiej, i tak trwałej!
Od tej baszty — droga prosta,
Do bliskiego Zawiehosta,
I w nim słynnego śpichlerza,
Co pamięta Kazimierza,
Stąd to nasza, słynna, pańska,
Sandomierska — szła do Gdańska,
Poprzez Wisły szarej wody,
By żywić inne narody.
Zabrano ci województwo,
Lecz zostało ci biskupstwo,
Jedno z najstarszych w Ojczyźnie,
To masz z przeszłości w spuściźnie.
Twa katedra wielce znana,
Równa tej — Świętego Jana,
Którą ma Polski stolica,
Sandomierzu, rozjaśń lica!

Czesław Radomir Warchałowski.

Sto Tysięcy Złotych Dla Powodzian w Polsce.

..Warszawa — **PABIP.** — Akcja ofiarności na rzecz pomocy ofiarom powodzi w Polsce nie ustaje. Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, który zapisał się już niejednokrotnie na listach ofiar społecznych i tym razem znalazł się na pierwszem miejscu. W wykonaniu uchwały Zarządu, Bank Gospodarstwa Krajowego przekazał do Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi 100,000.00 zł.

Zwyczaje Noworoczne.

Rozpoczęcie nowego roku jest w wierzeniach ludowych zjawiskiem niezmiernej wagi: kończy się oto pewien okres czasu, nadchodzi nowy, przynosząc ze sobą nowy los. Chodzi więc o to, by nowy okres rozpocząć pod „dobrym znakiem", by przyniósł on najwięcej pomyślności i by uchylić rąbka tajemnicy, osłaniającej przyszłość podczas długiego nadchodzącego roku. Stąd też wyrastają liczne wierzenia, praktyki i obrzędy, związane z przełomowym dniem pomiędzy starym i nowym rokiem. Ten charakter przełomowy nosi jednak nietylko dzień 1 stycznia, jako początkowy cywilnego nowego roku, lecz cały okres Świąt Bożego narodzenia, od wigilji do Trzech Króli a zwłaszcza wieczór wigilijny, który przemawia silnie do wyobraźni ludu, jako przesilenie dnia z nocą. Z wieczorem wigiljnym więc wiążą się liczne obrzędy, wyraźnie podkreślające zakończenie starego okresu a początek nowego, które to obrzędy występują zarówno na Nowy Roku, jak i na Boże Narodzenie. Mianem więc obrzędów noworocznych nazwać można, bez względu na ścisłą datę występowania, wszelkie obrzędy, z okresem Świąt Bożego Narodzenia związane, w których zaznaczać się będzie moment przełomowy pomiędzy starym a nowym rokiem.

Wśród bogatych obrzędów tego rodzaju na plan pierwszy wysuwa się troska o urodzaje na rok przyszły i w związku z tem liczne wróżby i zabiegi, mające sprowadzić wszelką pomyślność w gospodarstwie. W związku zaś z odgadywaniem przyszłości, występują nadto liczne sposoby wróżenia o zawieraniu małżeństw i o długości życia.

Ze zaś u ludu istnieje wiara w obecność duchów przodków podczas wszystkich niemal uroczystości dorocznych, więc i w tym okresie zaznaczają się wyraźnie wierzenia, zmierzające ku uczczeniu i zjednaniu sobie zmarłych przodków, przebywających na krótko wśród swych dawnych zagród.

Bardzo szeroki zasiąg ma wierzenie, znane także w świecie starożytnym, że to, co się robi na Nowy Rok, czynić się będzie przez cały rok. Dzień ten więc należy spędzić jak najweselej, mieć nową odzież, dobre jadło i spełniać różne praktyki, mające zaważyć na pomyślności całego roku.

W Radłowie więc w wigilję myją się ludzie w wodzie z pieniędzmi, by przez cały rok pieniądze ich się trzymały. W dniu tym nie należy niczego pożyczać gdyż musiałoby się przez cały rok pożyczać i mogłoby się szczęście wydać z domu. W wielu okolicach Polski w wigilję lub na Nowy Rok spełnia się różne praktyki, mające zapewnić zdrowie lub zapobiec chorobom na rok przyszły. Nie należy więc pić wody w wigilję, bo się będzie miało pragnienie przez cały rok, szczególnie podczas żniw. By się zabezpieczyć przed bólem gardła, zjada się w dniu tym owoce, poświęcone wraz z ziołami na Matkę Boską Zielną. W niektórych okolicach w tym celu na Trzech Króli określano szyję złotem święconem. Gryzienie orzechów laskowych ma chronić przez cały rok od bólu zębów. W Krakowskiem po wigilji biją się suchą rzepą by oddać wrzody. W Sądeczyźnie podczas wigilji pasterze opierają nogi na żelazie, by się nie kaleczyć na pastwiskach. U Rusinów w Podgrodzu, by przy pracy nie bolały krzyże, stoi się przy wieczerzy. Woda w wieczór wigilijny ma też moc uzdrawiającą i zapobiega wszelkim chorobom.

Zabiegi te są spełniane z całą wiarą w ich skuteczność na cały czas nadchodzącego roku.

Równie wielką wagę przywiązuje lud nasz do wszelkich wróżb, związanych z okresem Świąt Bożego Narodzenia. — Wśród tych wróżb na plan pierwszy wysuwają się wróżby o urodzaju i o wszelkim dorobku w gospodarstwie.

A więc na Podlasiu w Nowy Rok dziewczęta chodzą z przebranymi chłopcami od chaty do chaty i rzucają na ogień siemię lniane, które rokuje tem pomyślniejszy rok gdy pęka z większym trzaskiem. W Chełmskiem po skończeniu wieczerzy wigilijnej, gospodarz bierze „kutię" (potrawę z pszenicy lub jęczmienia z miodem i makiem) na łyżkę i rzuca na pułap, wróżąc z ilości przylepionych ziarnek o obfitości kóp przy zbiorach. W Radłowie i Sądeczyźnie, podczas wieczerzy pod każdą misę podkłada się kilka ździebeł słomy w kształcie krzyża, a na nie kładzie się opłatek. Z jakiego zboża źdźbło przylepi się do dna miski, na ten gatunek będzie w roku najbliższym największy urodzaj. W Radłowie, po wieczerzy, — gospodarz kładzie się na podłodze i rzuca słomę za obrazy; ile ździebeł utrzyma się za obrazami, tyle kóp dadzą najbliższe zbiory. Zwie się to „bicie kóp."

W niektórych okolicach Polski wróżą kobiety o urodzaju w następujący sposób: kładą w szeregu żarzące się węgle i każdemu z nich nadają nazwę zboża lub innych płodów ziemnych. Który węgiel pokryje się całkowicie popiołem, ten przepowiada urodzaj płodu, którego nosi nazwę. Wróżą także z ziarn rzucanych na wodę: im więcej ich płynie, tem większą to wróży pomyślność. Kładą też na oknach łuski cebuli posypane solą; im więcej stopi się soli, tem większe przewidywane są deszcze i powodzie. Gdzieindziej kładą nóż pomiędzy dwie połówki chleba i bułki, od której strony nóż zardzewieje, ten gatunek zboża dotknięty zostanie nieurodzajem. W Radłowie zważają pilnie na niebo w wieczór wigilijny: jeżeli niebo się iskrzy gwiazdami, to kury nieść będą wielką obfitość jaj, a w Krakowskiem nadto wierzą, że niebo mgliste w dniu tym przepowiada rok „mleczny."

Z wróżbami urodzaju kojarzą się najściślej wróżby pogody. W Poznańskiem np. wierzą, że gdy pogoda każdego z dwunastu dni między Bożem Narodzeniem a Trzema Królami, jest przepowiednią pogody dwunastu kolejnych miesięcy. — Przechowały się też liczne wróżby o pogodzie w przysłowiach.

A więc na Mazowszu:

Na nowy rok jeżeli jasno,
i w gumnach też będzie ciasno.

albo:

Gdy nowy rok mglisty,
jeść ci będą glisty.

Lub wreszcie:

Na nowy rok pogoda,
będzie w polu uroda.

Przepowiadają też, że gdy niema mrozów na Boże Narodzenie, to będzie mróz na Wielkanoc i odwrotnie.

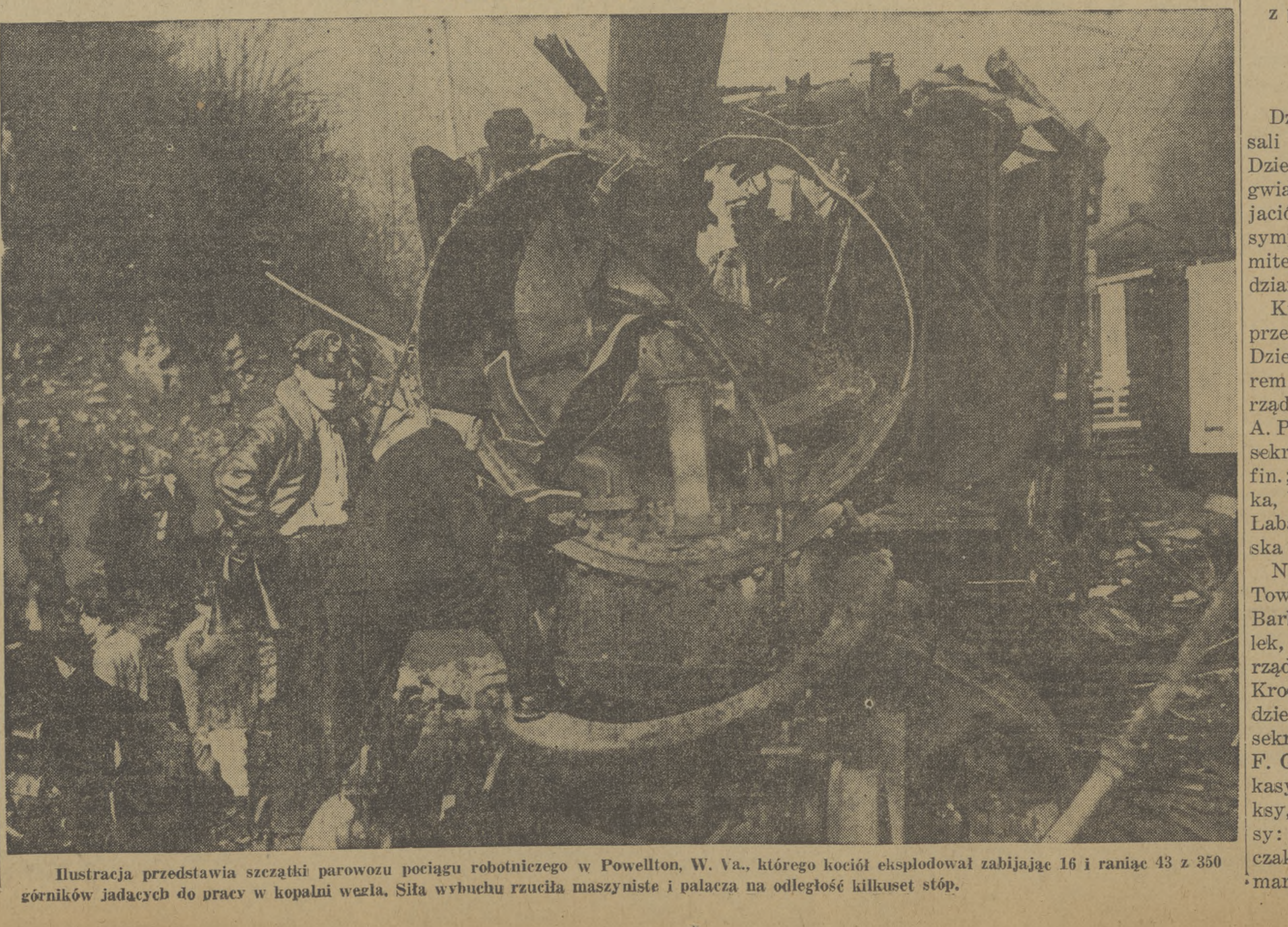
Jeśli pola zielone, gdy się
Chrystus rodzi—
Śnieg z mrozem kołaczom
przeszkodzi.

Lub:

Zielone Boże Narodzenie,
a Wielkanoc biała—
z pola pociecha mała.

Dr. K. Zawistowicz.

PO FATALNEJ EKSPLOZJI.



Ilustracja przedstawia szczątki parowozu pociągu robotniczego w Powellton, W. Va., którego kocioł eksplodował zabijając 16 i raniąc 43 z 350 górników jadacych do pracy w kopalni wegla. Siła wybuchu rzuciła maszyniste i palacza na odległość kilkuset stóp.

NOWY ROK.

Nowy Rok mgławice rozprasza szare,
I dzwoni pobudką na uśpioną wiarę,
Nowy Rok wschodzi jak ożywcze słońce,
Na świat cały rozsyła miłości gońce.

Witamy cię Roku Nowy upragniony,
Posiej miłość Bożą na nasze zagony,
Zespól w bratni uścisk rozłączone dłonie,
Wypowiedz wojnę podłości mamonie,

Bożych praw światło siej dla świata,
Niechaj się przez miłość ludzkość zbrata,
Zachowaj od wojny głodu i powietrza złego,
Daj światu dobrobyt plonu złotego.

Kazimierz Ciepiela.

Z ANNOWA.

Dzisiaj, dnia 29 grudnia, w sali parafjalnej, Tow. Dziewic Dzieci Marji, urządza zabawę gwiazdkową dla członkiń i przyjaciół i zaprasza wszystkich sympatyków i przyjaciół. Komitet przygotował dużo niespodzianek.

Kilka dni temu odbyło się przedroczne posiedzenie Tow. Dziewic Dzieci Marji, na którem obrano następujący zarząd: M. C. Mocadło, prez., M. A. Piskorz, wice-prez.; H. Zych, sekr. prot.; G. Cieśla, sekr. fin.; H. Giera, kasj.; T. Taraska, W. Wiśniewska, radne; W. Łabak, chorąż.; A. Kwiatkowska i W. Ciołkosz, biblj.

Na przedrocznem posiedzeniu Tow. Wzajemnej Pomocy św. Barbary, gr. 98, Związku Polek, wybrano następujący zarząd: — F. Skibicka, prez.; F. Krochmal, wice-prez.; F. Kołodziej, sekr. fin.; M. Mocadło, sekr. prot.; M. Cieśla, skarb.; F. Grybas, A. Kołodziej, opiek. kasy. Komitet chorych: J. Oleksy, Z. Dudek. Rewizorki kasy: F. Stempolska, M. Karolczak, Z. Mocadło, A. Słowik, marsz.; M. Marszałek, odźw.

NOTATKI REPORTERA

Otrzymał pochwałę za postrzelenie bandyty.

Ława przysięgłych koronera na wczoraj odbytym inkweście w sprawie śmierci Alberta Patrylaka, lat 21, z p. nr. 4954 South Avers avenue wyraźnie zaznaczyła iż należy się publiczne uznanie policjantowi, który bandytę tego postrzelił i śmiertelnie okaleczył podczas nie udałego napadu w tawernie Antoniego Zygmuntowicza, p. nr. 4321 South Marshfield avenue. Patrylaka postrzelił porucznik policji Jan F. McCarthy. Patrylak umarł ubiegłej środy w szpitalu obok więzienia miejskiego.

* * *

Nie zawsze opłaci się chwalić.

Józef Kulla, lat 29, z p. nr. 2035 ul. Crystal wśród sąsiadów podobno chwalił się, że „niema to jak ja, wszystko mogę, nawet wydział zapomogowy oszukuję"; żona jego stale pracuje i nie źle zarabia. Wczoraj Kulla stawał przed sędzią, który skazał go na zapłacenie $243 stacji zapomogowej za to, co nieprawnie pobrał, a w dodatku musi spędzić 90 dni w więzieniu miejskiem za oszustwo.

* * *

Zaczadzonych gazem węglowym uratowano.

Franciszek Bosak, lat 53, przebudził się wczoraj rychło nad ranem i poczuł odór gazu w mieszkaniu. Przebudził żonę, Dorotę, lat 45, otworzył okna i wezwał policję. Oddział policjantów pod komendą porucznika Franciszka Moore zjawił się w mieszkaniu Bosaków, p. nr. 373 ul. East 88ma i takowe znalazł napełnione gazem węglowym. Po przebudzeniu tych, którzy spali na pierwszem piętrze, wezwani lekarze zaopiekowali się zaczadzonymi i życie im uratowali.

* * *

Policja zmuszona utrzymać porządek u kasjera powiatowego.

Do dnia 2go stycznia, 1935 roku zapłacone muszą być podatki realnościowe za rok 1933 i podatki od osobistej własności, w przeciwnym razie trzeba będzie płacić kary. Wiedząc o tem podatnicy wczoraj tak biuro kasjera powiatowego zapchali iż potrzeba było koniecznie kilku policjantów do zaprowadzenia porządku. Wszyscy przybyli chcą zapłacić podatki — bez dodatkowych kar.

* * *

Upadek przyczynił się do śmierci robotnika.

Edward Sonnenfelt, lat 23, z p. nr. 8913 South Union avenue wczoraj podczas pracy upadł przypadkowo co się też przyczyniło później do jego śmierci, w jardach starego żelastwa pnr. 300 ul. West 87ma.

* * *

Niech to będzie nauczką dla innych.

Sędzia Gibson E. Gorman wczoraj w sądzie przy ulicy South State skazał Jacka Mayleo, lat 38, właściciela bilardowni pnr. 3544 ul. Ohio na zapłacenie $200 kary. Policja zeznała podczas rozprawy, że w bilardowni tej stale utrzymywali się bandyci rozmaici, a ostatnio znaleziono tam tych, którzy obrabowali bank Aetna State.

* * *

Zmarł nagle w przytułku miejskim.

Kazimierz Oszarzyński, lat 65, mający opiekę w miejskim przytułku wczoraj zmarł nagle. Zimne już zwłoki jego znaleziono p. nr. 2420 ul. South La Salle i przewieziono je do kostnicy powiatowej. Wada serca miała być powodem nagłej śmierci bezdomnego.

* * *

Kortas i Hynous skazani na więzienie.

W sądzie kryminalnym wczoraj sędzia Dennis E. Sullivan skazał Stanisława Kortasa, uznanego winnym rabunku, na więzienie od roku do lat 20. — Franciszek Hynous za kradzież automobilową skazany był na tą samą karę więzienną.

* * *

W sądzie federalnym nałożono na więźnia $2,500 kaucji.

William Howard Bowen, lat 20, z p. nr. 1423 Jackson bulwar przekazany był wczoraj federalnej ławie wielkoprzysięgłych przez Komisarza federalnego Walkera, który nałożył na aresztanta kaucję w sumie $2,-500. Bowen oskarżony jest o użycie poczty dla wymuszenia okupu. Bowen żądać miał wypłaty $1,200 od panny Eleonory McClements, z Topeka, Kas., grożąc jej w przeciwnym razie iż wyjawi jej „złe postępki".

* * *

Mimo gradu kul zdołali zemknąć.

Dwóch młodych rabusiów wczoraj mimo gradu kul zdołało zemknąć po skradzeniu $329 w gotówce i biżuterji wartości około $1,250 w sześciu rabunkach wczoraj dokonanych. Automobil, w którym jechali bandyci przy narożniku Sheridan road i Pine Grove avenue zauważyli policjanci i puścili się w pościg za nimi. Automobil ten bandyci skradli, a był własnością Jacka Kimballa, z p. nr. 7025 Oleander avenue. Znaleziono go później w płomieniach przed domem p. nr. 2817 North Oakley avenue.

* * *

Zimno mu było, więc skradł kołdrę.

Fred Lawson, z p. nr. 2838 West Washington bulwar z setkami innych porządnych obywateli stał przed stacją stanową licencyj automobilowych przy narożniku Ashland i Ogden avenues czekając na swoją kolej. Przechodzącego mimo Indjanina kazał aresztować gdy na plecach czerwonoskórego zauważył swoją kołdrę wykradzioną z maszyny. Indjanin twierdził uporczywie iż kołdrę dał mu „biały ojciec", ale nic to nie pomogło, musiał z policjantem, przy boku powędrować do kozy, gdzie przekonano się, że nie pierwszy raz Franciszek Rising Sun, alias Franciszek Woods, alias Jan Lone Bear, alias Eli Red Eagle, alias Dennison Wheelock był aresztowany za kradzież.

* * *

Na mocy warantu zabrano lekarza do psychopatycznego szpitala.

Wczoraj do budynku p. nr. 116 South Michigan avenue przybył oddział policjantów na wezwanie lokatorów, którzy twierdzili iż Dr. Bertram B. Maier, z p .nr. 5550 Wenmore avenue został przez „uprowadzicieli" zabrany przemocą na przejażdżkę. Wykazało się później, że nie byli to „uprowadziciele", ale ludzie uzbrojeni w warant sądowy, na mocy którego lekarza tego zabrano do psychopatycznego szpitala dla obserwacji, czemu jednak głośno sprzeciwiał się lekarz, co słysząc sąsiedzi w budynku myśleli, iż lekarza tego przemocą nieznajomi zabierają z sobą na „rajd".

Plan ubezpieczenia zdrowia.

Washington. — Senator Black, dem. z Ala., złoży w kongresie bil o ubezpieczeniu zdrowia, pszewidujący opiekę medyczną dla biednych i opuszczonych.

FIRMA PP. STRUŻYŃSKICH.



Najbardziej rozwijającym się interesem polskim w Chicago, jest firma National Cordial Company, której główna wytwórnia mieści się pn. 2129 N. Western ave.

Właścicielami tej jedynej polskiej firmy w tym kraju, są p. Marjan F. Strużyński i syn, Henryk, który jest głównym zarządcą.

Firma ta wyrabia światowej sławy Monastery Rock and Rye i wódki marki Henri-c. Likiery National Cordial Co., są najpopularniejszym trunkiem każdego domu polskiego.

Na powyższem zdjęciu widzimy w pośrodku p. Charlesa S. Dewey, byłego doradcy finansowego Polski, oglądającego flaszkę Monastery Rock and Rye, którą przedstawia mu założyciel firmy, prezes i skarbnik, p. M. F. Strużyński. Po prawej stronie znajduje się zarządca firmy p. H. Strużyński.

Pan Dewey, który obecnie jest przewodniczącym dyrekcji banku Milwaukee Avenue National, wyrażał się z wielkiem uznaniem o postępie i wartości produktów firmy National Cordial Company.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Z Nowym Rokiem.

Sylwestrowego wieczoru dzwony przedzwoniły już na skon 1934 roku, a nam się zdawało, jakoby do uszu naszych dolatywały echa ostatnich powinszowań i życzeń noworocznych. Ach, jakże szybko przemknęły te 52 tygodnie ze swymi 365 dniami! Słoneczko Boże wschodziło i zachodziło, zapadało wieczorem i znowu rankiem wstawało, a dzień za dniem gonił. W nieprzerwanej godzin kolei następował jeden po drugim i oto znowu jeden rok należy do tych lat, za którymi nam żal, bo na zawsze przepadły. I już nam z niego nic więcej nie pozostało, krom tych wspomnień tysiąca, które raz poraz wyłaniając się z głębin przeszłości już to rozweselają albo oskarżają nas i wiążą się z sobą w sumieniu naszem przez tę wiadomość pochwały lub nagany.

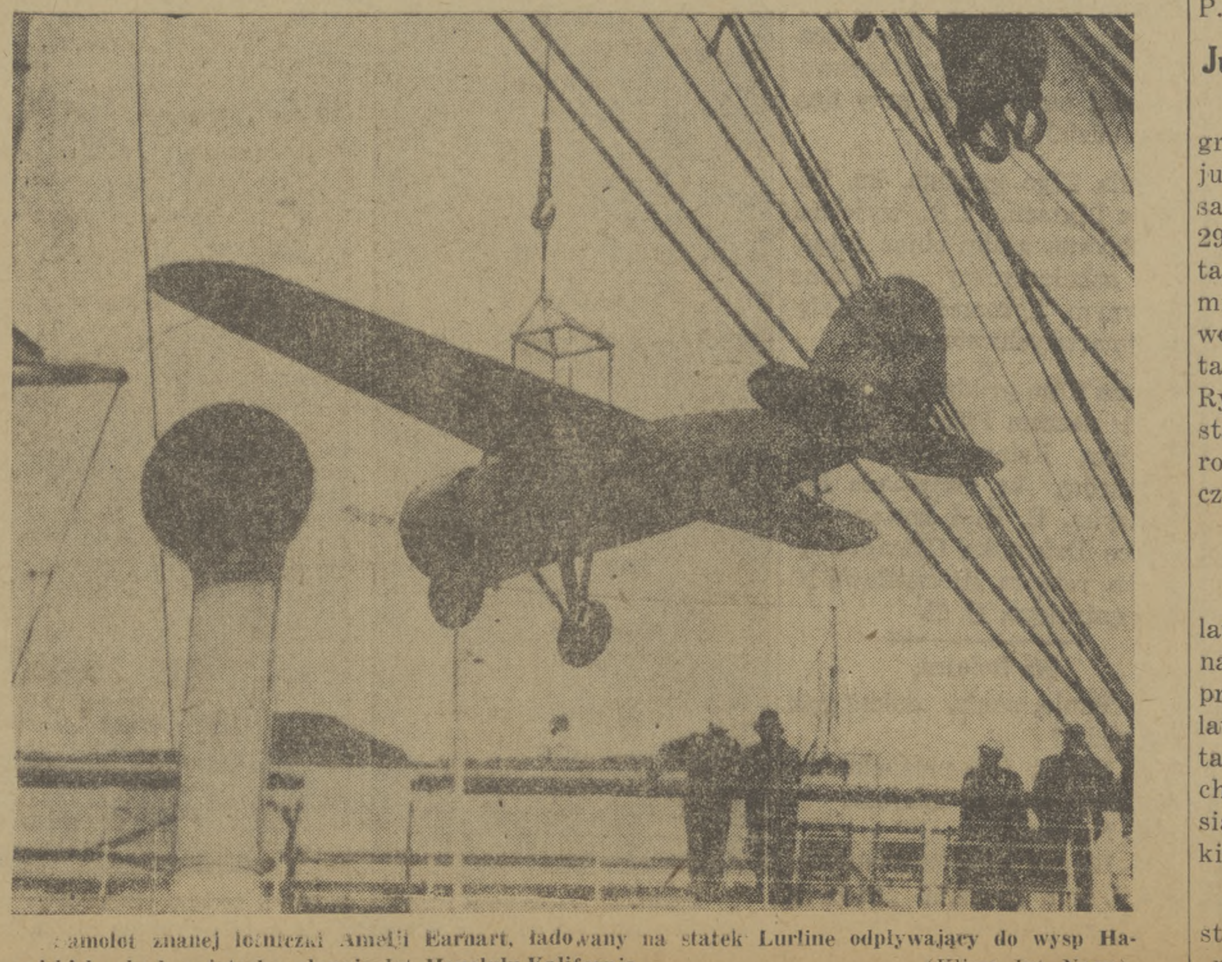
Ciekawe to jest zjawisko, co my życiem ludzkiem nazywamy: to wir zawrotny i szalona pogoń żyjących na tym ciasnym globie miljonów. Tam jeden rodzi się na świat, tu znowu drugi znużony życiem kładzie się w grób. W ostatnim dniu Starego Roku myśl nasza biegnie wstecz do pierwszego dnia jego i pilnie niże w pamięci to wszystko, co się dokonało, co kosztowało niemało pracy i zabiegów, poświęceń i cierpień, co w poprzek życia ścieżek rzucało świetlane smugi lub ponure cienie. Wielu nie doczekało końca tego Starego Roku, choć przy nastaniu tego wróżyli sobie niejeden jeszcze dziesiątek lat. Inni, dla których śmierć byłaby gościem pożądanym, pchają ze stękiem i jękiem taczkę życia i zdaje się, że ostatkiem sił nie zdołają wspiąć się na szczyt, kędy ich odpoczynek czeka. I tak w tym długim korowodzie dążą naprzód miljony, jak już od lat tysięcy miljony i miljony podążały. Coraz to świeże gromady pielgrzymów i tułaczów ziemskich przeciągają po tej wiecznie nieodmiennej widowni. A wszyscy oni wysilają się, mozolą i uginają od trudów tej wędrówki. Niejeden pada śród drogi, a nadpływająca fala pielgrzymów depcze po nim, pochłania go bez śladu; drugi ciągle jeszcze na powierzchni pływa, a jeszcze inny z roku na rok zwodzi twarde boje i cierpienia życiowe znosi — i takich jest najwięcej.

Wtem rozwierają się podwoje Nowego Roku, a zewsząd rozlegają się wesołe okrzyki: „Na szczęście — na zdrowie na ten Nowy Rok!" I tysiączne rzesze tych poszukiwaczy szczęścia płyną stąd i zowąd z żaglem wydętym nową nadzieją i z sercem pełnem nowej tęsknoty na powitanie „szczęśliwego, pomyślnego Nowego Roku". Zapomnieli o gorzkich zawodach tylu lat minionych, a marzą tylko o przyszłem szczęściu. Ale nie trwa to długo. Już w dniu następnym codzienna troska zagląda im w oczy i rozczarowanym ukazuje tę nagą prawdę, że i ten rok niesie z sobą ciernie i osty — niespełnione życzenia, niezniszczone nadzieje i bolesne zawody, — jak i tamte ubiegłe lata. Zamiary dadzą się pokierować i przeszkody można usunąć. Tylko ten, co żyje ciągle w krainie marzeń, szczęścia nie dogoni. Uciekło ono za dziesiątą granicę i tylko wstępnym bojem zdobyć je można. Trzeba osuszyć łzę z roztęsknionego oka i naprzód, a ciągle naprzód iść! Nie zjawi się szczęście dziś ani jutro, a może ani pojutrze. Jednakowoż ten Nowy Rok prowadzi w swym orszaku wiele dni, z których każdy powinien stać się cegiełką na budowę gmachu szczęścia. Każdy nowy dzień z obowiązkami poszczególnych zawodów powinien się przyczynić do rozrostu tej budowli, a każdy następny rok widzieć znaczne postępy, póki ona nie przeniknie obłoków, póki nie sięgnie do wieczności. Tam dopiero doczeka się ona dokończenia. I gdy tak te lata życia ziemskiego upłyną powoli, a jednak tak szybko, wtedy nastanie rok wieczny, rok bez końca.

Bomba na torach kolejowych.

Woodlawn, Ill. — Eksplozja bomby dynamitowej zrzuciła z torów 10 pustych wagonów pociągu węglowego. Jeden człowiek został pokaleczony. Eksplozję przypisuje się unijnej wojnie górniczej.

GOTOWY DO LOTU.



Samolot znanej lotniczki Amelji Earnart, ładowany na statek Lurline odpływający do wysp Hawajskich, skąd awjatorka planuje lot Honolulu-Kalifornja. (Klisza Int. News).

Polski Legjon Czci Pamięć Byłego Prezydenta Woodrow Wilsona Akademją.

Wczoraj wieczorem w sali głównej Zjednoczenia, przy nader licznym udziale publiczności, odbyła się akademja ku uczczeniu pamięci nieśmiertelnej sławy byłego Prezydenta Woodrow Wilsona, w 78-mą rocznicę jego urodzin.

Polski Legjon Weteranów Amerykańskich zajął się urządzeniem wczorajszej akademji, podczas której wykonany został wspaniały program, którego rzeczywiście było warto posłuchać. Wszyscy, którzy przybyli na wczorajszą imprezę, odbytą w duchu iście patrjotycznym, nie żałowali tych paru godzin, godziwie i z korzyścią moralną spędzonych.

Na programie bowiem byli mówcy wybitni, a znamienne ich przemówienia o wysiłkach narodu amerykańskiego względem wolności, o wzmaganiach się Polaków w walkach powstańczych i o licznym udziale młodzieży polskiej w wojnie światowej, jak również o zasługach nieśmiertelnej sławy Prezydenta Woodrow Wilsona w stosunku do Polski, były przekonywujące i trafiające do serca każdego słuchacza kochającego wolność.

Patrjotyczny iście widok przedstawiały mundury byłych żołnierzy weteranów, tak z amerykańskiej jak i polskiej armji; mundury Legjonu Pań i mundury oddziału trębaczy i doboszy z Posterunku Wilsona, który podczas programu kilka razy popisywał się ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich.

Program wczorajszego obchodu zagaił były komendant Legjonu Polskiego, p. Stanisław A. Halick, który powołał na przewodniczącego komendanta stanowego p. Jana A. Stanek, a na sekretarza komendanta posterunku Brighton Park, p. Franciszka Grygiel. Na pierwszy numer programu trębacze i dobosze odegrali wstępny utwór wojskowy „To the Colors". Poczem przemówił konsul generalny dr. Wacław Gawroński, który powiedział, że za ten wspaniałomyślny czyn Prezydenta Woodrow Wilsona w stosunku do Polski, stoi dziś pomnik w Poznaniu ku czci tego męża i nawet niektóre ulice w większych miastach w Polsce są pod jego nazwą. Polska czci zasługi tego, który na konferencji pokojowej powiedział, że Polska musi być wolna z dostępem do morza. Drugim mówcą był cenzor Zw. N. P., adw. F. X. Świetlik, który ze zwykłą swadą oratorską opisał wzmagania się kolonistów tutejszych będących pod jarzmem Anglji, których Prezydent Jerzy Washington zorganizował i oswobodził przez wywalczenie wolności a następnie połączenie stanów w jedną całość. Dalej wspomniał o drugim mężu opatrznościowym, prezydencie Abrahamie Lincolnie, który w imię sprawiedliwości zniósł niewolnictwo, dając równe prawa wszystkim bez względu na ich pochodzenie lub rasę. W dalszym toku swego przemówienia, mówca doszedł do czasu urzędowania prezydenta Wilsona i mówił o jego świátłych czynach w stosunku do tego kraju, jak również do uwolnienia wszystkich uciemiężonych narodów świata, dążąc z konieczności rzeczy do połączenia wszystkich w jedno ciało prawodawcze, by tym sposobem zapobiec dalszemu rozlewowi krwi, jakie miało miejsce w czasie wojny światowej. Oddał cenzor Świetlik uznanie mistrzowi Paderewskiemu za jego śmiałe kroki, skierowane do pułkownika House'a, serdecznego przyjaciela Wilsona, za którego pośrednictwem mistrzowi Paderewskiemu nadarzyła się sposobność odbycia konferencji z prezydentem Wilsonem. Oddał mówca uznanie weteranom, tej młodzieży, która tak ochotnie szła w bój krwawy, a z którego wyszła zwycięsko.— Przemawiała następnie prezeska Związku Polek, p. Emilja Napieralska, która także podnosiła zasługi prezydenta Wilsona, którego pomnik powinien stanąć na trójkącie przy Milwaukee ave., Division ul. i Ashland ave., prosząc wszystkich ażeby bezzwłocznie pisali do burmistrza miasta Kelly'ego, aby on sprawę tę popchnął naprzód, jak to uczynił z Pulaski Road, — powiedziała prezeska Napieralska.— W dalszym toku swego pięknego przemówienia mówiła o zebraniach podczas wojny w salach parafjalnych i narodowych, gdzie omawiano sprawy żołnierza polskiego, — radzono nad sprawami niesienia pomocy rodakom w Ojczyźnie. Sędzia powiatowy, Edmund K. Jarecki mówił o pracy narodowej Polonji tutejszej i o świątłych czynach prezydenta Wilsona.— W miejsce burmistrza Kelly'ego przemówił p. Franciszek Zintak, klerk sądu wyższego. Burmistrz Kelly nadesłał telegram. Program upiększyła śpiewem solowym panna Paulina Zwięczek, a gdy echa pieśni umilkły przemówił kapitan M. Głód, były komendant Polskiego Legjonu, a po nim p. Stanisław Krygowski, komendant Okręgu 2-go Weteranów Armji Polskiej. Pozatem przemawiali: p. Wojdygo, prezes Okręgu 2-go Sokolstwa Polskiego i p. B. F. Kalisz, obecny komendant Legjonu Polskiego. Były odczytane również telegramy i rezolucja przez p. Halicka. Były również i popisy harcerskie ze Z. N. P. — Cały przebieg wczorajszego obchodu był podniosły i budujący.

Dzisiaj Bal Osadników w Sali Ob. Latki.

Chicagoski Komitet Osiedlenia się na roli z p. J. F. Wańtuchowiczem na czele urządza dzisiaj, dnia 29go grudnia wieczorem w sali ob. Latki, narożnik ulic Noble i Huron, taneczną zabawę i prosi wszystkich członków oraz sympatyków o jak najliczniejszy współudział w tej zabawie.

Przygrywać będzie doskonała muzyka. Na sali rozegranych będzie wiele wartościowych podarunków ofiarowanych przez polskich przemysłowców. Za komitet C. K. O. N. J. F. Wańtuchowicz, przewod.; P. Michałka, sekr.

Jutro, w Sali Wonderland.

Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 294 Zjednoczenia, urządza jutro, dnia 30go grudnia, w sali Wonderland Ballroom, pnr. 2934 Milwaukee ave. zabawę taneczną przeplataną inowacjami oraz występami wodewilowemi. Muzyki dostarczy do tańca orkiestra Marie Gulino Rythm Flappers, ostatnio z wystawy światowej. Zabawa ta rozpocznie się o godz. 7ej wieczorem.

Czasy się zmieniają.

New York. — Henry Bowen, lat 53, Murzyn zna się zarówno na wykwintnej jak i na najprostszej kuchni. Przez trzy lata za administracji Prezydenta Wilsona, był on głównym kucharzem Białego Domu. Dzisiaj gotuje kawę i smaży pączki w garkuchni zapomogowej.

Miasto Springfield zostało stolicą stanu Illinois w 1837 roku.

Przedstawienie Gminy 120-ej Z. N. P.

Wspaniałe przedstawienie gwiazdkowe pt. „Noc Betlejemska," które grane już było w zeszłą środę, powtórzone zostanie jutro, 30 grudnia, aby publiczność miała sposobność zobaczyć tę piękną sztukę i podziwiać świetne jej wykonanie przez młodzież związkową z Gminy 120, Z. N. P., która „Noc Betlejemską" wystawia.

Przedstawienie odbędzie się, podobnie jak pierwszym razem, w audytorjum Wyższej Szkoły św. Trójcy, przy Division i Cleaver ul. Dane będa dwa widowiska: jedno o godz. 2:15 po południu, drugie o godz. 8:15 wieczorem.

Specjalny komitet Gm. 120, dołożył wszelkich starań, ażeby „Noc Betlejemską" przygotować jak najstaranniej. Pierwsze przedstawienie wywarło bardzo dodatnie wrażenie na publiczności, która miała sposobność oglądać sztukę. Warto ją zobaczyć i przeżyć kilka podniosłych chwil w nastroju świątecznym, gwiazdkowym.

Spodziewanem jest, że związkowcy staną solidarnie na apel zarządu Okręgu XV, — który wzywa do poparcia tej afery i gromadne przybędą na przedstawienie, zapełniając salę św. Trójcy do ostatniego miejsca. Zwłaszcza, że cel przedstawienia jest szlachetny, dochód bowiem będzie przeznaczony na zakupno Obozu Harcerskiego dla dziatwy związkowej przy Okręgu XV, Z. N. P. Niech zatem idzie, kto tylko będzie miał wolny czas w tę niedzielę i niech zobaczy piękne przedstawienie gwiazdkowe.

Baltimore, Md. — Benjamin D. Rosko, od kilku lat porucznik tutejszej straży ogniowej, awansował na kapitana. O awans ten starał się głównie radny Franciszek Markiewicz.

NAJCIEKAWSZE WYDARZENIA W MIEŚCIE CHICAGO, W ROKU 1934.

Obowiązkiem kronikarza chicagoskiego jest notować wszystkie ważniejsze wydarzenia w roku i te podawać w formie notatek.

Od obowiązku tego się nie usunęliśmy, ale przygotowaliśmy pod powyższym nagłówkiem ciekawe notatki z życia Polonji i obcych w mieście Chicago podczas 1934 roku, jaki dobiega końca.

STYCZEŃ.

W pierwszym miesiącu Nowego Roku 1934, w styczniu, notowaliśmy samych „pierwszych" we wszystkiem i tak:

2-go stycznia. — Chicago rok 101-szy rozpoczęło swej egzystencji, mając 3,575,000 mieszkańców, jak w raporcie swoim podaje J. E. Veseley, dyrektor Chicagoskiego Stow. Handlowego.

Czesław Wilkowski, lat 50, w przytułku dla bezdomnych, pn. 659 ul. Hobble, mieszkający, zmarł w szpitalu powiatowym. Była to pierwsza ofiara wypadków automobilowych w 1934 r.

Jan Veselinko, lat 24, popełnił wczoraj samobójstwo, — pierwsze w Nowym Roku.

Jan Kuta, lat 26, był pierwszą osobą postrzeloną przez policjantów w Nowym Roku. Postrzelono go podczas bójki przy narożniku W. Chicago ave. i Noble ul.

Pierwsze narodziny w Nowym Roku; pani Edwardowa Schreiber, w szpitalu św. Elżbiety, pół sekundy po godzinie 12-ej w nocy, została matką zdrowego synka.

6-go stycznia. — Czterej bandyci, mając dwa samochody do dyspozycji, dokonali śmiałego napadu na dom Stanisława Barteckiego, aptekarza, pn. 2858 ul. W. 55-ta.

8-go stycznia. — Policja chicagoska otrzymała w sobotę wieczór rozkazy zamknięcia 2,000 lokali w mieście, których właściciele nie wnieśli aplikacyj o licencje na wyszynk trunków w pierwszej połowie br.

Teodor „Handsome Jack" Klutas, kolegjasta i szef szajki uprowadzicieli, został onegdaj zastrzelony przez policjantów z biura prokuratora stanowego. Kolega jego, Władysław Detrick, został aresztowany.

9-go stycznia. — Tutejsza „Tribune" wystąpiła w dzisiejszem wydaniu przeciwko przemianowaniu Crawford ave. na Pulaski Road.

Dzięki administracji robót cywilnych (Civil Works Administration), dzisiaj, 2,700 mężczyzn i kobiet rozpoczęło spisywanie ludności miasta Chicago.

11-go stycznia. — Sprawa tymczasowego zakazu, zabraniającego miastu zmiany nazwy Crawford ave. na Pulaski Road, ma być podobno na nowo otwarta i przesłuchiwana.

Rozpoczyna się dziś proces proces kryminalny przeciw starej, 62 lata liczącej kobiecie, dr. Alice Lindsay Wynekoop, o zamordowanie swej synowej, Rhety Gardner Wynekoop.

12-go stycznia. — W celi więzienia powiatowego wczoraj powiesił się Władysław J. Ziółkowski, lat 48, którego w stan oskarżenia dzień przedtem stawiła ława wielkoprzysięgłych za zamordowanie swojej żony.

16-go stycznia. — Notoryczny Jan Dilliger, najzuchwalszy kryminalista z Indiana i dwaj towarzysze, napadli wczoraj na bank First National w East Chicago.

Na piątem piętrze budynku kryminalnego dzisiaj otwarto „obóz wojskowy," kiedy to Roger Touhy i trzej członkowie jego szajki stanęli przed sędzią Michałem Feinbergiem, oskarżeni o uprowadzenie Jake Factora.

19-go stycznia. — Detaliczna cena mleka w Chicago spadła dzisiaj rano z 11 do 10 centów za kwartę.

22-go stycznia. — Edward J. J. Brundage, b. prokurator generalny stanu Illinois, w ubiegłą sobotę popełnił samobójstwo.

27-go stycznia. — W rzeczce, 5 mil na południe od miasta Pontiac, wczoraj w szczątkach rozbitego samochodu znaleziono zwłoki burmistrza Franciszka Novotnego, z miasteczka Berwyn i jego przyjaciela, Williama G. Keitha, z Chicago.

29-go stycznia. — Po całem mieście Chicago jutro odbywać się będą przyjęcia, zabawy i występy w 52-gą rocznicę urodzin Prezydenta Franklina D. Roosevelta.

31-go stycznia. — John Dillinger, notoryczny kryminalista, którego bandytyzm i inne bezprawia spowodowały stan Indiana do zmobilizowania Milicji Krajowej przed paru miesiącami, został wczoraj wieczór umieszczony za kratami w aresztach pow. Lake, w Crown Point, Ind.

LUTY.

Miesiąc luty poza mrozami jakie nam dokuczały, nic „wielkiego" nie uczynił. Bankierzy stracili jednego z liderów swoich, automobiliści zaś mieli kłopoty z policją, bo czytajcie:

15-go lutego. — Melvin A. Traylor, prezes banku First National w Chicago, zmarł wczoraj w swoim domu pn. 426 Barry ave.; liczył przy zgonie lat 55. Śmierć była nagła.

21-go lutego. — Blisko 2,500 automobilistów aresztowano wczoraj za brak licencyj stanowych i miejskich na 1934 r.

MARZEC.

Notoryczny Dillinger dał się we znaki policji, — na ratusz miejski urządzono najazd, — sławna morderczyni została ukarana, w Z. N. P. wojna o prezesa Gminy No. 3, są niczem w porównaniu z przyjazdem gen. Józefa Hallera, wodza Armji Błękitnej, który przybył w celu niesienia ratunku swoim inwalidom. Sędzia Jarecki w miesiącu marcu rozpoczął walkę z korzyścią dla małych właścicieli domów mieszkalnych. To wszystko działo się w miesiącu marcu, a więc czytajcie:

5-go marca. — Jan Dillinger osławiony kryminalista, który uciekł z aresztów powiatowych w Crown Point, w sobotę, zniknął wczoraj kompletnie z widowni.

Sędzia Robert E. Gentzel, z sądu wyższego, zmarł nagle w ubiegłą sobotę, w domu pn. 7050 Elmwood ave. Liczył przy zgonie lat 58.

6-go marca. — Czterej śmiali, lecz źle poinformowani bandyci, urządzili wczoraj napad na ratusz miejski, względnie na biura sądu bondowego, mieszczącego się na 11 piętrze, w ratuszu.

7-go marca. — Dr. Alicja L. Wynekoop została wczoraj uznana winną zamordowania synowej, Rhety Wynekoop. Ława sędziów przysięgłych skazała ją na 25 lat więzienia.

9-go marca. — Najciekawszą i najbardziej ogół związkowy obchodzącą onegdaj sprawą — było zatwierdzenie lub unieważnienie wyboru prezesa Gminy No. 3, Z. N. P. Komisarze z Cenzorem na czele wydali wyrok zatwierdzający wybór p. J. Malinowskiego na urząd prezesa Gminy No. 3, Z. N. P.

12-go marca. — Michał Piotrowski, lat 37, postrzelony przez bandytów zmarł w szpitalu Belmont. Za zbrodnię tą aresztowano Józefa Malinowskiego i Alenksandra Delaney.

*

Za zabicie Stanisława Paluszyńskiego, lat 15, Anna Kmieć, właścicielka składu pnr. 2638 N. Western avenue wczoraj przez ławę przysięgłych koronera oskarżona była o zabójstwo i przekazana pod kaucją ławie wielkoprzysięgłych.

16-go marca. — Dzisiaj, o godzinie 7ej wieczorem na dworzec kolej North-Western przybył pociąg z Minneapolis, który przywiózł do nas Generała Broni Józefa Hallera. Generałowi towarzyszą w podróży porucznik Franciszek Dziób, prezes Stow. Weteranów Armji Polskiej i porucznik Eryk Haller, syn Generała.

17-go marca. — Generał Haller dziś rano złożył wizytę burmistrzowi miasta, potem udał się do Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie na cześć gościa przyjęcie wydaje Konsul Generalny Dr. Tytus Zbyszewski.

30-go marca. — Urzędnicy powiatowi spędzili wczoraj pracowity dzień, szukając wyjścia z komplikacyj wyłaniających się z decyzji sędziego powiatowego Jareckiego, przyznającą 15 procent redukcji w asesmentach realnościowych.

KWIECIEŃ.

11-go kwietnia. — Wybory wczorajsze rozwiały nadzieje republikanów, a demokratów upewniły, że rządy ich podobają się wyborcom.

Projekt konsolidacji parków chicagoskich wygrał większością 3 do 1 we wczorajszych prawyborach.

Zintak, Konkowski, Kociałkowski, Winiecki, Kucharski, Golusiński i Peska wybrani byli komitymanami wardowymi.

12-go kwietnia. — Tura objazdowa Generała Józefa Hallera w mieście Chicago kończy się jutro, kiedy Gen. Haller ze swoją świtą jedzie do Grand Rapids, Mich.

*

Trzynastoletni Jerzy Rogalski został wczoraj zamknięty w aresztach powiatowych, oskarżony o morderstwo małej Dory Zetlow, lat 3 i pół, którą wywabił podstępem z jej domu i porzucił w opuszczonej fabryce lodu i stajni pnr. 1780 Milwaukee avenue.

14-go kwietnia. — Wizyty, programy i przemówienia przez całe dnie i wieczory do późnej nocy tak wyczerpały Generała J. Hallera, że upadł wczoraj ze zmęczenia i wyczerpania na Wacławowie, dokąd się udał na wiec. Po przemówieniu na Wacławowie wrócił Generał Haller do hotelu Drake i tam oddał się pod opiekę Dr. A. Szwajkarta.

17-go kwietnia. — Niedziela była ostatnim dniem w Chicago Generała Józefa Hallera, który z polecenia lekarza swego, Dr. Adama L. Szwajkarta wyjechał o godzinie 11:05 wieczorem ze stacji Illinois Central do Miami we Florydzie na dwutygodniowy wypoczynek.

W niedzielę, dnia 27 maja, o godzinie 2:30 po południu na cmentarzu św. Wojciecha odbędzie się niezwykła uroczystość żałobna, przeniesienia 17 zwłok żołnierzy i marynarzy, które pogrzebane będą na jednej parceli żołniedskiej pod pomnikiem ku czci weteranów.

25-go kwietnia. — Józef B. McDonough, skarbnik powiatowy i jeden z przywódców partji demokratycznej zmarł dzisiaj, o godzinie 3:45 rano w domu pnr. 551 ul. West 37ma. Powodem śmierci było zapalenie płuc.

26-go kwietnia. — Burmistrz Kelly dokonał wczoraj aktu oficjalnego konsolidacji zarządów poszczególnych parków w jeden zarząd.

MAJ.

1-go maja. — Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki poważnie chory na influenzę, został zabrany wczoraj do szpitala.

2-go maja. — Asesor powiatowy J. L. Jacobs powiedział wczoraj, że biuro jego dostosowuje 15 procentową zniżki podatkowej zaprowadzonej decyzją sędziego Jareckiego.

5-go maja. — Dr. Józef Mościcki, pierwszy sekretarz Ambasady Polskiej w Washingtonie, syn Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, przybył wczoraj wieczorem w towarzystwie swej małżonki, pani Zofji Mościckiej, do Chicago, ażeby zapoznać się z Polonją chicagoską i uświetnić jutrzejszy obchód Konstytucji 3go maja w parku Homboldt'a.

7-go maja. — W porze obiadowej ubiegłej soboty zebrali się zaproszeni goście w sali Chicagoskiego Towarzystwa Historycznego, w parku Lincolna, aby być świadkami krótkiej ceremonji wręczenia czterech albumów pamiątkowych przesłanych dla nas i mieszkańców miasta Chicago przez naszych rodaków i rodaczki oraz dziatwę z Polski.

8-go maja. — Po blisko dwu latach dobrowolnego wygnania, Samuel Insull znów zobaczył dzisiaj Chicago, miasto swoich dawnych triumfów. Tym razem jest to Samuel Insull więzień, nie dawny Insull — dyktator.

14-go maja. — Z piersi tysiąca przeszło osób zebranych dzisiaj o godzinie 2ej po południu na stacji kolejowej Union wyrwał się okrzyk: „Niech żyje Polska!" „Niech żyją bokserzy!" gdy bokserzy nasi z Polski stanęli na gruncie chicagoskim.

W biurze swojem burmistrz Kelly w otoczeniu urzędników polskich i obcego pochodzenia witał nader serdecznie polskich zuchów, zapewniając ich, że miasto całe „oddaję do waszej dyspozycji".

Udano się następnie do Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej pnr. 1500 North Dearborn Parkway, gdzie powitał bokserów Konsul Generalny, Dr. Tytus Zbyszewski.

Przyjechali z Polski bokserzy: Szapsia Rotholz, Tadeusz Rogalski, Czesław Kajnar, Janisław Sipiński, Oktawjan Misiuriewicz, Witold Majchrzycki, Walerjan Karpiński i Stanisław Piłat.

24-go maja. — We wczorajszym turnieju pięściarskim jaki się odbył w Chicago Stadium, bokserów z Polski spotkała porażka jakiej się nie spodziewano. Pobici byli przez chicagoskich pięściarzy 7 do 1. — Jeden tylko Szapsia Rotholz z drużyny polskiej pokonał swego oponenta, Patsy Urso, za co dano mu pierścień djamentowy.

26-go maja. — Nowa Wystawa Stulecia Postępu, inaugurująca następne sto lat postępu wiedzy, przemysłu i sztuki, tak jak Wystawa w 1933 zamykała sto lat, otwarła swoje bramy o godzinie 9ej dzisiaj rano.

Na locie ofiarowanej przez J. E. Jerzego Kardynała Mundeleina, na cmentarzu św. Wojciecha spoczną jutro we wspólnym grobowcu zwłoki siedemnastu weteranów wojny światowej, po pięknych uroczystościach, które poprzedzi olbrzymi pochód.

CZERWIEC.

1-go czerwca. — Cena mleka w handlu detalicznym podskoczyła dzisiaj o 1 centa na kwarcie.

11-go czerwca. — Przy udziale niemal wszystkich mieszkańców Calumet City, gdzie burmistrzem jest Jan Jaranowski, wczoraj odbyła się po południu uroczystość przemiany nazwy ulicy 154-ej na Pulaski Road, w celu uczczenia naszego bohatera, gen. Kazimierza Pułaskiego.

Dzisiaj rano otrzymaliśmy komunikat głównego Komitetu Przyjęcia Generała Hallera w Chicago, donoszący, że Generał Haller przybył do Chicago o godzinie 9ej rano i udał się wprost z dworca do hotelu Drake, gdzie zamieszka przez dwa dni swego pobytu w Chicago.

Dzięki staraniom Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk, zawody wczorajsze polskie w połączeniu z zawodami Central A. A. U. wypadły ku ogólnemu zadowoleniu, do czego przyczyniła się też idealna pogoda, choć Polonja niedopisała.

20-go czerwca. — Czternastoletni Jerzy Rogalski, jeden z najmłodszych podsądnych, jacy stawali kiedykolwiek w sądzie karnym, został uznany wczoraj przez ławę przysięgłych przed sędzią Allegrettim winnym uprowadzenia 2-letniej Doroty Zetlow. Skazano go na 10 lat więzienia w Joliet.

30-go czerwca. — Począwszy od jutra, chicagowianie będą płacili 10 centów za kwartę mleka w następstwie 1-centowej podwyżki ogłoszonej wczoraj przez wielkie mleczarnie.

W Brookfield, Ill., dzisiaj, o godzinie 11ej rano dokonano oficjalnego otwarcia nowego najmoderniejszego na świecie ogrodu zoologicznego. Jutro ogród ten otwarty będzie poraz pierwszy dla publiczności ze wstępem bezpłatnym.

LIPIEC.

3-go lipca. — Donosi nam adwokat Stefan Love-Szydłowski, że sprawa zakazu przeciwko zarządowi miasta Chicago w myśli niedopuszczenia do zmiany Crawford avenue na Pulaski Road została wyrzucona z sądu.

5-go lipca. — Wczoraj, o godzinie 1:45 przed południem, na stacji kolejowej La Salle żegnano gromadkę delegatów i delegatek na Zjazd Polaków z Zagranicy, którzy pociągiem „Fifth Avenue Limited" linji New York Central odjechali do Nowego Jorku, gdzie jutro, dn. 6go lipca, okrętem „Pułaski" linji Gdynia-Ameryka odjadą do Warszawy.

24-go lipca. — Maksymiljan Jarecki, sędziwy ojciec sędziego powiatowego Edmunda K. Jareckiego ubiegłej nocy zasnął w Panu, licząc przy zgonie lat 83.

25-go lipca. — Kobietę w czerwonej sukience, która towarzyszyła Janowi Dillingerowi podczas jego ostatniej przechadzki ziemskiej do kinoteatru w ubiegłą niedzielę wieczorem, odnaleziono wczoraj wieczorem, jest nią pani Anna Sage, alias Anna Miller, lat 43, z pnr. 2420 ul. No. Halsted.

28-go lipca. — Konsul Generalny Dr. Tytus Zbyszewski opuszcza dzisiaj Chicago po trzy i pół latach urzędowania na tutejszej placówce konsularnej.

SIERPIEŃ.

1-go sierpnia. — Dr. Tytus Zbyszewski, były konsul generalny R. P. w Chicago, odniósł ciężkie obrażenia w wypadku automobilowym blisko Niagara Falls. Dr. Zbyszewski jechał samochodem do New Yorku, gdzie miał wziąć okręt do Polski.

4-go sierpnia. — Koroner powiatowy Franciszek J. Walsh wczoraj ogłosił, że przyjął rezygnację p. Szczepana Kolanowskiego, szefa asystentów jego. Rezygnacja ta wejdzie w życie dnia 15 sierpnia. Na miejsce Kolanowskiego zamianowany został Wiktor Schlaeger.

7-go sierpnia. — Jesse H. Jones, prezes Finansowej Korporacji Rekonstrukcyjnej ostatecznie aprobował wczoraj po południu pożyczkę federalną w sumie $22,500,000 na zapłacenie zaległych pensyj nauczycielstwu chicagoskiemu.

21-go sierpnia. — Unja Polska w Ameryce z Buffalo, N. Y., rozpoczyna swój sejm dzisiaj w Chicago, na Kazimierzowie.

Wczoraj zmarł Dr. Bolesław Klarkowski, znany obywatel chicagoski, pionier wychodźtwa polskiego w Chicago, dawniejszy nauczyciel na Stanisławowie.

27-go sierpnia. — Wczorajsza manifestacja Polaków, była jedną z największych w mieście Chicago. Przybyła Polonja na Wystawę Stulecia Postępu.

PAŹDZIERNIK.

12-go października. — Polacy chicagoscy wraz z obywatelami innego pochodzenia wczoraj wieczorem w budynku sądów federalnych (stary gmach pocztowy) zebrali się nader licznie, aby uczcić pamięć bohatera dwóch światów gen. Kazimierza Pułaskiego, którego 155 rocznicę śmierci na polu walki obchodziliśmy.

23-go października. — Olbrzymia sala Chicago Stadium wczoraj wieczorem nabita była po brzegi członkami i sympatykami partji republikańskiej, którzy przygotowują się do zaciętej walki wyborczej dnia 6go listopada z demokratami, których nazwano „Tammanistami i radykałami".

LISTOPAD.

1-go listopada. — Wystawa Stulecia Postępu zamknęła się ubiegłej nocy przechodząc do historji jako jedno z największych widowisk świata.

7-go listopada. — Jarecki zwycięża większością 370,000 głosów. Schuetz i Kociałkowski kongresmanami ponownie; Adamowski sędzią miejskim; Bobrytzke komisarzem powiatowym; Baran trustysem Dystryktu Sanitarnego. W izbie stanowej reprezentują nas Jan C. Kluczyński, Franciszek G. Ring, Piotr P. Jezierny, Stanisław A. Halick, Edward J. Petlak i Benjamin S. Adamowski. W senacie zaś Piotr Kiełmiński.

8-go listopada. — Najliczebniejszą większość, zarekordowaną dla któregokolwiek z kandydatów zdobył sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, wybrany poraz czwarty z rzędu na ten odpowiedzialny urząd. Większość jego wynosiła 375,133 głosy.

10-go listopada.—Rada miejska zatwierdziła przedstawioną przez burmistrza nominację Dra Franciszka A. Dulaka na członka miejskiego Wydziału Zdrowia.

12-go listopada. — Cały kraj a z nim i Chicago, obchodziły wczoraj uroczyście szesnastą rocznicę wielkiego dnia, który w roku 1918 zakończył największy konflikt na ziemi.

15-go listopada. — Nowy Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, Dr. Wacław Gawroński, wczoraj złożył wizytę burmistrzowi Edwardowi J. Kelly'emu.

30-go listopada. — George (Baby Face) Nelson nie żyje. Zwłoki 25-letniego gangstera, znaleziono onegdaj u zbiegu ulic Niles i Long, w Niles Center.

GRUDZIEŃ.

1-go grudnia. — Komisarz strażaków ogniowych miasta Chicago, Artur R. Seyferlich, wczoraj zmarł w szpitalu Henrotin.

O godzinie 10ej rano dzisiaj rozpoczął się w sali nad restauracją Lenarda czwarty doroczny zjazd walny członków Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce.

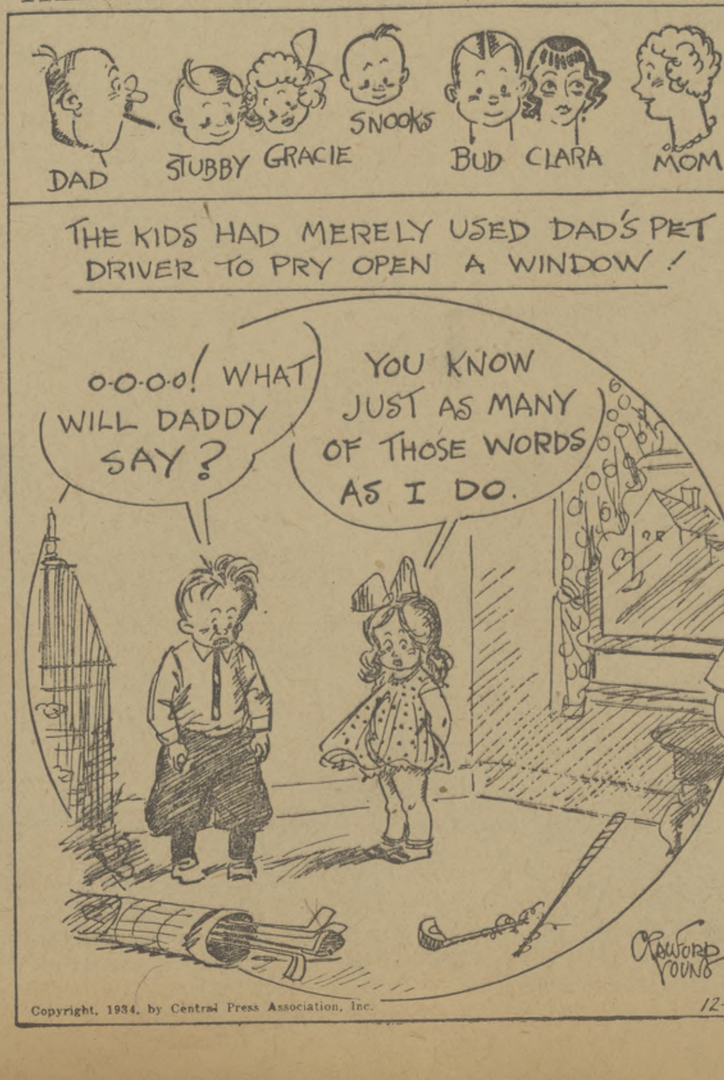
4-go grudnia. — Sędzia Jarecki rozpoczął wczoraj czwarty termin swego urzędowania.

5-go grudnia. — Helena Nelson, 21-letnia wdowa po zabitym George (Baby Face) Nelsonie, pierwsza kobieta namarkowana przez rząd jako wróg publiczny, została ujęta.

13-go grudnia. — Stefan I. Witmański, prezes mleczarni White Eagle Dairy Co., został mianowany do chicagoskiego wydziału parkowego.

17-go grudnia. — Joseph Burns, lat 53, jeden z ostatnich członków szajki Dillingera, którzy uciekli z więzienia w Michigan City, Ind., został wczoraj rano schwytany w mieszkaniu pnr. 700 ul. West 69-ta.

THE TUTTS — By Crawford Young



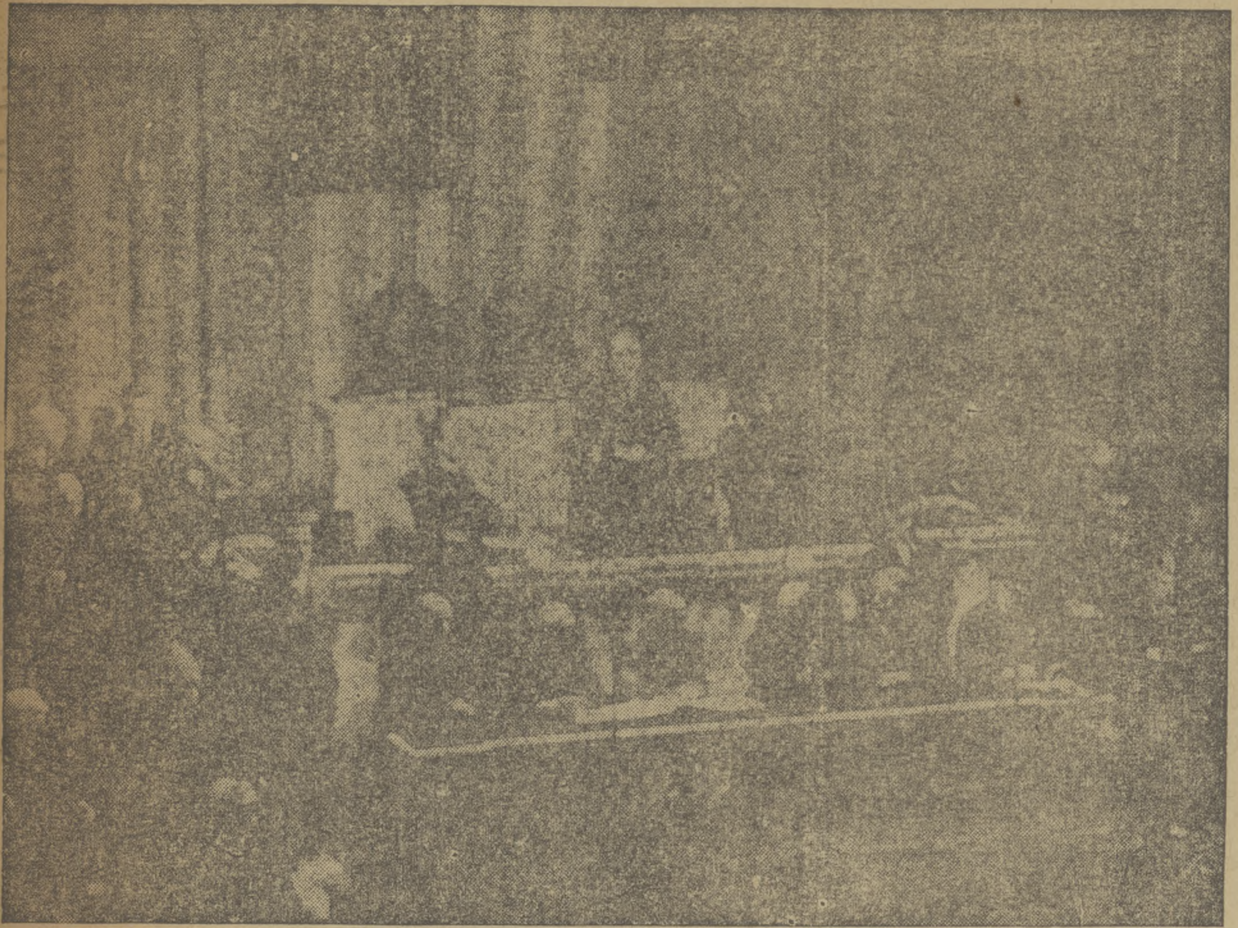
Bytom Jednem z Najstarszych Miast w Polsce.

Bytom, — PABIP. — Na przedmieściu Bytomia, mianowicie na wzgórzu św. Małgorzaty (obok kościoła św. Małgorzaty), przy kopaniu fundamentów pod Katolicki Dom Misyjny, natrafiono na stare wały ochronne z jedenastego wieku oraz wykopano pewną ilość starych sprzętów domowych i skorup. Resztki tych murów pochodzą z pierwszego grodu, w którym mieszkali pierwsi kasztelanowie bytomscy. Na wzgórzu tem znajdował się w dawnych wiekach kościół klasztorny OO. Premonstratensów. Wykopaliska te świadczą raz jeszcze o tem, że Bytom należy do najstarszych miast polskich na Śląsku.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



ROK 1934 W OBRAZKACH



PREZYDENT PRZEMAWIA DO KONGRESU. — Prezydent Roosevelt czyta swoje orędzie na wspólnej sesji Senatu i Izby, przy otwarciu sesji 73-go kongresu, dnia 3-go stycznia.



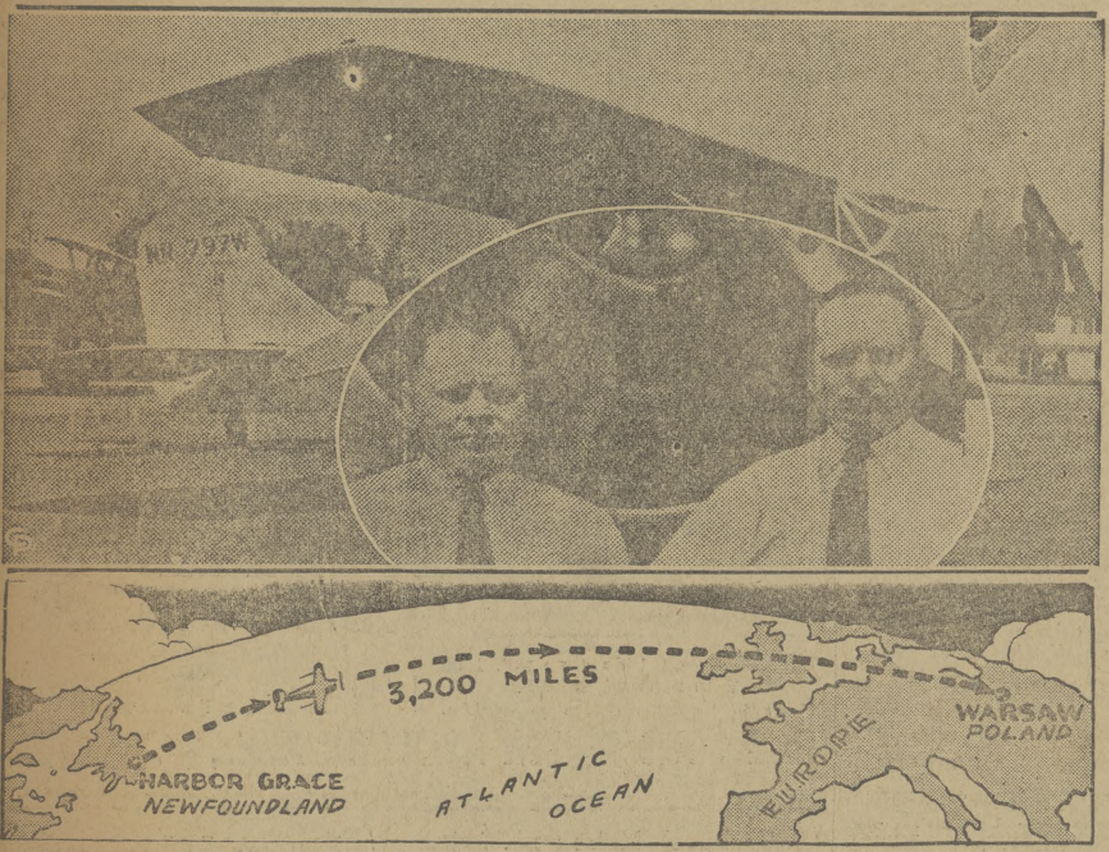
PRZENIOSŁA SIĘ W ZAŚWIATY. Dnia 16-go stycznia, w rezydencji w Morges, w Szwajcarji, zmarła żona Mistrza Paderewskiego, Helena Paderewska, licząc w chwili zgonu 74 lata.



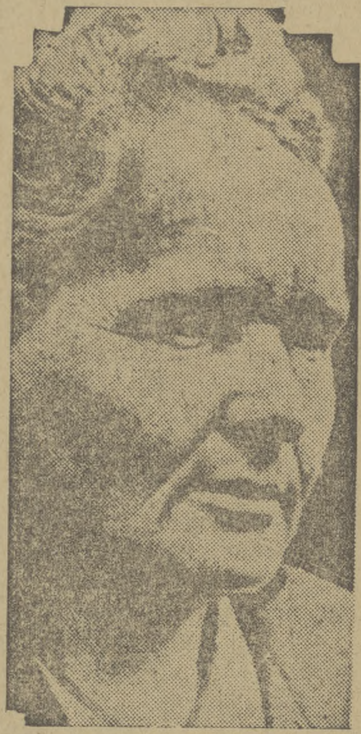
POWRÓT ZBIEGA. — Samuel Insull, magnat użyteczności publicznych, dnia 8-go maja sprowadzony został pod szupasem przez władze federalne z Turcji do Chicago.



TRAGICZNY ZGON KRÓLA. Albert I., król Belgji, dnia 17-go lutego, zginął tragiczną śmiercią w górach w pobliżu Brukseli, kiedy chciał wejść na jeden ze szczytów.



PIERWSI PRZELECIELI AEROPLANEM DO WARSZAWY. Dnia 28-go czerwca, bracia Benjamin (z lewe.) i Józef Adamowicze odlecieli z New Yorku aeroplanem „Warszawa" do Polski. U dołu mapka wskazuj ca trasę przelotu z Harbor Grace do Warszawy.



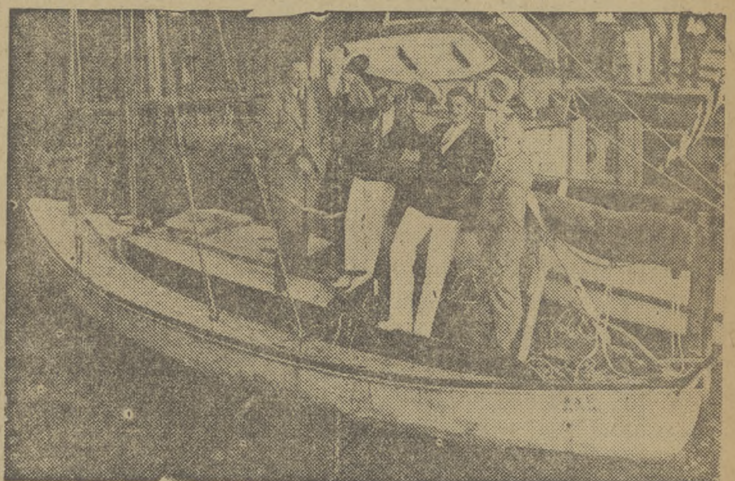
ZGON UCZONEJ POLKI. Marja Skłodowska-Curie, wielka uczona Polka, odkrywczyni radu, zmarła w Paryżu dnia 4-go lipca, przeżywszy lat 67.



MORDERSTWO POLITYCZNE W AUSTRJI. We Wiedniu, dnia 25-go lipca, kanclerz austrjacki Engelbert Dullfuss, zamordowany został przez nazistów, którzy w liczbie 144-ch, podstępem w mundurach austrjackich wtargnęli do gmachu kanclerza.



NA ZJAZD DO WARSZAWY. Grupa dziennikarzy polsko-amerykańskich na okręcie „Pulaski", który odpłynął z przystanji nowojorskiej, dnia 6-go lipca, wioząc ich na zjazd do Warszawy.



ŚMIALI MARYNARZE W CHICAGO. Dnia 24-go sierpnia, stanęli w Chicago dwaj marynarze polscy, por. Andrzej Bohomoles i por. Jerzy Święchowski, którzy w 26-stopowej łodzi „Dal" przypłynęli z Gdyni na wystawę światową. Widzimy ich na rycinie w białych spodniach.

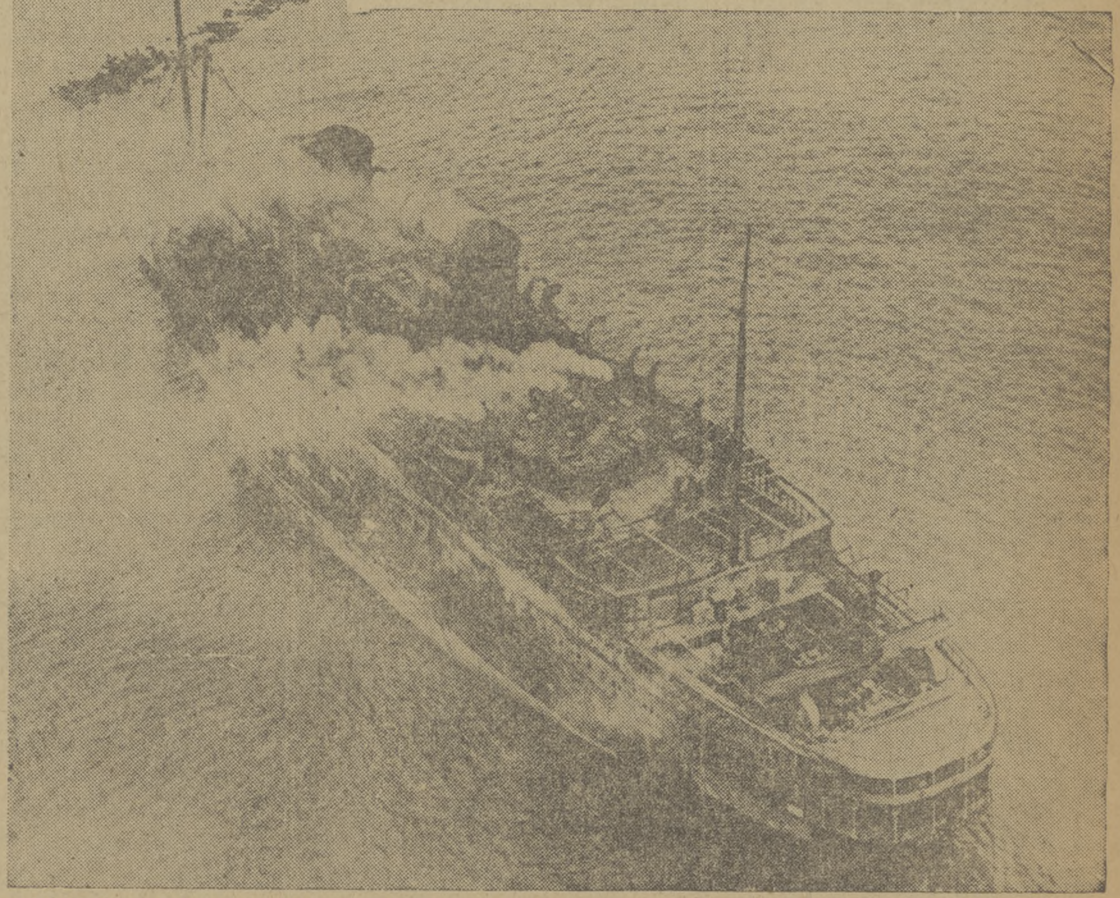


ŻAŁOBA W NIEMCZECH. Dnia 2-go sierpnia, w posiadłości swej Neudech, w Prusach Wschodnich, zmarł prezydent Rzeszy Niemieckiej Paul von Hindenburg.





MORDERSTWO W MARSYLJI. Król Jugosławji, Aleksander I i francuski minister spraw zagranicznych Louis Barthou, zginęli z rąk mordercy Petrusa Kalemena w Marsylji we Francji dnia 9-go października.



STRASZNA KATASTROFA. Dymiący szkielet luksusowego linjowca „Morrow Castle", na którym podczas pożaru dnia 8-go września zginęło 135 pasażerów.



MORDERSTWO POLITYCZNE W MOSKWIE. Dnia 2-go grudnia padł od kuli mordercy Leonida Nikolajewa, Sergiej Kirow, prawa ręka Stalina. Na rycinie widzimy orszak pogrzebowy Kirowa.



KSIĄŻĘCA PARA ZAŚLUBIONA. W Londynie, dnia 8-go grudnia, połączeni zostali węzłem małżeńskim grecka księżniczka Marina z angielskim księciem Jerzym.



POWÓDŹ W POLSCE. — W drugiej połowie miesiąca lipca nawiedziła ziemie Małopolski niebywała w dziejach katastrofa powodzi, niszcząc wszelki dobytek i mienie obywateli i wiele istnień ludzkich.

Ewolucja w Życiu Kobiety Na Dalekim Wschodzie.

Kobieta japońska i wszystko, co z nią związane, to ciekawy i aktualny problem. Ciekawy dla niej samej, dla jej ojczyzny i dla świata. Do niedawna kobieta japońska szła utartą ścieżką wydarzeń, a ze snu zbudziła ją europeizacja. Odtąd też Japonka patrzyła na zachód z nadzieją, że stamtąd przyjdzie jej odrodzona samoistność. Obecnie stan rzeczy się zmienił. Kobieta japońska skłania głowę przed tradycją, a będąc świadomą swych celów i zadań umie je w cudowny sposób powiązać w jedno z przeszłością.

Typowa współczesna Japonka to produkt ubiegłych stuleci. W samej naturze kobiety leży raczej konserwatyzm, niż postępowość.

Cnoty współczesnej kobiety japońskiej są cnotami dawnego typu. Jest ona domatorką, a nadewszystko idealną matką. Hrabia Keyserling w swoim „Dzienniku Podróży Filozofa" powiada, że „Japonka-matka jest najbardziej doskonałym tworem Boga; to istota oddana dziecku do zatraty swej osobowości, istota wdzięczna, prosta, o wysubtelnionej kulturze serca. Te cnoty zawdzięcza Japonka swemu dotychczasowemu stanowisku w życiu."

Nie Okazują Uczuć.

W Japonji uczuć nie demonstruje się tak nazewnątrz, jak to jest w zwyczaju na Zachodzie. Wpływ matki na wychowanie syna zdaje się być niedostrzegalny, jest jednak olbrzymi. Również i mąż nie okazuje napozór miłości żonie. Uczucie Japończyka leży głęboko w sercu, jak nieoceniony skarb. Może tembardziej Japonka-matka poświęca się wyłącznie dziecku.

A co się tyczy kobiet, które jeszcze nie są matkami?... Jest dziwny instynkt macierzyński w dziewczęcości, instynkt tak powiązany z niewinnością i dziecięctwem, że stanowi to właśnie urok japońskiego podlotka.

I to, co najwięcej podoba się cudzoziemcowi, owo niewinne przeczucie macierzyństwa, ma ustąpić nowym prądom, które muszą przyjść nieuchronnie. Trudno, czas robi swoje. Chodzi tylko o to, w jakim kierunku pójdzie ta metamorfoza.

Rolą mężczyzny jest zmieniać porządek rzeczy, kobieta musi przystosować się do tego. Mężczyzna zapragnął kobiety o wyższej wartości intelektualnej, to też odbiło się to odrazu w zaniku powolnym gejsz i w zwiększonych wymaganiach młodego człowieka w stosunku do przyszłej małżonki. Kultura nowoczesnej Japonki jest raczej intelektualnej niż moralnej natury. Dziwne, że ten postęp umysłowy nie jest wynikiem systemu edukacji, a wręcz nieoczekiwany.

Wpływ Misyj Zakonnych.

O ile idzie o wpływ misyj chrześcijańskich na rozwój edukacji kobiety, to niesłusznie rzucane są obelgi pod adresem bezbronnych zresztą misjonarzy. Sfery rządowe nie doceniają ich pracy; a dzieje się to raczej dlatego, że nie podpada ona pod nadzór władz uprawnionych. W samej rzeczy misje spełniają znakomicie swą rolę w zakresie wychowania dziewcząt, urządzania freblówek i tak dalej. Liczne rzesze wglądających w tę sprawę pedagogów i działaczy japońskich w zupełności uznaje te zasługi.

Pierwsza szkoła dla dziewcząt w odrodzonej Japonji była dziełem misjonarzy. Było to Seminarjum Ferrisa w Yokohamie, założone w 1870 roku. Potem podobna instytucja powstała w Tokjo. Pierwsza szkoła założona przez władze państwowe, powstała w roku 1872.

Ruch, zainicjowany przez misje, ogarnął szybko rzesze młodych Japonek. Uniwersytety jednak odnosiły się bardzo niechętnie do aspiracyj kobiet, gdy i tak przepełnione były studentami. Inicjatywa prywatna starała się przyjść z pomocą — powstały kolegja o wysokim poziomie naukowym.

W ten sposób emancypacja kobiet stała się faktem rzeczywistym.

To jest ciekawsze.

Młoda panienka mówi do kawalera:

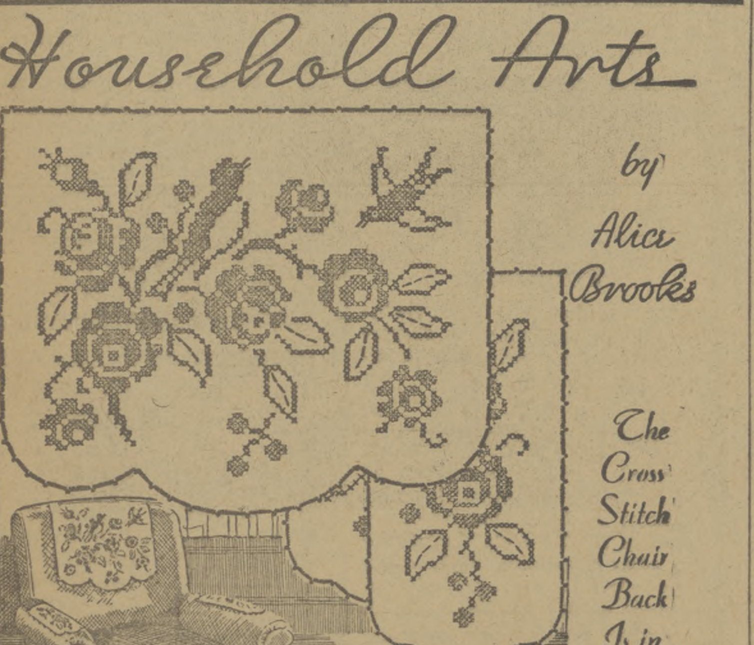
— Mój ojciec zrobił majątek swoją własną ciężką pracą. Czy nie jest pan ciekaw, jak tego dokonał?

— Nie... Ja jestem więcej ciekaw, czy pani ojciec jeszcze ma ten majątek — odpowiada kawaler.

Zastrzeliła syna i siebie.

Connellsville, Pa. — Stella Adams, lat 45, zastrzeliła swojego 11-letniego syna i popełniła samobójstwo. Radjo, grające głośno w mieszkaniu, zgłuszyło huk wystrzałów.

Household Arts



PATTERN 5125

ŁADNA KRZYŻYKOWA ROBOTA.

W modełku 5125 znajdziecie wzór 12½x15 calowy na plecy od krzesła i dwa wzory 6x12½ calowe na poręcze do krzesła, sugestję kolorów, oraz ilość potrzebnej materji. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..

Adres..

Miasto.............................. Stan..............

WSPANIAŁA SUKNIA KORONKOWA.



Wyżej widzimy czarną suknię wieczorową w trzech odmiennych pozach zrobioną z czarnej hiszpańskiej koronki ozdobieniem której jest piękny duży kwiat. Pelerynka która stanowi część stroju może być noszona jak z lewej strony, wysoko pod szyją, jako zawój hiszpański uwidoczniony w środku lub na sposób którego nasze matki trzymały się na młodu.

86,000 PORTRETÓW PIĘKNYCH KOBIET.

W Prażze czeskiej zmarł niejaki Jan Brodan, 70-letni starzec. Na strychu przylegającym do jego mieszkania na poddaszu, znaleziono osobliwą kolekcję, którą Czech zbierał w ciągu kilkunastu lat.

Oryginalny zbiór liczy 86,000 fotografji i portretów pięknych kobiet. Biografja każdej z nich podana jest na odwrocie portretu.

Zmarły, Jan Brodan, jak się okazało z opowiadań jego krewnych i znajomych, marzył od wielu już lat o utworzeniu „muzeum piękności kobiecej". Brak środków nie pozwolił mu jednak zrealizować tego projektu.

Czech zadowolił się więc zbieraniem fotografij pięknych kobiet i w ciągu kilkunastu lat zebrał pokaźną liczbę 86,000.

Oryginalna kolekcja przejdzie na własność stołecznego muzeum czechosłowackiego.

Jedzie Nowy Rok.

Ponad grodem, ponad wsią
rycerzowe skrzydła lśnią,
błyszczy złoty miecz!
Nowy Roku, ty, skrzydlaty,
wypędź smutki z każdej chaty,
wypędź smutki z serc!

Już dwunasta bije,
pędzi Nowy Rok.
Stoi Małgoś w oknie,
zapatrzona w mrok.

— Ej, ty, Nowy Roczku,
czapkę złotą masz,
przynieś mi w niej, przynieś
sześć cudownych gwiazd.

Jedna gwiazdka będzie
dla mojej mateczki,
żeby zapomniała
wszystkie swe smuteczki.

Druga gwiazdka będzie
dla babci szwaczusi,
zrobi z niej koszulki
dla swej biednej wnusi.

Trzecią gwiazdkę włożę
pod poduszkę Luci,
żeby się przestała
z braciszkami kłócić.

A z tej czwartej gwiazdki
dla sieroty — Janka
będą złote łatki
na stare ubranka.

Piątą sąsiadeczce
podrzucę do sieni,
może jej się wreszcie
buzia zarumieni.

A szósta gwiazdeczka
w szkole niechaj świeci
wtedy, gdy dyktanda
piszą szkolne dzieci.

Już dwunasta bije,
pędzi Nowy Rok.
Stoi Małgoś w oknie,
zapatrzona w mrok.

— Ej, ty, Nowy Roczku,
czapkę złotą masz,
przynieś mi w niej przynieś
sześć cudownych gwiazd.

L. KRZEMIENIECKA.

Porada lekarska.

Pani Bubuchna tyje. Tragedja! Idzie do lekarza. Żali się...

— Pani ma zamało ruchu— mówi lekarz. — Pani musi więcej spacerować!

— Niestety, panie doktorze! Nie mogę!

— Dlaczego?

— Mam ukochanego kotka. Jak tylko wyjdę z domu to miauczy, bo szalenie tęskni za mną!

— A możeby pani spróbowała spacerować z kotkiem po dachach?

Zabawa Gwiazdkowa Komisji No. 1-y.

Jutro, dnia 30go grudnia o godzinie 2:30 po południu odbędzie się zabawa gwiazdkowa w dużej sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland ave., urządzona staraniem Komisji No. 1szy. Na urozmaicenie tej zabawy złoży się piękny program wykonany przez członkinie z Wianka. Orkiestra oraz Chóry Zw. Polek wezmą też udział w programie. Wszyscy proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie. W skład komitetu wchodzą następujące panie: M. Dylewska, J. Wichlacz, A. Polniaszek, K. Bagińska i J. Michalczyk.

Polki Kolendują w Powiatowym Szpitalu.

W dzień Bożego Narodzenia trzy młode Polki w osobach panien: Marji Gruszczyńskiej, mezzo-sopranowej śpiewaczki, Jadwigi Furmaniakówne i Ireny Wolskiej, uczennicy panny Gruszczyńskiej na prośbę „Knights of Columbus" udały się do szpitala powiatowego, aby i tym biedakom, nieszczęśliwym ofiarom Wojny Światowej osłodzić choć na chwilę ten dzień radosny. Odchodząc wszystkie sale szpitalne bawiły one nieszczęśliwych inwalidów śpiewem tradycyjnych kolend na dźwięk których chorzy podnosili się na swych łożach, aby uchwycić każde wypowiedziane słowo. Za niemi krok w krok posuwano fortepjan i przenoszono go z jednego piętra na drugie. Była to też nielada praca.



SUKIENKA, STOSOWNA NA WSZELKIE OKAZJE.
Ellen Worth Modełko 965.

Nabyć można w wielkościach 11, 13,15, 17 lat. Na wielkość 15 potrzeba 4¾ jarda 39 calowej materji i jeden jard 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać piętnaście centów (15c) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No......... Wielkość.........

Imię i Nazwisko..

Adres..

Miasto.............................. Stan..............

Najważniejszy Przysmak Karnawałowy-Pączki.

Już na „Sylwestra", to znaczy w dzień zakończenia starego, a na powitanie Nowego Roku zwyczaj każe, aby w każdym domu były pączki.

Wyrabiają i tu w Ameryce coś podobnego, ale tych najrozmaitszych „doughnuts" nie można ani porównać z prawdziwemi pączkami i kto takie raz spróbował, ten przyznać musi, że dobrze zrobione pączki są prawdziwym przysmakiem.

Przedewszystkiem pączki muszą być nadzwyczaj lekkie i pulchne; jako próbę dobroci pączków dawniej w Polsce uważano, że jeżeli świeżo upieczony na szmalcu pączek uderzyć silnie ręką, aż się spłaszczy — to za chwilę powinien powrócić do swojej pełnej formy.

Dobrze wyrobione ciasto, następnie dobrze wyrośnięte, niezaziębione, wreszcie odpowiednio gorący szmalec, lub tłuszcz, na którym pączki się piecze, względnie smaży, — to podstawy udania się pączków. Przepisów podajemy tu cztery, każdy inny, prosimy próbować je po kolei, poczem wybrać ten z nich, który najlepsze wyda rezultaty. Pamiętać należy o tem, że do nadziewania pączków nadają się tylko takie konfitury, które nie mają dużo soku, nie są wilgotne, a więc dobrze ociekniętе maliny, wiśnie, ewentualnie truskawki, a najsmaczniejsza do pączków jest konfitura z róż.

*

Pączki Warszawskie. — Przygotować dwa funty specjalnie przesuszonej i kilkakrotnie przesianej mąki, najlepszej, dwie uncje zupełnie świeżych drożdży, dziesięć żółtek, dziesięć uncyj przetopionego — lecz nie zrumienionego masła, filiżankę śmietanki słodkiej i odrobinę ekstraktu waniljowego do smaku.

Połową wrzącej śmietanki sparzyć szklankę mąki, wybić mocno; gdy wystygnie wlać drożdże, rozpuszczone w pozostałości śmietanki i doskonale wyrobić. Wsypać wszystką mąkę, wlać żółtka, utarte poprzednio do białości z cukrem, dodać ekstraktu waniljowego, wyrobić mocno, w końcu wlać przestudzone masło i dodać odrobinę soli. Wyrabiać ciasto, aż ręka odstanie, nie powinno jednak być zbyt gęste; gdyby było za gęste, dolać śmietanki, postawić w ciepłem miejscu aby podrosło. Gdy dobrze urośnie podwójnie, rozciągnąć po kawałku ciasta na stole i szklanką wycinać pączki.

Jeśli chcemy mieć pączki nadziewane, należy rozciągnąć cienką warstwę ciasta, położyć w odpowiednich odstępach osączone z syropu wiśnie lub maliny z konfitur, pokryć drugą warstwą ciasta i dopiero wtedy wycinać pączki. Ułożyć w dobrze ciepłem miejscu, a gdy ładnie wyrosną, kłaść wyrośniętą stroną na rozpalony szmalec.

Zarumienione przewracać na drugą stronę. Rondel powinien być przykryty pokrywą, a lepiej rosną. Gorące obsypywać cukrem lub maczać na sekundę w przygotowanym syropie ponczowym. Te pączki są bardzo wykwintne.

*

Pączki Krakowskie. — Z kwarty pięknej mąki wziąć dwie łyżki i sparzyć filiżankę wrzącego mleka, mieszać przez kilka minut, aż grudki wszystkie zostaną roztarte, wystudzić i wlać dwie łyżki drożdży. Gdy rozczyn ruszy, dodać drugą filiżankę letniego mleka, filiżankę sklarowanego masła, sześć żółtek, drobniutko usiekanych migdałów i resztę mąki, trochę soli, wanilji i pianę z pozostałych białek. Ciasto wyrobić doskonale, aby się na niem tworzyły bańki i od ręki odstawało. Postawić w ciepłym miejscu, aby się ciasto ruszyło. Potem wyrabiać pączki; jak znowu podrosną, smażyć na gorącym szmalcu.

*

Pączki Lwowskie. — Kwartę mąki rozczynić filiżanką ciepłego mleka z dodaniem ćwierć funta drożdży oddzielnie w mleku letnim rozpuszczonych. Gdy się ciasto ruszy, wbić piętnaście żółtek ubitych z cukrem i filiżanką roztopionego ostudzonego masła, trochę soli. Wyrobić miasto dokładnie, a po wyrośnięciu wykrawywać pączki, nadziewać konfiturami i jak ponownie wyrosną, smażyć na gorącym szmalcu. Skoro pączki wrzuci się na szmalec, naczynie należy przykryć, po odwróceniu ich na drugą stronę, już naczynia się nie przykrywa.

*

Pączki Ptysiowe. — Dwie szklanki wody i dziesięć uncyj masła zagotować. Na wrzące sypać powoli dwie szklanki najpiękniejszej mąki pszennej, mocno ubijając drewnianą łyżką, aby się nie uformowały kluski. Gotować, wciąż mieszając, aż od rondla odstanie. Odstawić. Gdy ciasto będzie letnie, dodawać doń, po jednem, trzy całe jajka, wciąż doskonale wyrabiając ciasto. Wsypać na koniec noża soli. Formować kulki rozmiaru niedużego włoskiego orzecha. Smażyć na rozpalonym szmalcu. Po wyjęciu z tłuszczu układać na czystej bibule, poczem przekładać na półmisek i obficie posypywać cukrem, utłuczonym z wanilją i przesianym przez sitko. Podawać do nich oddzielnie konfitury lub syrop owocowy.

Obiad Na Jutro.

Zupa Pomidorowa ze Śmietaną.
Klops, czyli Fałszywy Zając.
Smażone Kartofle.
Zielony Groszek.
Legumina z Bakalij.
Kawa i Ciasteczka.

Zupa Pomidorowa ze Śmietaną.

Funt pomidorów dusić na maśle tak długo, aż się zupełnie rozgotują i czyste masło wystąpi. Potem przefasować pomidory, zalać wrzącą wodą, zagotować i zaprawić na pół godziny przed podaniem pół kwartą kwaśnej śmietany, rozbitej z małą łyżką mąki. Kto lubi, można dodać trochę cukru do smaku. Do wazy dodać ryżu na sypko ugotowanego, lub osobno grzanki z bułki.

Klops czyli Fałszywy Zając.

Dwa funty mięsa, zrazówki i kawałek wieprzowiny od karku, przepuścić przez maszynkę z dwiema namoczonemi i wyciśniętemi bułkami. Zasmażyć pół tartej cebuli z masłem, dodać do mięsa, wsypać trochę pieprzu, soli, dwa całe jaja i wyrobić doskonale, gdyż od tego zależy, aby się mięso ściśle trzymało. Osobno ugotować dwa lub trzy jaja na twardo, kawałek wędzonki, ułożyć na niem wędzonkę i jaja na przemian. Zwinąć następnie w długi i szeroki wałek, urobić w mące i obsmażyć naokoło na rozpalonem maśle. Potem wstawić do pieca, podlać smakiem z grzybków, piec przez godzinę, a wkońcu wlać kwaterkę śmietany ubitej z pół łyżeczką mąki. Podając, pokrajać w plastry i obłożyć kartoflami przysmażonemi.

Legumina z Bakalij.

Wziąć potrochu wszystkiego: figi, daktyle, rodzynki, migdały, skrajać w paski, zalać szklanką wina, wsypać cztery łyżki cukru i zagotować razem. Potem wyłożyć na miskę, a gdy przestygnie, wymieszać z ubitą pianą z sześciu białek z czterema łyżkami cukru, ułożyć w kształcie piramidy na półmisku wysmarowanym masłem i wstawić na 20 minut do średniego pieca.

RADA PRAKTYCZNA.



Aby buciki nie zsuwały się łatwo z nóg należy przykleić do wnętrza kawałek lepkiej taśmy.

Troskliwy dorożkarz.

Dama wysiada z dorożki i oprócz zapłaty za kurs dodaje dorożkarzowi napiwek mówiąc:

— Wypijcie sobie za moje zdrowie kieliszeczek!

— Dobrze. Ale pani tak źle wygląda, czy jeden kieliszek wystarczy?



Córy Wolności Obchodzą Srebrny Jubileusz.

Tow. Córy Wolności grupa 9[...] Związku Polek w Am., urządza dnia 13go stycznia. 1934 roku bankiet połączony z balem w sali Oaza, mieszczącej się pnr. 1250 Milwaukee ave. z okazji dwudziesto - pięcio lecia swego istnienia. O godzinie 9ej rano tego samego dnia na intencję towarzystwa odprawiona zostanie Msza św. w kościele św. Szczepana. Członkinie proszone są stawić się jaknajliczniej przed kościołem. Komitet dokłada wszelkich starań, aby bankiet ten wywarł jaknajkorzystniejsze wrażenia na wszystkich obecnych i, aby godnie mógł upamiętnić tą uroczystość jubileuszową. Początek bankietu nastąpi o godzinie 6ej wieczorem, a o godzinie 9ej rozpocznie się zabawa taneczna na którą proszeni są wszyscy tak młodzi jak i starsi. Doborowa orkiestra przygrywać będzie do tańca.



DOBRZE DOPASOWANA SPODNICZKA.
Anne Adams Modełko 2099.

Zamówić można tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość..............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto..............

Stan..............

Społeczeństwo Francuskie Burzy Się

Przeciw Bezwzględnym Rugom Robotników Cudzoziemskich.

Paryż, 29 grudnia. — Sprawa robotników cudzoziemskich nie schodzi z porządku dziennego.

„Temps", wyrażając opinję, że masowe wydalanie z Francji pracowników ocych nie wpłynęłoby na zmniejszenie bezrobocia.

Wywody swe dziennik popiera szeregiem argumentów, jakich dostarczyli mu czytelnicy, którzy w wielu listach do redakcji ostro zaprotestowali przeciw drakońskim projektom rządu. Głosy te dziennik uważa za wyraz przeciętnej opinji francuskiej.— Nikt nie przeczy, że Francuzi powinni w swym kraju korzystać z pierwszeństwa w uzyskiwaniu pracy, ale masowe wydalanie robotników obcych przyniosłoby więcej szkody, niż korzyści.

Rząd zdaje się zrozumiał to, skoro zregyznował z masowego wydalania robotników cudzoziemskich, niemniej, zarówno wprowadzony podatek od zatrudnienia robotników obcych, jak i zaostrzenie kontroli nad tymi robotnikami nasuwają dziennikowi wiele zastrzeżeń.

Kontrola powierzona władzom administracyjnym w zakresie przestrzegania normy procentowej zatrudniania robotników obcych, nie będzie się liczyła z jakością ani z ilością, tymczasem przy zwalczaniu kryzysu należy mieć na uwadze głównie jakość wykonywanej pracy, oraz liczyć się z tem, że istnieją zawody, które nie pociągają Francuzów, w pierwszym rzędzie górnictwo, prace budowlane itp.

Wycofanie z tych zawodów robotników obcych groziłoby likwidacją przedsiębiorstw.

Wreszcie dziennik zwraca uwagę na usługi, jakie oddali robotnicy cudzoziemscy Francji. Jeden z czytelników pisma, lekarz, pisze, że robotnicy obcy przyczynili się do podniesienia bogactwa Francji. „Gdybyśmy nie sprowadzali do Francji robotników obcych, ludzi dojrzałych, musielibyśmy przyczynić się do powstania tej siły robotniczej w kraju. Trzebaby było urodzić, wychować i wykształcić setki tysięcy ludzi.

Z punktu widzenia ekonomicznego każdy 25-letni robotnik przedstawia walor 300 tysięcy franków. Gdyby nawet przyjąć, że ocena ta jest za wysoka, to nie można zaprzeczyć, że przyjazd do Francji wielu setek tysięcy robotników zaoszczędza krajowi wiele miljardów franków. Leży oczywiście w interesie Francji, aby zaludniła się ona w sposób naturalny. Pomimo to, nie można zapominać o usługach, jakie oddali Francji robotnicy cudzoziemscy, którzy pozostają nadal źródłem bogactwa francuskiego.

O ile okoliczności zmuszają nas do ograniczenia liczby robotników obcych—pisze Temps — to trzeba będzie to zrobić z zachowaniem zimnej krwi, bez namiętności, mając wyłącznie na względzie potrzeby naszego przemysłu i rolnictwa.

Organ sfer przemysłowych na północy „Le Nord Industriel" w dwóch kolejnych artykułach zajmuje się również sprawą robotników obcych i dochodzi do wniosku, że w chwili obecnej niepodobieństwem jest zwolnić tych robotników, gdyż są oni potrzebni zarówno na roli, jak w kopalniach, cegielniach, przemyśle cynkowym i robotach ziemnych. We wszystkich tych gałęziach pracy wydalenie robotników obcych byłoby katastrofą, gdyż na ich miejsce nie znalazłoby się robotników francuskich.

Przysięgli Uwolnili Kobietę, Która Przyznała Się Do Morderstwa.

Po debatach trwających zaledwie jedną godzinę i 28 minut ława przysięgłych w sądzie kryminalnym, gdzie urzęduje sędzia Walter F. Steffen wczoraj uwolniła pannę Bernardę Dunning, lat 28, dozorczynię, która sama przyznała się do zastrzelenia policjanta Ludwika Kolba ze stacji Chicago Lawn.

Jak szybko zakończono rozprawę tak szybko załatwiła się ze sprawą tą ława przysięgłych. Przysięgli przekonani widocznie byli, iż panna Dunning zastrzeliła Kolba stając w obronie „własnego honoru". — Kolb, który mieszkał pnr. 7552 ul. South Wood, został zastrzelony w automobilu przy narożniku ul. 74-ej i Irving ave., d. 28go września.

Panna Dunning, która mieszka pnr. 6417 ul. S. Wood, wysłuchała odczytania wyroku z niezwykłym spokojem, potem dopiero okazała swoją radość z odzyskania wolności w iście cyrkowym stylu.

Obecna na sali sądowej wdowa, pani Kolb słysząc wyrok uwalniający jej rywalkę reporterom oznajmiła, iż „nie ma nic do powiedzenia".

Wyrok odczytano w obecności sędziego Steffena, który zastępował sędziego Harringtona,

Nie posłużyły mu obiady świąteczne.

St. Louis, Mo. — George Toomey, bezrobotny i nie zawsze syty, spożył trzy dobroczynne obiady świąteczne i czwarty w domu przyjaciela. Po czwartym obiedzie zabrano go do szpitala, gdzie wczoraj umarł z przejedzenia.

Murzyn zastrzelił sędziego pokoju.

St. Louis, Mo. — Rozwścieczony Murzyn, R. Batson, z zawodu szofer, zastrzelił wczoraj sędziego pokoju R. Rabenau'a, zranił dra. W. E. Poole'a i deputowanego konstabla w kancelarji sędziego w Kirkwood. Policja ujęła zabójcę.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, syn mój i brat nasz, ś. p.

OTTO H. BEUTLER

członek Tow. Przemysłowców i Rzemieślników Polskich, gr. 621 Z. N. P.; Gniazdo Sokół Polski na Town of Lake, No. 37; Chicago Bar Ass'n., Illinois State Bar i South West Lawyers Ass'n., Law Institute, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29-go grudnia o godzinie 1:30 rano, przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2-go stycznia, 1935, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p.n. 4754 So. Wood ul. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Anna, żona; **Lillian i Albert**, dzieci; **Elsie Hensel**, siostrzenica; **Emilja Beutler**, matka; **Charles R. Beutler, Albert E. Beutler**, bracia; **Bertha Voigt, Helena Byczyńska, Emma Schultz, Milka Schubert, Olga Beutler**, siostry; **Gertruda i Marja Beutler**, szwagierki; **Władysław Byczyński, Otto Schultz i Johann Schubert**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka, 1734 W. 48-ma ul., telefon Yards 3713.

Ericksenowa w Kozie Powiatowej.

Pani Anna Ericksen wczoraj stawała przed sędzią M. D. Hartiganem w sądzie „Felony" oskarżona o najęcie dwóch młodzieńców do zamordowania jej męża, aby mogła łatwiej skolektować asekurację w sumie $2,500. W ubiegły czwartek kobietę tą ława wielkoprzysięgłych stawiła w stan oskarżenia wraz z James Senese, lat 19, który przyznał się do zastrzelenia Ericksena i Elmerem Kreugerem, lat 21.

Przy boku oskarżonej podczas krótkich przesłuchów wczoraj stali jej córka, Geraldyna, lat 19 i syn, Jerzy, Jr., lat 17, oraz obrońcy oskarżonej, adwokaci Elmer Byrne i Harold Levy. Że oficjalnego oskarżenia nie otrzymał do chwili odbycia przesłuchów naczelny sędzia sądu kryminalnego, przesłuchy na żądanie asystenta prokuratora stanowego Jana Boyle sędzia Hartigan odłożył do dnia 3go stycznia.

Panią Ericksen zabrano do więzienia powiatowego gdzie czekać będzie na rozprawę w sądzie kryminalnym najdalej za trzy tygodnie.

Washington. — Przywódcy kongresowi zamierzają przepchać bil bonusowy natychmiast po otwarciu sesji, tak aby ten projekt nie zawadzał w dalszej pracy ustawodawczej. Niema prawie żadnej wątpliwości, że ten bil przejdzie, ale Prezydent go zawetuje.

ZAWIADOMIENIE.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza

Ś. P.

KATARZYNA MATECZUN (z domu Jasieńska)

długoletnia prezeska Tow. św. Cecylji Nr. 943 Z. P. R. K.; członkini Tow. Wolnych Polek św. Jadwigi; długoletnia przełożona Różańca św. i członkini Apostolstwa Modlitwy, po ciężkiej i długiej chorobie, pożegnała się z tym światem. opatrzona św. Sakramentami, dnia 28go grudnia, 1934 roku, o godzinie 10:22 wieczorem, w podeszłym wieku.

Dom żałoby p. nr. **12231** Wallace ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podane będą w poniedziałek.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Maciej, mąż; **Anna, Michalina, Alfonz, Brygida i Gertruda**, dzieci; **Józef Markunas i Alfred Bertoliny**, zięciowie; **Marja Jasieńska**, siostra; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

MARCIN LARWA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go grudnia, 1934 roku, o godzinie 6:10 rano, w średnim wieku.

Pogrzbe odbędzie się w poniedziałek, dnia 31go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 5526 So. Morgan ulica, do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława, żona; **Bronisława i Irena**, córki; **Melton Wallace i Robert O'Carrol**, zięciowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

ZAWIADOMIENIE.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.

JULJANNA WILCZEWSKA

członkini Bractwa Niewiast Różańca św., 2go Drzewa, przy parafji św. Jacka, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go grudnia, 1934 roku, o godzinie 8ej rano, w podeszłym wieku.

Dom żałoby p. nr. 4129 Wellington Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie będą podane w poniedziałek.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebowy P. Kowaczek. Telefon Spaulding 6630.

Dlaczego Cierpieć?

Pani Lindbergh Świadkiem w Procesie Hauptmanna.

Flemington, N. J., 29 grudnia. — Dowiedziano się wczoraj, że pani Charles A. Lindbergh, żona sławnego awjatora, będzie świadkiem prokuratorji w procesie Brunona R. Hauptmanna, oskarżonego o zamordowanie dziecka pp. Lindberghów w marcu, 1932. Proces rozpocznie się w przyszłą środę.

Pułk. Lindbergh przybył tu wczoraj i odbył konferencję z urzędnikami prokuratorji.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszego męża mojego i ojca naszego, ś. p.

Michała Korzeniewskiego.

Nasamprzód dziękujemy ks. proboszczowi T. Cząstce i ks. J. Owczarkowi za eksportację zwłok z domu. Ks. Ryzner za odprawienie Mszy św. w asyście księży T. Cząstki i J. Owczarka. Organiście panu L. Niespodzianemi, panu K. Stefaniak za solo skrzypcowe, pani Marciszewskiej za odśpiewanie solowe, wszystkim śpiewakom, którzy ślicznym swem śpiewem upiększyli pogrzeb, Siostrom Felicjankom za udekorowanie ołtarzy. Dalej dziękujemy Ks. Owczarkowi i panu organiście za odprawienie ostatniej ceremonji na cmentarzu.

Jak również dziękujemy Policjantom Stanowym za honorowy udział, Miejskim Policjantom za niesienie trumny, członkom Tow. Harmonji, pogrzebowemu p. Skaja za umiejętne kierowanie pogrzebem, wszystkim którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, wogóle wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom za wzięcie udziału i upiększenie pogrzebu składamy nasze najszczersze i najserdeczniejsze Bóg zapłać.

W nieutulonym żalu pogrążona:

Paulina Korzeniewska, żona, wraz z dziećmi.

(Ogł.)

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy jak najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu mego męża i ojca naszego ś. p.

Stanisława Chudyba.

Nasamprzód dziękujemy Wiel. Ks. Wincentemu Krokowskiemu, za oprawienie Mszy św. Miejscowemu organiście panu Aleksandrowi Karczyńskiemu za piękną grę na organach, członkom Dworu św. Stefana No. 901 Katolickich Leśniczych, członkom Tow. Nadwislanskie Gr. 759 Z. N. P. za ich udział w pogrzebie, panom, którzy ponieśli trumnę. Tym wszystkim, którzy nadesłali tak śliczne kwiaty, oraz tym, którzy ofiarowali bukiety duchowne, p. Ant. A. Pociaskowi za tak wzorowe kierowanie pogrzebu. Dziękujemy wogóle wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób się przyczynili w oddaniu tej ostatniej przysługi ziemskiej, zasyłamy serdeczne i szczere podzięki staropolskiem Bóg Zapłać. W smutku pogrążona:

Anna, żona; wraz z całą rodziną.

(Ogł.)

Tysiące zabitych w Chaco.

Asuncion, Paragway. — Kpt. F. D. Sharp, amerykański attache wojskowy, powrócił z frontu z fachowym opisem morderczych walk w Gran Chaco. W wywiadzie z gazetą „Liberal" opowiedział, że widział tysiące ciał poległych żołnierzy na 70-milowym froncie.

Bracia zamieniają się w kamień.

Muncle, Ind. — Dwaj chłopcy, bracia Wagnerowie, w wieku 16 i 9 lat, zamieniają się w kamień. Starszy jest już prawie nawpół skamieniały, młodszemu skamieniała dopiero jedna noga. Lekarze napróżno starają się zaradzić tej strasznej chorobie.

Wojna z zającami.

Boise, Idaho. — T. B. Murray, dyrektor przeglądu biologicznego w Idaho, zabrał się znów do zredukowania armji zajęcy w stanie, która, jak oblicza, zjada rocznie za od $500,000 do $1,000,000 paszy z uszczerbkiem dla bydła. Murray zamierza wytracić 3,000,000 zajęcy, które uszły jego poprzedniej deklaracji wojny.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym iż w drugą rocznicę śmierci najukochańszego syna mojego i brata naszego, ś. p.

BOLESŁAWA KAMINSKIEGO

(1907-1933)



będą odprawione Msze święte we wtorek, dnia 1-go stycznia, 1935 roku, w kościele św. Wojciecha, o godzinie 7:30 rano; w czwartek, dnia 4-go stycznia, w kościele św. Heleny, o godzinie 7:30 rano; w niedzielę, dnia 6-go stycznia, w kościele św. Wojciecha, o godzinie 8:30 rano.

Dwa lata już upłynęły jak przez Boga powołany,
Śpisz snem wiecznym synu ukochany,
Śmierć nas rozłączyła,
W domu pustka się zrobiła.
My z przyczyny tego ciosu,
Zgadzamy się ze zmianą losu.
Bóg wszechmocny, dobrotliwy,
Dla nas w domu litościwy,
Pozwala w tej tak ciężkiej dobie,
Zgadzać się z myślą o tobie,
Wyprzedzić nas, powołał Pan ciebie,
Dla nas uprosić zobaczenia się w niebie.
Choć twarze nasze często się śmieją,
Lecz tylko Bóg wie jak serca boleją.

Do licznego współudziału w nabożeństwach zapraszają:

Magdalena, matka; **Władysława**, siostra; **Józef Cichoń**, ojczym.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, córka i siostra nasza, ś. p.

BERTA JURGOŃSKA

członkini Tow. Niewiast Różańcowych, Tow. Grupa 1-sza Związku Polek, Tow. Gwiazda Morza, 230 U. P. w A. i Tow. Wolne Polki na Ziemi Washingtona, grupa No. 20, — po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 31-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2458 So. Sacramento Ave. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wzsystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, Czesław i Edward, synowie; **Izabela, Gertruda i Eleonora**, córki; **Bronisława**, synowa; **Józef i Marja Waligórscy**, rodzice; **Wiktorja Wiśniewska**, siostra; **Antonina Matukaitis, Agnieszka Bossak, Józefa Kiełbasa, Anna Ciaciuch**, szwagierki; **Franciszek Wiśniewski, Jan Matukaitis, Antoni Bossak, Jan Kiełbasa i Franciszek Ciaciuch**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Kazimierz Zarzycki. Telefon Rockwell 2573.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra naszą, śp.

MARJA SLISZ

(Z DOMU CYRAN)

Członkini Tow. św. Władysława, gr. 844 Z. P. R. K., członkini Niewiast Różańca św., 9-tej Róży, 1-go Drzewa i Klubu Kołaczyce, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28-go grudnia. 1934 roku, o godzinie 2:10 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzię sie w środę, dnia 2-go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5218 Roscoe ul., do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Joanna, Edward, Franciszka, Florentyna, Władysław i Dolores**, dzieci; **Anna Kamińska**, siostra; **Jan Cyran**, brat; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Hupka, Kildare 6974.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej matki i babusi naszej, śp.

Anny Rzentkowskiej

odprawione będą Msze św., dnia 30-go grudnia, w kościele Matki Boskiej Anielskiej, o godzinie 10:30 rano, druga w kościele św. Sylwestra, o godzinie 7:30 rano, trzecia w kościele Dobrego Pasterza, o godzinie 6-ej rano.

Codzienny odgłos dzwonu kościelnego,
Wzbudza wspomnienia roku i dnia tego smutnego,
Kiedyś, najukochańsza matko opuściła dom i rodzinę,
Z hasłem "W imię Boże", w inną krainę,
Koroną najwspanialszą za pracę, cierpienia i znoje—
Któreś ponosiła dla rodziny przez całe życie twoje,
Niech modlitwa dzieci twych do Boga zaleci,
Gdzie światłość wiekuista na wieki wieków świeci.

Do współudziału zaprasza:

RODZINA RZENTKOWSKICH.

Wszystkim krwenym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

Ś. P.

ROZALJA SUROWKA

członkini Towarzystwa księcia Józefa Poniatowskiego, grupa 662 oddziału Małoletnich po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 26go grudnia, 1934 roku, o godzinie 8:55 wieczorem przeżywszy lat 14.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 31go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Michała Kowalskiego, p. nr. 1735 W. 18ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał i Helena Surowka, rodzice; **Wiktorja Paul, Stefanja Harris i Marjanna**, siostry; **Stanisław**, brat; **Jan Paul i Selmer Harris**, szwagrowie; **Jan Paul, Jr.**, siostrzeniec; **Władysław Turaj**, chrzestny ojciec; **Aniela Floryńska**, chrzestna matka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Michał Kowalski. Telefon Canal 0471.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.

Mikołaj Kaspord (Baczko)

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go grudnia, o godzinie 10:20 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 31go grudnia, o godzinie 8mej rano z zakładu pogrzebowego pod nr. 2073 North Hoyne ave., do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Jan, Alexander, Józef i Mikołaj, synowie; **Marjanna Antonik**, córka; **Stefanja i Marjanna**, synowe; **Jan Antonik**, zięć; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Fr. J. Sztermer. Telefon Humboldt 5550.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.

BOLESŁAW J. WELNA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29go grudnia, 1934 roku, o godzinie 2-giej rano, przeżywszy lat 25.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 31go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 2928 No. Avers Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Marja, rodzice; **Jan**, brat; **Stanisława**, siostra; **Zygmunt Moderski**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek. — Telefon Spaulding 6630.

REZOLUCJE.

W imieniu grupy 1szej Związku Polek w Ameryce, zasyłamy słowa szczerego współczucia rodzinie zmarłej

Ś. P.

BERTY JURGONSKIEJ

zarazem prosimy członkinie ażeby raczyły się stawić jak najliczniej do domu zmarłej członkini, p. nr. 2458 So. Sacramento ave., o godzinie 9:30 rano, w poniedziałek, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze.

Julja Gronkiewicz, prezeska.
Wanda Wieklińska, sekr.

REZOLUCJA.

Macierz Polska, Oddział 12, św. Kingi, wyraża swe szczere współczucie mężowi i dzieciom, z powodu zgonu

Ś. P.

CECYLJI BRANDON

Zarazem siostry są proszone stawić się u pogrzebowego pn. 5310 Belmont Ave., ażeby oddać ostatnią przysługę zmarłej siostrze.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, o godzinie 10 rano.

Bronisława Bassenhorst, prez.
Łucja M. Mucha, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

LUDWIK RUDZIEWICZ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 3:45 rano, przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 31-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pn. 14608 S. Western Ave., Posen, Illinois, do kościoła św. Stanisława B. M., w Posen, Ill., a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka Rudziewicz (z domu **Bazińska**), żona; **Anna, Ludwik, Kazimierz i Teodor**, dzieci; **Anna Rudziewicz**, matka; **Stanisława, Helena, Rozalja, Emilja i Anna**, siostry; **Józef i Władysław**, bracia; **Jan Borucki, Kazimierz Latkowski i Stanisław Landowski**, szwagrowie; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Julja W. Kamińska, Telefon Yards 4507.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziadek i brat nasz

Ś. P.

WACŁAW SZAŁACIŃSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27go grudnia, 1934 roku, o godzinie 11:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 31go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3027 So. 48my Ct., Cicero, Ill., do kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka (z domu Kaczmarek), żona; **Wacław, Jr. i Bronisław**, synowie; **Alicja**, córka; **Elżbieta**, synowa; **Feliks Rowiński**, zięć; **Urszula Kaczmarek**, teściowa; **Michalina Galas, Weronika Grodek**, siostry; **Jan Grodek**, szwagier, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa Kat. Kulasik. — Tel. Cicero 3005.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

Ś. P.

FLORENTYNA MISIAK

studentka szkoły św. Jana Kantego, 7-ej klasy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go grudnia, 1934 roku, o godzinie 11-tej rano, przeżywszy lat 12 i 9 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 31-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1434 Cornell ulica. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Magdalena i Justyn Misiak, rodzice; **Zofja, Stanisława, Eleonora i Rozalja**, siostry; **Rudolf i Franciszek**, bracia; **Franciszek Setlik i Jakób Jarzemski**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Tel. Haymarket 0936. 29

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza

Ś. P.

PETRONELA MADZIAREK

członkini Bractwa Różańca św. 16-ta Róża, 1-sze Drzewo, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28go grudnia, 1934 roku, o godzinie 3ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 31go grudnia, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 1548 N. Leavitt ul., do kościoła św. Jadwigi, a stamtad na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, syn; **Marjanna, Weronika i Bronisława**, córki; **Florentyna**, synowa; **Albert Skwiercz, Jan Rammel i Michał Skwiercz**, zięciowie, wnuki, wnuczki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Feliks Sadowski. Brunswick 2636.

Wieczór Sylwestrowy w Kościele i Domu.

Nam chrześcijanom przypomina wieczór sylwestrowy łaski i dobrodziejstwa, odebrane w minionym roku, a każe poważnie zastanowić się nad ostatniem przeznaczeniem człowieka i nad szybkim biegiem czasu. Wierni zbierają się jeszcze raz w świątyni na zakończenie roku. Najwięcej bodaj wzrusza serce ludzkie wspomnienie tych, co z nami rozpoczęli rok, ale wśród niego przeszli do wieczności. Niema chyba miejscowości, którejby nie dotknęła śmierć, bo każdy opłakuje albo matkę, ojca, brata, siostrę lub serdecziego przyjaciela, którego nieubłagany żeniec nam zabrał. Nic dziwnego, że smutek opanuje niejedno serce na wspomnienie tych drogich zmarłych i łza zwilży oko.

Ale niechaj otucha wstąpi do serc naszych; umarli przecież żyją, przeszli tylko do lepszej ojczyzny, a śmiertelną powłokę zamienili na szczęśliwość wieczną. Otrzymali palmę życia po trudach, cierpieniach i troskach doczesności. Osiągnęli swe przeznaczenie, swój cel; to też możemy ich nazwać szczęśliwymi; atoli w osiągniętem przeznaczeniu naszych ukochanych widzimy i swój własny cel, którego nie powinniśmy nigdy tracić z oczu. Do tej ojczyzny niebieskiej kierował nas Pan Bóg w minionym roku rozmaitemi drogami, w tak różnorodny sposób objawiał nam swoją wolę, miłość, łaskę, mądrość i potęgę, abyśmy w Nim tylko chcieli upatrywać cel i kres swego dążenia. Nie oddalał się od żadnego z nas; tak bliskim był każdemu, żeśmy Go niejako rękoma dotknąć mogli; przeto teraz składamy dzięki za tę miłościwą opiekę i błogosławieństwo Bogu swemu; dziękujemy za słońce, które każdego dnia przyświecało i nas ogrzewało i ożywiało, za księżyc i gwiazdy, które rozjaśniały noc a nam głosiły Boski majestat, za powietrze, którem oddychaliśmy, za deszcz, który zraszał pola, ogrody i siewy, za chleb powszedni, za odzież, która nas ogrzewała, za przyjaciela, który przynosił nam w nieszczęściu pociechę i służył radą, za te liczne sposobności, w których znaleźliśmy pouczenie i zachętę do życia cnoty, za zdrowie, którem się cieszyliśmy, za wszystkie dowody nieszkończenie mądrej Opatrzności, za wszystko, co otrzymaliśmy za pośrednictwem Kościoła, który pragnie nas wychować dla nieba, za tę cierpliwość, z jaką Bóg znosił nasze grzechy. A kiedy te uczucia wdzięczności rozkołysały duszę naszą, wówczas w imieniu wszystkich zanosi kapłan do Boga wspaniały hymn: Te Deum laudamus — Ciebie Boga chwalimy. Na tem kończy się nabożeństwo wieczorne, ostatnie w tym roku.

$125,000 Na Drogi Stanowe.

Washington, 29 grudnia. — Sekr. rolnictwa Wallace przydzielił wczoraj $125,000,000 z funduszów federalnych na pomoc stanom w konstrukcji dróg w roku fiskalnym rozpoczynającym się 1. lipca, 1935.

Stan Illinois dostanie z tej sumy $5,160,696, Indiana $3,087,613, Wisconsin, $3,045,557, a Michigan $3,837,292.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

DŁUGI I WIERZYTELNOSCI POLSKIE ZAGRANICĄ.

Warszawa, 28 grudnia. — Długi Polski wobec zagranicy, zgodnie z danemi ministerstwa skarbu, wynoszą 231 miljonów złotych.

Zobowiązania Polski wobec Austrji wynoszą 11.5 miljona zł., wobec Gdańska 16 milj zł., wobec Szwajcarji 11 milj. zł., wobec Belgji 11,5 milj. zł., wobec Holandji 10 milj. zł., wobec Szwecji 3.6 milj. zł., wobec Włoch 1.8 milj. zł., wobec Rosji sowieckiej przeszło 4 milj. zł., a wobec innych państw prawie 7 miljonów złotych.

Należności zagraniczne Polski wynoszą 82.7 milj. zł.

Najwięcej należy się Polsce w Rosji sowieckiej — 19 milj. zł., w Niemczech — prawie 17 milj. zł., w Gdańsku przeszło 11 milj. zł. Następnie idą Stany Zjednoczone A. P. — przeszło 7 milj. zł., Anglja — 7 milj. zł., Austrja — 2.8 milj. zł., Czechosłowacja — 1.6 milj. zł., Francja 7 milj. zł., Holandja — 2.6 milj. zł., Szwajcarja — 4 milj. zł., a inne państwa około 4 milj. złotych.

DONALD DAY PRZENIESIONY PONOWNIE DO RYGI.

Warszawa, 29 grudnia. (Depesza własna.) — Dowiedziano się tu wczoraj, że Donald Day, korespondent „Chicago Tribune" został ponownie przeniesiony z Warszawy na swą starą placówkę w Rydze. Miejsce Donalda Day zajmie Aleksander Small, korespondent tego pisma w Paryżu.

BANDROWSKA - TURSKA WYSTĘPUJE W KOWNIE.

Warszawa, 29 grudnia. (Havas.) — Mme. Bandrowska-Turska, znana śpiewaczka polska, która była ostatnio na występach w Stanach Zjednoczonych, ma zamiar w niedalekiej przyszłości dać koncert w Kownie, stolicy Litwy.

W kołach artystycznych Warszawy mówią, że będzie to pierwsza wizyta artystyczna z Polski w Litwie.

SAMOBOJSTWO ROBOTNIKA POLSKIEGO.

Warszawa, 29 grudnia. (PAT.) — Robotnik zatrudniony w zakładach fabrycznych w Klimontowie, w pobliżu Sosnowca, niejaki Kucharz, popełnił samobójstwo przez podłożenie pod głowę ładunku dynamitu, który następnie zapalił od papierosa.

NACZELNY KAPELAN ARMJI LITEWSKIEJ W WILNIE.

Wilno, 29 grudnia. (Havas.) — Naczelny kapelan armji litewskiej, X .Miromas, przybył wczoraj z wizytą do Wilna. Obserwatorzy twierdzą, iż jest to widomy znak poprawy stosunków polsko-litewskich.

POLSKA ZNIŻA CŁO NA POMARANCZE.

Warszawa, 29 grudnia. (Havas.) — Ogłoszono tu wczoraj zniżkę taryfy na pomarańcze i tangeryny z 200 zł. na 40 zł. za 200 funtów. Gros pomarańcz kosztował dotychczas w Polsce 75 zł., a obecnie ma kosztować tylko 30 złotych.

16 ROCZNICA POWSTANIA POZNANSKIEGO.

Poznań, 29. grudnia. (PAT.) — Poznańskie obchodzi dzisiaj 16 rocznicę wyswobodzenia się z pod rządów pruskich i 16 rocznicę powstania w Wielkopolsce.

ELEKTRYCZNOSC POTANIAŁA W WARSZAWIE.

Warszawa, 29 grudnia. (PAT.) — Zarząd miasta Warszawy wydał wczodaj dekret, zniżający ratę za prąd elektryczny o 5.45 procent. Zniżka ta jest następstwem potanienia węgla.

WŁOCHY ELEKTRYFIKUJĄ CAŁĄ SIEC KOLEJOWĄ.

Rzym, 29 grudnia. — Prasa włoska zamieszcza w sensacyjnej formie projekt włoskiego ministerstwa komunikacji, przewidujący całkowite zelektryfikowanie kolei we Włoszech. Dzięki elektryfikacji, koleje mają znacznie powiększyć swoją szybkość do tego stopnia, że będą mogły być zaliczone do najszybszych kolei świata.

Nowe pociągi elektryczne składać się będą — jak wynika z ogłoszonych projektów — z czterech nierozłączalnych jednostek i będą osiągały przeciętną szybkość 90 mil na godzinę.

Co Słychać Na Polonji

Instalacja nowego zarządu Klubu Czarna, pow. Ropczyce, odbędzie się we wtorek, 1-go stycznia, w sali parafjalnej na Helenowie, o godzinie 6 wieczorem. Wybory odbyły się 4 grudnia, przewodniczącym był P. Książek. Zarząd stanowią: J. Skoczek, prez.; J. Błaszczyński, wice-prez.; F. Boryca, wice-prez.; J. Błaszczyński, sekr. fin.; J. Zurad, sekr. prot.; P. Smolak, kasjer.

*

Spółka Father Gordon Bldg. and Loan Assn., na Marjanowei, otwiera 98-mą serję w poniedziałek, dnia 31 grudnia.— Zapisać się można codziennie od 9 rano do 5 po poł.; w poniedziałki i czwartki od 9 rano do 8 wieczorem. — Zarząd spółki tworzą: adw. S. C. Bubacz, prezes; F. Urbański, wice-prez.; J. Grzebytowski, skarb.; S. C. Mazankowski, kasjer. Dyrektorzy: E. Cirzan, F. Kucenski, W. Babicz, F. Grzebytowski i L. S. Barch.

*

Klub Niebieskie Dzwony urządza zabawę taneczną dzisiaj, w sali Filaretów, 1234 Milwaukee ave. Początek o godzinie 8 wieczorem.

*

Bal, połączony z piątą rocznicą, urządza Klub Ziemi Lubelskiej, dzisiaj, 29 grudnia, w sali Oaza, pn. 1250 Milwaukee ave. Początek o godzinie 7 wieczorem. Muzyka doborowa. Będą niespodzianki.

*

Chór Filaretów, — urządza Gwiazdkę z programem, w niedzielę, 6 stycznia, o godz. 3:30 po południu, we własnym klubie, pn. 1234 Milwaukee ave., dla dzieci członków i sympatyków; wiele niespodzianek; — wstęp wolny. Po zabawie dzieci, odbędzie się zabawa taneczna dla starszych, przy doborowej orkiestrze.

*

Pierwszy bal sylwestrowy urządza Okręg I, S. W. A. P., w poniedziałek, 31 grudnia, w Domu Weteranów, 1239 N. Wood ul. Początek zabawy o godzinie 7:30 wieczorem. Doborowa orkiestra weteranów. Piękny program połączony z wieloma niespodziankami.

*

W ubiegły czwartek, w sali Augustyna, pnr. 1259 Cornell ul. odbyło się przedroczne posiedzenie Klubu Polsko Amerykańskich Obywateli w Chicago, na którem przewodniczył prezes Józef Smołka, a sekretarzował Fr. J. Kruppa. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Przewodniczącym wyborów był adw. Eug. Jachimowski a sędziami L. Osiadacz, St. Podraza i Sz. Rausch. Nowy zarząd tworzą: prezes J. Smołka; wiceprezes Seb. Zembal; sekr. prot. Fr. J. Kruppa; sekr. fin., B. Repelowicz; kasjer J. Palasz; marszałkowie J. Bloch i A. Kuchta; chorążowie, M. Kobylewski i J. Sochacki; doradcy prawni ald. Fr. Konkowski, Eug. Jachimowski i Edw. Piszatowski. Do komisji książek wchodzą: W. Menkicki, St. Burek i J. Piątek. Instalacja zarządu, połączona z wieczorkiem odbędzie się w czwartek, dn. 31go stycznia.

*

Wszyscy członkowie Klubu Polsko Amerykańskich Obywateli w Chicago mają się zebrać w przyszły poniedziałek wieczorem, o godzinie 9ej przed salą Zjednoczenia, skąd wystąpią na bal Doboszy i Trębaczy przy Posterunku nr. 4ty Teodora Roosevelta.

*

„Przygody Rodziny z Kantowa", oto tytuł sztuki, jaką odegra Klub Dziewcząt „Scatter Joy Circle", w niedzielę, dnia 6go stycznia, w sali przy Domu Starców św. Józefa, pnr. 2650 N. Ridgeway ave. Dochód przeznaczony na nowy Klasztor Sióstr Franciszkanek.

*

W środę, dnia 16go stycznia, w sali Warszyńskiego, odbędzie się bal Dobroczynny, który urządza Tow. Pań Opieki nad Domem Starców św. Józefa.— Dochód w całości jest przeznaczony na ten zakład.

*

Wieczorek instalacyjny klubów księcia Józefa Poniatowskiego i Królowej Kingi w parafji św. Jana Kantego, odbędzie się w sali parafjalnej św. Jana Kantego, w niedzielę, dnia 27go stycznia.

*

W niedzielę, dnia 24go lutego, w sali Mirror, pnr. 1136 N. Western ave., odbędzie się pierwszy roczny bal urządzony staraniem Demokratycznego Klubu Franklin D. Roosevelta z 31ej wardy. Do komitetu balowego wchodzą: C. Wojdyla, Wł. Christy, J. Wojcieszek, Wł. Nosal, J. Gingles i Fr. J. Kruppa.

*

W niedzielę, dnia 20go stycznia, w sali Pranicy, odbędzie się roczny bal Tow. Gwiazda Wolności, grupa 1820 Z. N. P.

*

Panna Florentyna Graczyk, córka pp. Bolesława i Leokadji Graczyków, zam. pnr. 1533 N. Rockwell ul. została zaręczona z p. R. Hammer. Ślub ich odbędzie się w niedalekiej przyszłości.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Tomasza, gr. 277, Z. P. R. K., odbędzie roczne posiedzenie w środę, dnia 2 stycznia, w sali zwykłej, o godzinie 8-ej wieczorem. Na tem posiedzeniu odbędzie się instalacja nowego zarządu. — I. Pałubicki, prez.; S. Górak, sekr.

*

Z Jadwigowa.

Członkinie Tow. Polek św. Jadwigi zbiorą się jutro rano, o godzinie 10ej, w sali zwykłych posiedzeń, w celu wzięcia udziału w prymicjach wychowanka jadwigowskiego, ks. Zygmunta Pruszyńskiego, C.R.

*

North-West Side Tax Payers' Association odbędzie przedroczne posiedzenie w niedzielę, 30 grudnia, o godzinie 2-ej po południu, w sali Gdynia Gardens, 1223 Milwaukee ave. — T. Sypniewski, prez.; J. Lasiński, sekr.

*

Z powodu Nowego Roku, posiedzenie Tow. św. Jana Kantego, odbędzie się w środę, 2 stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — J. Rybandt, prez.; J. Posadzy, sekr.

*

Tow. św. Małgorzaty, grupa 38ma Wolnych Polek na Ziemi Washingtona, będzie miało swoje przedroczne posiedzenie w niedzielę, dnia 30go grudnia, o godzinie 1ej po południu. Zarząd Towarzystwa uprasza wszystkie członkinie o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. — Józefa Lesiak, prezeska; Marja Skrzypczyńska, sekr.

*

Członkinie Oddziału Sanitarjuszek, No. 1. L. M. P. wystąpią na bal klubu Ziemi Lubelskiej, w sobotę, dnia 29-go grudnia. Zbiórka w sali Oaza, 1250 Milwaukee Ave., o godzinie 7:30 wieczorem. — G. Osińska, prez.; G. Lewandowska, sekretarka.

Aeroplan z 4 Ludźmi Zaginął.

Albany, N. Y., 29 grudnia. Aeroplan pasażerski firmy American Air Linest z czterema osobami na pokładzie zaginął ubiegłej nocy, przypuszczalnie pomiędzy Albany a Syracuse.

Policja stanowa rozpoczęła poszukiwania wzdłuż trasy przechodzącej nad gęsto zalesioną sekcją kraju. Prócz pilota, samolot wiózł trzech pasażerów z Bostonu do Cleveland.

Buenos Aires. — Gwałtowne deszcze przerwały upały panujące od dłuższego czasu w Argentynie. Największy upał zanotowano w wilję Bożego Narodzenia, kiedy termometr wskazywał 95 stopni ciepła.

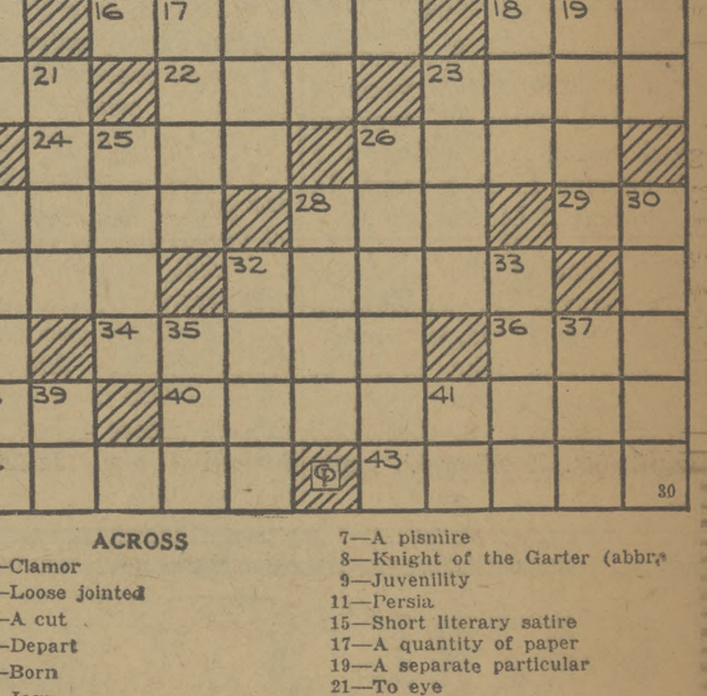
Podatek od czeków kończy się 1go stycznia.

Washington. — Osoby używające systemu czekowego przy załatwianiu spraw pieniężnych doczekają się pewnego rodzaju ulgi, ponieważ podatek federalny 2 centów od czeku przestaje obowiązywać z Nowym Rokiem. Rząd w zeszłym roku fiskalnym miał z tego źródła $41,383,198 dochodu.

ŚMIERĆ ZNANEGO AKTORA FILMOWEGO.

Hollywood, Cal., 29 grudnia. Lowell Sherman, znany aktor sceniczny i filmowy, oraz wybitny reżyser, zmarł wczoraj w miejscowym szpitalu na zapalenie płuc. Liczył lat 47.

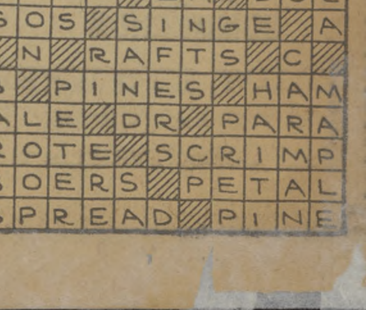
TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS
1—Clamor
6—Loose jointed
10—A cut
12—Depart
13—Born
14—Jogs
16—Sleep images
18—A collection of tools
20—A cry of surprise
22—Even (poetic)
23—Marrow
24—Measure of weight
26—Location
27—A kind of fruit
28—One hundred thousand
29—Mezzo forte (abbr.)
31—Affirmative
32—Part of an egg
34—A charm
36—Species of sorcery
38—Printer's measure
30—Land held absolutely independently
42—To perceive by the olfactory senses
43—Fortifications

DOWN
1—An ordinal
2—A number
3—Chilled
4—Silicon (symbol)
5—To respect
6—A weaving machine
7—A pismire
8—Knight of the Garter (abbr.)
9—Juvenility
11—Persia
15—Short literary satire
17—A quantity of paper
19—A separate particular
21—To eye
23—To choose
25—A Russian
26—Pale yellow color
27—Funeral piles
28—To dangle (animal's tongue)
30—To become bankrupt
32—Loud outcry
33—Loose surface dirt
35—A comrade
37—Balance (abbr.)
39—Millimeter (abbr.)
41—Deposit account (abbr.)

Answer to previous puzzle



Drugi Kapłan w Rodzinie Pruszyńskich.

Państwo Stanisław i Urszula Pruszyńscy, prowadzący skład wiktuałów spożywczych pnr. 2042 No. Winchester ave., na Jadwigowie przejęci są niewypowiedzianą radością z doczekania się drugiego syna kapłana-zakonnika. — Nim jest ks. Zygmunt J. Pruszyński, C. R., członek Zgromadzenia Księży Zmartwychwstania Pańskiego, który w jutrzejszą niedzielę odprawi prymicje, czyli pierwszą Mszę św. w kościele św. Jadwigi; w parafji, w której się urodził, gdzie do szkoły uczęszczał, gdzie przystąpił do pierwszej Komunji św., gdzie był bierzmowanym i w tejże parafji jutro, w tym samym kościele stanie przy ołtarzu Pańskim, ażeby odprawić Mszę św. prymicyjną.



Ks. Zygm. J. Pruszyński, C. R.

Naprawdę mają pp. Pruszyńscy z czego się radować i weselić i mają też za co Bogu dziękować, który raczył już dwóch synów z ich kółka rodzinnego powołać do godności kapłańskiej i nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż Bóg wysłucha ich dalszych próśb i pozwoli im doczekać się trzeciego syna Leonarda, C. R., który również jest członkiem tego samego zgromadzenia zakonnego, przygotowujący się do stanu kapłańskiego, a którego za rok od przyszłego czerwca, spodziewają się zobaczyć kapłanem, przy ołtarzu Pańskim. Będzie to zaiste trzeci syn, którego poświęcili na służbę Bogu, ażeby tak jak starszy ich syn, ks. Józef, C.R jako kapłan, misjonarz, leczył chore dusze, był sędzią przewinień grzechowych, pośrednikiem, obrońcą i najwyższy urzędem przed Bogiem — bo takie jest stanowisko kapłana.

Nowy kapłan urodził się dnia 28go kwietnia, 1909 roku. Nauki elementarne pobierał w szkole parafjalnej św. Jadwigi. Uczęszczał następnie do Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera, którą chlubnie ukończył. W roku 1927 wstąpił do Nowicjatu Księży Zmartwychwstańców, a po odbyciu próby w roku 1928 wysłany został na studja do Alumnatu św. Jana Kantego w St. Louis, Mo. Filozofję ks. Prymicjant ukończył na Uniwersytecie św. Ludwika w St. Louis, Mo., a teologję w Alumnacie zakładowym także w St. Louis, Mo. Dnia 22go grudnia w kaplicy Seminarjum Kenrick z rąk J. E. Biskupa Winkelmana otrzymał święcenia kapłańskie.

Pierwszą Mszę św. odprawi jutro w kościele św. Jadwigi o godzinie 10:45 rano.— Po raz pierwszy stanie przy ołtarzu trzech rodzonych braci. Archiprezbytrem będzie ks. proboszcz Franciszek Dembiński, C. R.; djakonem starszy brat prymicjanta, ks. Józef Pruszyński C. R., a sudbjakonem młodszy brat prymicjanta, kleryk Leonard Pruszyński, C. R. — Mistrzem ceremonji będzie ks. Józef Poliński, C. R. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. Hieronim Klingsporn, C. R. z Marjanowa. Po Mszy św. odbędzie się obiad prymicyjny w sali parafjalnej, wydany na cześć ks. prymicjanta. We środę, dnia 2go stycznia, nowowyświęcony kapłan wraca do St. Louis, Mo. do uzupełnienia swych studyj. Prymicjant ks. Zygmunt Pruszyński, C. R. ma jeszcze jednego brata Antoniego, znanego w kołach politycznych i społeczno-narodowych i siostrę, która jest zawodową pielęgniarką chorych.

Reklama.

Pewien kupiec posiadający handel napojów alkoholowych vis a vis więzienia, umieścił na szyldzie:

„Lepiej tu, niż naprzeciwko."

Z Władysławowa.

Na niedawno odbytem przedrocznem posiedzeniu starszego oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny (Klubu Immaculata), wybrano nowy zarząd na rok następny. W skład którego wchodzą: H. Halińska, prezeska; S. Jaworowska, wice-prez.; K. Skaja, sekr. prot.; M. Szopiela, 2-ga sekr. prot.; W. Czechańska, sekr. fin.; H. Kwaśnicka, 2-ga sekr. fin; J. Szot, marsz. Kapelanem zrzeszenia jest ks. J. Gilewski.

*

W ubiegłym tygodniu odbyła się z wielkiem powodzeniem zabawa kostkowa i karciana, urządzona przez zespół tancerski przy Klubie Panien Immaculata. Każdy, kto przybył, ubawił się doskonale, a przytem większa część gości zabrała ze sobą do domu piękną premję.

*

Kleryk Edward J. Jaworowski, syn p. S. Jaworowskiego, z pn. 5419 Roscoe ul., otrzymał przed tygodniem djakonat z rąk biskupa L. B. Kucery, D. D., z diecezji Lincoln, Neb.

*

Nowy zarząd Chóru św. Cecylji, tworzą: F. Pawłowski, jr., prez.; A. Kania, wice-prez.; H. Legowska, sekr. prot.; J. Linkiewicz, sekr. fin.; E. Majerowski, kasjer; S. Ciesielski, marsz.; ks. J. Gilewski, kapelan.

Sylwester u Filaretów.

Aby dać możność ubawienia się naszym przyjaciołom i sympatykom chór Filaretów urządza huczną zabawę Sylwestrową w poniedziałek, dnia 31 grudnia w własnym lokalu p. nr. 1234 Milwaukee ave. Gorąca i smaczna kolacja, cena bardzo przystępna bo tylko $1.75 od osoby, napoje importowane z Polski, muzyka doborowa przygrywać będzie do białego rana. Każdego czeka mnóstwo niespodzianek. Aby zapewnić sobie miejsce na tę imponującą zabawę proszę zgłosić się telefonicznie do p. Jakubowskiej Monroe 1069. (Ogł.)

Z Pogrzebu Gen. Sanborna.

Ze zbrojowni Milicji Stanowej, przy narożniku ulicy 16-tej i South Michigan Avenue odbył się okazały pogrzeb wojskowy generała Józefa Browna Sanborna, przy udziale organizacj weterańskich tak Stanów Zjednoczonych jak i Francji, a nawet i Niemiec. Sześciu pułkowników niosło trumnę ze zwłokami generała amerykańskiego.



Z CRAGIN

Niestrudzone w pracy amatorskiej Kółko Dramatyczne w Cragin, którego prezesem jest p. Wacław J. Rentflejsz, od ostatnich 20-tu lat, a które będzie w roku przyszłym obchodzić ćwierć wieku swego istnienia przy parafji, jutro popisywać się będzie wystawieniem ślicznej sztuki wziętej z życia biblijnego p. t. „Narodzenie Chrystusa Pana" na scenie parafjalnej św. Stanisława B. M. przy Lorel i Belden ave.

Tegoroczne przedstawienie „Jasełek" przez miejscowe kółko zakroi niebywałe dotąd rozmiary z której część jest z tajemnicy naszej świętej wiary Narodzenia Chrystusa Pana w Betlejem, do której stajenki spieszą pastuszkowie oraz trzej wielcy królowie, by ujrzeć, przywitać nowo narodzonego króla nad króle Chrystusa Pana, z piosenkami, darami i kolendami.

Główną rolę króla Heroda odegra p. W. J. Rentflejsz, który rozporządzać będzie krwawe rozkazy czynów morderczych nad małemi dziatkami oraz żądać będzie morderstwa nowo-narodzonego króla w Betlejem. Biedni i ubodzy pastuszkowie, w pokorze, ubóstwie i prostocie serca stanowić będą kontrast wielkiej nocy w której dziwna stała się nowina. Do urozmaicenia i upiększenia sztuki przyczynią się również namiestnicy, dworzanie, tancerki króla Heroda, którzy wzruszającej scenie wraz z ludem żydowskim nadaremno błagać będą Heroda o litość nad dziatwą betlejemską.

Do najwznioślejszych i najtrudniejszych zaliczana jest rola Matki Najśw. i św. Józefa, którzy mimo wielkich niebezpieczeństw i trudów, oddadzą z wielką czcią, prostotą i poważą miłość dla nowo narodzonego dzieciątka, oraz przyjmować będą rzesze ludów, pasterzy i trzech wielkich królów.

Trudno jest wymienić i opisać aby odnieść należyte wrażenie tej sztuki, nie wspominając o prześlicznych kostjumach które upiększą i nadawać będą właściwego tonu w scenach przedstawienia. Śpiewy i muzyka są pod dyrekcją p. Wojciecha Misiury, miejscowego organisty, który od kilku miesięcy przygotowuje amatorów.

*

Wielką pomocą i bodźcem reżyserowi w pracy i przygotowaniu tegorocznych „Jasełek" jest X. Józef Tarasiuk, C. R., kapelan tutejszego kółka dramatycznego, który wraz z młodzieżą pracuje od kilku miesięcy nad spełnieniem należytego przedstawienia dla publiczności jutro wieczorem o godz. 8ej dla starszych zaś dla dziatwy szkolnej odbędzie się po południu o godzinie 3-ej.

*

W jutrzejszem przedstawieniu „Jasełka" udział wezmą: W. J. Rentflejsz, w roli Heroda; panna A. Opiela, w roli Matki Najśw.; W. Kempski, w roli św. Józefa; W. Galas, w roli Aniela Gabrjela; H. Poklenkowski, w roli starszego pasterza; S. J. Panek, w roli Szymka; S. Poterek, w roli Jurka; A. Szulczyński, w roli Staśka; F. Kwilas, w roli Kuby; J. Tarczan, w roli Maćka; E. Szulczyński, w roli Jędrka; J. Górski, w roli Kaspra, króla; Piotr Kasprowicz, w roli króla Melchiora; Jan Trocki, w roli Baltazara; W. Pilipczuk, w roli Żyda; A. Martyński, w roli Szatana; oraz mnóstw niewiast, namiestników i aniołów.

*

Przed kilku dniami odbyło się przedroczne posiedzenie Kółka Dramatycznego. Na tem posiedzeniu odbył się wybór nowych urzędników. Po posiedzeniu nastąpiła gwiazdka dla członków. Nowy zarząd tworzą kapelan, X. Józef Tarasiuk, C. R.; prezes, Wacław J. Rentflejsz; wiceprezes, A. F. Szulczyński; sekr. prot., panna M. Krotz; sekr. fin., panna Fran. Chmielecka; kasjer, St. Poterek; marszałek, M. Pawlik; marszałkini, W. Galas; bibljotekarka, E. Cieślińska, koresp. Fran. Kwilas.

*

Kółko Dramatyczne będzie w tym roku obchodziło 25-ciolecie swego założenia. Z tej okazji odbędzie się bankiet, połączony z zabawą taneczną w niedzielę, dnia 22go września, w sali parafjalnej.

*

W Wielkim Poście, Kółko Dramatyczne ma zamiar wystawić sztukę p. t. „Drakula", czyli „Książę Szatański z poza Grobu".

*

Nowym pogrzebowym w Cragin na miejscu śp. Motznego, jest obecnie p. Jerzy Gawrych z Kantowa.

To najważniejsze.

Do doktora X. przychodzą znajomi i nie zastają go w domu. Przyjmuje ich sześcioletni synek doktora, Jaś.

— A gdzie tatuś Jasiu? — pytają goście.

— Tatuś poszedł zrobić operację z lokalnem znieczuleniem.

— A czy ty wiesz co to znaczy.

— Jeszczebym miał nie wiedzieć! To znaczy sto złotych— odpowiada.

ŚWIAT POLITYCZNY.

Burmistrz Edward J. Kelly i adwokat Emil C. Wetten, republikanin, staną na czele swoich „tykietów" w prawyborach w miesiącu lutym, jako kandydaci na burmistrzów.

*

Na walnem zebraniu demokratów w Morrison hotelu wczoraj burmistrz Kelly ogłosił swoją kandydaturę.

*

Szefowie partji republikańskiej onegdaj wieczorem postanowili popierać adwokata Wettena na burmistrza, który kampanję swoją otworzy za dni kilka.

*

Starzy republikanie jednak są pewni, że użycie presji spowodowałoby eks-burmistrza William Hale Thompsona, aby i on znów „leciał". Nie wszyscy republikanie jednak są tego zdania.

Otto C. Rentner na kasjera miasta Chicago. Gustaw A. Brand także ma ubiegać się o ten urząd. Protesty jednak grup narodowościowych sprawiły, że liderzy partji demokratycznej postanowili nominację kandydata na kasjera miasta odłożyć na kilka dni. Prawdopodobnie nominację tę zdobędzie Oscar Mayer lub eksszeryf Jan E. Traeger. — A co się stało z kandydaturą Pawła Drzymalskiego?

Pech.

Szpital. Po dwóch dobach, nieszczęsna ofiara wypadku ulicznego po raz pierwszy otwiera oczy.

— Nareszcie! — woła ucieszony lekarz. — Przez dwa dni utrzymywaliśmy pana przy życiu dawkami konjaku.

— Konjaku? — woła żałośnie pacjent. — A to pech, że przy takiej wspaniałej okazji musiałem akurat być nieprzytomny!

CZUŁA SIĘ NIESZCZĘŚLIWĄ.

Pan G. Zanolini z Starkville, Colo., pisze: „Moja żona była bardzo nerwowa; nie miała apetytu i nie mogła spać ani odpocząć w nocy; narzekała na wszystko i czuła się nieszczęśliwą. Dra. Piotra Gomozo znacznie jej pomogło, tak, że znów cieszy się życiem." To niezrównane lekarstwo ziołowe poprawia czynności żołądka, pobudza trawienie, wzmaga apetyt i równocześnie reguluje kiszki i zwiększa odpływ moczu — co jest wymaganiem natury, jeśli się chce odbudować zdrowe i silne ciało. Po dalsze informacje piszcie do Dr. Peter Fahrney & Sons Co., 2501 Washington Blvd., Chicago, Ill. (Ogł.)

Z Kółka Dramatycznego Na Szczepanowie.

Odbyło się onegdaj wieczorem roczne posiedzenie Kółka Dramatycznego przy parafji św. Szczepana. Jak wielką popularnością cieszy się Kółko, może posłużyć ten fakt, iż na to posiedzenie przybyli członkowie z Irving Parku, Jefferson Parku, Avondale i z dalszej północnej strony miasta. Największy procent członków Kółka mieszka w innych parafjach.

Posiedzenie zagaił prezes Kółka p. Edw. Stasiak. Sekretarzował p. Kaz. Kubik. Przyjęto nowego członka w osobie Edm. M. Trybę. Członkowie komitetów złożyli swe sprawozdania: prezes zdał raport finansowy odnośnie koszyków gwiazdkowych, które były rozdane biednym przed paru dniami, a sekretarz zdał sprawozdanie tymczasowe z ostatniego przedstawienia. Omawiano sprawę instalacji tudzież zabawy jubileuszowej, która ma się odbyć przy końcu lutego, albo na początku marca, poczem przystąpiono do wyborów. Na przewodniczącego wyborów zaproszono byłego prezesa, p. J. Jayko, a na sędziów wyborczych wybrano p. Wład. A. Dobosza, p. Filipa Lawrence i pann. Wirginję Białą.

P. Tad. Tryba podał wniosek, ażeby na stanowisko prezesa wybrać p. Bron. D. Obuchowskiego. Zyskając ogólne poparcie izby, wniosek przeszedł jednogłośnie. Pozostałych urzędników wybrano drogą tajnego głosowania, z następującym wynikiem: Edw. Stasiak, wiceprezes; panna Wirg. Biała, wiceprezeska; Fel. Obuchowska, sekr. fin.; panna A. Brzezińska, kasjerka; Kaz. Kubik, sekr. gen.; Kaz. Soszyński, reżyser; L. Hełminiak, asystent reżysera; panna T. Latoszyńska, bibljotekarka; organista L. Hełminiak, dyrektor śpiewu i P. Kurtyka, odźwierny. Kapelanem jednogłośnie wybrano ponownie ks. proboszcza Szczepana Bubacza.

Po posiedzeniu odbyła się zabawa gwiazdkowa i wykonany został krótki program. Rozdano upominki. — Warto będzie przybyć i godzinie spędzić wieczór instalacyjny, data którego będzie za kilka dni ogłoszona.

Z Jackowa.

Bractwo św. Barbary odbędzie nadzwyczajne posiedzenie jutro w niedzielę, dnia 30gc grudnia, w sali zwykłych zebrań, po nieszporach. Wszystkie członkinie są proszone o przybycie i przyniesienie fantów na mającą się odbyć zabawę kostkową „bunco party".— Można także fanty przynosić do przełożonej pani Katarzyny Gierszewskiej, pnr. 2939 Allen ave.

*

Tow. Matki Boskiej Loretańskiej, gr. 454 Zjedn. P. R. K. obchodzić będzie srebrny jubileusz swego założenia w niedzielę, dnia 27go stycznia. Program jubileuszowy złoży się ze Mszy św. dziękczynnej w kościele św. Jacka, na której wszystkie członkinie przystąpią do Komunji św. i bankietu jubileuszowego w sali Oaza, począwszy o godzinie 6ej wieczorem. Po bankiecie nastąpi zabawa taneczna. Prezeska tego towarzystwa jest pani Rozalja Sikorska.

Klub „Unique Social Club" urządza zabawę sylwestrową na zakończenie starego i powitanie Nowego Roku, w poniedziałek, 31 grudnia, w sali parafjalnej o godz. 8ej wieczorem. Mnóstwo niespodzianek oczekuje tych, którzy na zabawę przybędą.

Za sam talent programowy stacje nadawcze w roku 1931 wydały $20,000,000.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.